16 str. Niedziela, 18 lutego 1934 20 gr.

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ BYDGOSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KASZUBSKI

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ TCZEWSKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok VI

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56 Filja Admin.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747 Telefon nocny: 747 Telefon Filji: 748 Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 39

W Wiedniu zapanował spokój

Rząd Dolffussa opanował sytuację

Wiedeń, 17. 2. (PAT). W całym Wiedniu panował onegdaj i wczoraj spokój. Postanowienia wyjątkowe zostały złagodzone. Nakaz zamykania lokalów publicznych o godzinie 8 przesunięto do godz 10 wieczór. Od wczoraj rano został podjęty ruch tramwajowy w całej pełni. Dziś będą grały już teatry i kina.

W ciągu dnia wczorajszego obsadziła Heimwehra centralę straży ogniowej i robotniczą kasę chorych.

Liczba aresztowań przekroczyła cyfrę dwóch tysięcy.

Wiedeń, 17. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem szef biura prasowego w urzędzie kanclerskim minister Ludwik przyjął korespondentów pism zagranicznych i udzielił im wyjaśnień o obecnej sytuacji politycznej w Austrji. Minister Ludwig oświadczył, że rewoltę socjal-demokratów należy uważać za zupełnie zlikwidowaną. W CAŁEJ AUSTRJI PANUJE SPOKÓJ. Rewoltę udało się tak szybko stłumić dlatego, ponieważ rząd i ludność pracowały zgodnie razem. Mimo zwycięstwa nie będą jednak prawa robotnicze żadną miarą uszczuplone.

Z wyjątkiem Niemiec, cała zagranica wyraża rządowi austrjackiemu uznanie, że potrafił on o własnych siłach opanować sytuację.

Minister Ludwig oświadcza dalej, że wszystkie pogłoski o nieporozumieniach w łonie rządu są zmyślone. Jest nadzieja, że DR. DOLLFUSS ZMIENI SWÓJ DOTYCHCZASOWY KURS POLITYCZNY.

Na zapytanie o stratach, poniesionych w walkach, oświadczył minister, że cyfry autentyczne będą w nazbliższych dniach ogłoszone. W przybliżeniu można powiedzieć że w całej Austrji wraz z Wiedniem w 3-dniowych walkach po stronie egzekutywy padło 98 osób, a mianowicie wojsko straciło 29, żandarmerja 11, policja 30, formacje ochotnicze 28. Rany ciężkie odniosło 106 osób. Po stronie Schutzbundu poległo w Wiedniu samym według dotychczasowych obliczeń 105 osób, rannych jest 248. Straty Schutzbundu na prowincji nie są jeszcze znane.

W walkach wiedeńskich wzięło udział około 20.000 wojska, policji i formacyj ochotniczych. Jakimi siłami rozporządzał Schutzbund, trudno osądzić.

Sejm tyrolski rozwiązał się

Wiedeń, 17. 2. (PAT). Z Insbrucku donoszą, że na wniosek Stronnictwa Chrześcijańsko-Społecznego sejm tyrolski postanowił się rozwiązać. Miejsce jego zajmie rada krajowa.

Bratisława — emigracyjną siedzibą wodzów Szutzbundu

Wiedeń, 17. 2. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi, że główny komendant Schutzbundu dr. Deutsch przybył do Bratisławy automobilem wprost z frontu bojowego w Florisdorfie. Dr. Deutsch otrzymał rzekomo dokumenty podróży z francuskiego poselstwa w Wiedniu.

Innemi drogami przybył do Bratisławy także i dr. Bauer, który oświadczył, że w chwili, gdy dzienniki wiedeńskie doniosły, że on i dr. Deutsch znajdują się już w Pradze, byli we Florisdorfie i brali udział w walkach przeciw wojskom rządowym.

„W imię ludzkości i w imię pacyfikacji Europy"

Paryż, 17. 2. (PAT). „La Liberte" donosi, jakoby ambasadorowie Francji i Wielkiej Brytanji mieli dokonać specjalnego demarche u kanclerza Dollfussa celem skłonienia go, aby nie wykorzystywał w zbyt surowy sposób odniesionego przezeń zwycięstwa. Pismo twierdzi, że nie była to formalna nota, lecz jedynie rada, udzielona Dollfussowi w imię ludzkości oraz w imię pacyfikacji Europy.

„Oskarżamy rząd, oskarżamy biskupów"

Hitlerowska deklaracja „z bronią u nogi"

Berlin, 17 .2. (PAT). Inspektor partji narodowo-socjalistycznej na Austrję Habicht wygłosił wczoraj przez radjostację niemiecką mowę, w które oświadczył m. in., że narodowy socjalizm z bronią u nogi może czekać w milczeniu, aż wybije jego godzina w Austrji.

„Oskarżamy — powiedział mówca — obecny rząd austrjacki o zbrodnię, popełnioną na narodzie niemieckim, ponieważ, będąc wyzutym z wszelkiego poczucia odpowiedzialności i dając posłuch ambicjom kilku awanturników, złamał prawo i konstytucję, stwarzając dopiero przez to podstawę dla obecnych wydarzeń. Oskarżamy biskupów austrjackich, którzy solidaryzowali się z przemocą, a teraz stojąc przed gruzami w słowach namaszczonych, głoszą pojednanie".

W końcu Habicht zaznaczył, że kierownictwo austrjackiej partji narodowo-socjalistycznej zakazało pod karą natychmiastowego wykluczenia swym członkom dawać posłuch apelowi komendanta armji austrjackiej, połączenia się w tej ciężkiej godzinie z rządem austrjackim. Partja narodowo-socjalistyczna zachowa zupełną bierność wobec tarć, jakie powstały między grupami „klientów zagranicznych" na terenie Austrji. Wszelkie możliwe rozwiązania obecnych walk byłyby rozwiązaniami przeciwko narodowi niemieckiemu. Narodowi socjaliści gotowi są ponieść wszelkie możliwe ofiary tylko dla rozwiązania w duchu niemieckim.

Perfidja czy naiwność?

Mussolini chce bronić niepodległości Austrji ale... bez Ligi Narodów

Londyn, 17. 2. (PAT). Rząd włoski zaproponował w Londynie i w Paryżu ogłoszenie wspólnej deklaracji brytyjskiej, francuskiej i włoskiej, wypowiadającej się za utrzymaniem integralności i niepodległości republiki austrjackiej.

Podejmując tego rodzaju inicjatywę, rząd włoski wychodzić ma z założenia, że w obecnych warunkach potem, co się stało w Austrji w ostatnich dniach, przekazywanie sporu austrjacko-niemieckiego specjalnemu posiedzeniu Rady Ligi nie byłoby dla Austrji korzystne. Zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ligi Narodów uzasadnione być musi istotnem natychmiast grożącem danemu państwu niebezpieczeństwem z zewnątrz. W ciągu wypadków ostatnich dni, gdy rząd Dollfussa zajęty był walkami z opozycją socjalistyczną, ze strony narodowych socjalistów austrjackich nie była podejmowana żadna specjalna akcja antyrządowa. Także i od strony Niemiec nie podejmowano niczego, co by zagrażało całości Austrji lub jej obecnemu regime'owi.

Chcąc w razie nie skierowania sporu do Rady Ligi Narodów ocalić prestige rządu Dollfussa, Włochy proponują deklarację trzech mocarstw.

Rząd brytyjski jest tego rodzaju deklaracji przeciwny. Rząd brytyjski wychodzi z założenia, że deklaracja taka jest zbyteczna, albowiem sytuacja prawna państwa austrjackiego jako niepodległego państwa, jest ipso facto uznana wobec należenia Austrji do Ligi Narodów.

Niemcy z oburzeniem

przyjęły odpowiedź francuską na memorjał Neuratha

Berlin, 17. 2. (PAT). Prasa niemiecka z oburzeniem przyjęła odpowiedź rządu francuskiego na memorandum niemieckie z dnia 19 stycznia. W prawie jednobrzmiących komentarzach zarzucają dzienniki Francji brak dobrej woli i w odpowiedzi tej widzą dowód, że również i nowy rząd francuski nie zamierza przyczynić się do załatwienia kwestyj rozbrojeniowych.

Najbardziej oburza prasę negatywne stanowisko Francji w stosunku do wojskowego charakteru formacyj oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych. „Jak często — zapytuje „Börsen Ztg." — należy jeszcze tłumaczyć Francji że nie nadają się one do walki z nowocześnie wyekwipowaną armją i stanowczo nie mogą być uwzględniane przy ustalaniu wysokości niemieckich sił zbrojnych".

Biała księga

zawiera nowy układ handlowy sowiecko-angielski

Londyn, 17. 2. (PAT). Wczoraj podpisany został układ handlowy angielsko-sowiecki.

Układ zawiera 9 artykułów oraz aneks, ustalający roczne kontyngenty, na podstawie których zakupy rosyjskie i angielskie utrzymane będą mniej więcej na tym samym poziomie do roku 1938 Sowiecka delegacja handlowa uzyskała przywileje dyplomatyczne. Układ nie zawiera żadnych postanowień co do uregulowania długów i dlatego nazwany jest tymczasowym.

Ogólne postanowienia układu ogłoszone będą w poniedziałek w specjalnej białej księdze.

Jak wiadomo, ostatni układ angielsko-sowiecki wypowiedziany był przez Wielką Brytanię w październiku 1932 roku.

Min. Eden wyjechał do Paryża

Londyn, 17. 2. (PAT). Minister Eden wyjechał wczoraj do Paryża. Na dworcu żegnali go sir John Simon oraz ambasadorowie Francji i Włoch.

Benesz w Paryżu

Paryż, 17. 2. (PAT). Wczoraj o godz. 11 Benesz odbył na Quai d'Orsay rozmowę z premjerem Doumergue. Przy rozmowie obecny był minister spraw zagranicznych Barthou.

Solidarność walut anglosaskich naruszona

Funt zwyżkuje, dolar spada

Warszawa, 17. 2. (PAT). Wczoraj wystąpiła na wszystkich giełdach zupełnie wyraźnie zwyżka funta angielskiego. W parze ze zwyżką funta idzie dalsza lekka zniżka dolara. Tem samem poraz pierwszy od pewnego okresu czasu solidarność obu walut anglosaskich została naruszona. W tej chwili trudno jest się zorjentować, czem należy tłumaczyć zwyżkę funta, podczas gdy tendencja spadkowa dolara na niektórych giełdach jeszcze trwa, a na innych zaledwie została zatrzymana. Sądząc z nieustających jeszcze odpływów złota z Europy do Ameryki, dolar powinien zniżkować w dalszym ciągu. Nie ulega jednak wątpliwości, że obniżenie dolara do poziomu urzędowego przychodzi amerykańskiemu funduszowi interwencyjnemu z wielką trudnością, gdyż niewątpliwie zaangażował on już tę akcję bardzo poważnemi środkami w stosunku do których rezultaty nie są bądź co bądź zbyt duże. Należy przypuszczać, że wzrost funta zostanie zatrzymany przez angielski fundusz walutowy, który prowadzi grę na zniżkę funta.

Dewaluacja korony czeskiej

Waszawa, 17. 2. (PAT). Jak wiadomo, projekt ustawy o urzędowej dewaluacji korony czeskiej przewiduje zawartość złota w koronie w wysokości 37,15 miligr. złota zamiast 44,58.

Art 2 projektu wyszczególnia, że z 1 kg złota monetarnego będzie się wybijało 242,26 sztuk monet 100-koronowych, z jednego zaś 1 kg złota czystego — 269,179 sztuk monet 100-koronowych. Cała zwyżka wynikająca z przeliczenia zapasu złota po nowym kursie zostanie złożona na podstawie specjalnego porozumienia między skarbem a czechosłowackim bankiem narodowym na poczet długów skarbu w tym banku.

Nasz nacjonalizm

Pisaliśmy już wczoraj, że z tej młocki słów i niepoważnych „oskarżeń“, jakiemi były wystąpienia opozycyjnych posłów w czasie sejmowej debaty budżetowej, niepodobna wyłowić ani jednego ziarna realnej myśli politycznej. Jałowe, powtarzające się wciąż, ograne oddawna tematy, przeznaczone chyba tylko dla bezkrytycznych czytelników partyjnej prasy, były jedyną „treścią“ przemówień opozycji. Przemówienia te pozatem w sposób demagogiczny „upraszczały“ sobie każde zagadnienie, hasając po ugorach plotki i insynuacji, unikając natomiast starannie zasadniczej dyskusji nad najżywotniejszemi sprawami gospodarki państwowej i społecznej.

Z przemówień opozycyjnych zasługiwałyby na uwagę może jedynie te ustępy, które (zresztą w sposób fragmentaryczny) poruszały zagadnienie państwa narodowego i nacjonalizmu, jako idei naczelnej w nowoczesnym rozwoju ludzkości.

Rezultatem wielkiej wojny jest dzisiejsza mapa polityczna świata, wytyczona zasadniczo na podstawie narodowej. Naprawione zostały krzywdy wyrządzone przez zwycięski doniedawna imperjalizm. Powróciły do swych naturalnych narodowych organizmów np. Alzacja i Lotarygja, południowy Tyrol, Chorwacja, Siedmiogród itd. Powstało szereg państw nowych lub odrodzonych, jako organizacja narodów, dziś już wolnych i samodzielnych.

Dziejowy proces narodowych dążeń został już na Zachodzie Europy ukończony. To też granice państw pokrywają się tam naogół z obszarem etnicznym (narodowościowym) danego narodu. Zrealizowana została zasada państwa narodowo jednolitego. Natomiast Europa środkowa, a zwłaszcza Europa wschodnia przedstawiają jednak wciąż mozaikę narodowościową, gdyż proces narodowych ekspansyj nie dobiegł tu jeszcze końca. Obok uformowanych już od stuleci terytorjów narodowo jednolitych istnieją tu rozległe połacie o ludności mieszanej, gdzie rzeczą niemożliwą jest przeprowadzenie ścisłej linji rozgraniczającej między narodami. Gdzieindziej granica ta wciąż jest płynna naskutek małego jeszcze uświadomienia narodowego ludności. Są tu narody i grupy narodowościowe, które — z powodu czy to swej „młodszości cywilizacyjnej“, czy też z przyczyn wewnętrznych — nie wytworzyły dotąd własnych państw i żyją w ramach państwowych organizmów narodów liczniejszych i silniejszych.

Polska nie jest państwem narodowo jednolitem. Mniejszości narodowe stanowią w niej 30 proc. ogółu mieszkańców. Równocześnie jednak Polska nie jest żadnym „zlepkiem“ zamieszkujących ją i współżyjących z sobą w jednym organizmie państwowym narodowości o tym typie, jaki przedstawia np. Szwajcarja. Polska jest państwem narodowem, w którym Polacy stanowią przeważającą większość i są tych ziem gospodarzami.

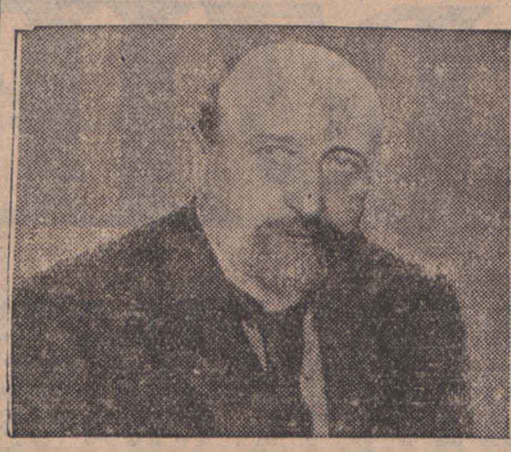
W tych warunkach polski nacjonalizm i polska racja stanu muszą w pierwszym rzędzie stać na straży interesu państwa, które jest naszą narodową siedzibą i zapewnia nam pełnię praw i niekrępowany niczem wszechstronny rozwój. Broni interesów swego narodu ten, kto służy dobru państwa, kto buduje jego potęgę w dziedzinie stosunków ekonomicznych i kulturalnych, kto zapewnia mu odpowiednie miejsce w rodzinie narodów.

Zasady te określają już stosunek polskiego państwowego nacjonalizmu do mniejszości narodowych, kraj nasz zamieszkujących. U podwalin tego stosunku leżeć musi lojalność tych mniejszości wobec państwa. Wszystkie prądy odśrodkowe, podważające wewnętrzną spoistość, są sprzeczne z interesem państwa i muszą znaleźć w imię polskiej racji stanu jak najenergiczniejszy odpór ze strony władz i całego społeczeństwa. Równocześnie jednak każdy obywatel lojalny musi i w zasadzie i w praktyce codziennego życia mieć zapewnione pełne równouprawnienie bez względu na narodowość czy wyznanie. Uznawszy Polskę jako swą ojczyznę, musi z nią wiązać całą swą istność, od niej otrzymując opiekę i zabezpieczenie słusznych jego praw jednostkowych, grupowych, religijnych i narodowych.

Polski prawdziwy nacjonalizm, który jest równoznaczny z państwową racją stanu, stoi na stanowisku asymilacji politycznej mniejszości narodowych, t. zn. pozyskuje je dla idei państwa polskiego, którego gospodarzem jest Polak, lecz w którem każdy obywatel znajdzie warunki swobodnej pracy, swobodnego kultywowania swych właściwości rasowych i narodowych. Polski nacjonalizm państwowy odrzuca natomiast wszelkie — nierealne zresztą — próby dzielenia obywateli państwa na „klasy“ wedle przynależności narodowej czy wyznaniowej, — odrzuca pomysły wynaradawiania czy ograniczania praw mniejszości narodowych. Wszystko bowiem, co zawichrza spokój wewnętrzny i rozbija spoistość, sprzeczne jest z polską racją stanu, stojącą na straży rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej.

Ta jest właśnie różnica pomiędzy państwowym nacjonalizmem naszego Obozu, a między t. zw. „nacjonalizmem“ tych, którzy sobie w Polsce bezceremonjalnie a bezpodstawnie przywłaszczyli monopol na używanie nazwy „narodowego“ obozu, nie wnosząc do polskiego państwowego życia nic, prócz jałowej negacji, plewy krzykliwego frazesu i prób destrukcji.

B. burmistrz Wiednia Dr. Seitz



Po rozwiązaniu socjalistycznej partji Austrji „czerwony burmistrz“ został złożony z urzędu i ustąpił miejsca komisarzowi rządu.

B. prezydent Reichstagu — zecerem

Socjaldemokrata Loebe zwolennikiem hitleryzmu

Organ kół katolickich „La Libre Belgique“ zamieścił rozmowę swego korespondenta berlińskiego z byłym przewodniczącym Reichstagu, socjaldemokratą Loebe. Oświadczył on korespondentowi, że po zwolnieniu z obozu koncentracyjnego zabiegał o uzyskanie pracy w swym dawnym zawodzie, tj. jako zecer. Dotychczas usiłowania te pozostały bez skutku.

W dalszym ciągu rozmowy Loebe określił taktykę niemieckiej socjaldemokracji, jako błędną i oświadczył, że rola socjal-demokracji w Niemczech skończyła się na zawsze. On sam jest obecnie zwolennikiem idei narodowo-socjalistycznej i nie waha się przyznać do tego publicznie, jakkolwiek wie, że jego dawni przyjaciele uznają go za tchórza i dezertera politycznego.

„Dar Pomorza“ w Capetown

W dniu 15 bm. przybył do Capetown szkolny statek polskiej Marynarki Handlowej *„Dar Pomorza“*. Przybycie poraz pierwszy statku polskiego do portu południowo-afrykańskiego wywołało *ogromne zainteresowanie*. Prasa podkreśla z dużem uznaniem nowoczesne wyposażenie statku.

Wicekonsul Jan Majewski oraz przedstawiciele sił lądowych, morskich i powietrznych złożyli wizytę kapitanowi statku Konstantemu Maciejewiczowi. Kpt. Maciejewicz w towarzystwie wicekonsula złożył wizytę *gubernatorowi Clarendonowi*.

Dnia 17 bm. „Dar Pomorza“ zamierza wyruszyć w dalszą podróż.

Centrum wyszkolenia strzeleckiego

Pierwszy kurs komendantów powiatowych

W miarę rozrostu szeregów strzeleckich coraz wyraźniej występował w Związku Strzeleckim problem kształcenia starszyzny. Dlatego uruchomienie Centrum Wyszkolenia jest w życiu organizacji strzeleckiej momentem bardzo doniosłym i gwarantuje Związkowi systematyczne i planowe rozwiązanie zagadnienia kształcenia kadry kierowniczej.

Centrum Wyszkolenia jest pierwszą w Niepodległej Polsce stałą szkołą instruktorską Z. S., w której odbywać się będzie przeszkolenie zarówno oficerów jak i działaczy Strzelca. — Jednocześnie Centrum ma być ośrodkiem myśli strzeleckiej i studjum programów oraz metod pracy. Będzie ono nietylko szkołą przygotowującą nowej kadry oficerów i działaczy, lecz również pracownią, w której powstać mają najniezbędniejsze podręczniki strzeleckie i publikacje.

Obecnie w Centrum Wyszkolenia został otwarty pierwszy kurs komendantów powiatowych, kóry potrwa 42 dni, obejmując bardzo szeroki program i gromadząc kilkudziesięciu oficerów Z. S. z całej Polski. Normalnie kurs trwać będzie 50 dni.

Czerwone rozruchy w Hiszpanji?

Z Madrytu donoszą, że na jednem z przedmieść *dokonano zamachu bombowego* na skład materjałów budowlanych, który został całkowicie zniszczony. W wielu dzielnicach miasta *doszło do starć ze strajkującymi robotnikami budowlanymi*, którzy usiłowali spalić wagon tramwajowy oraz *podpalili kaplicę*. Na przedmieściu *Las Ventas* odbyły się manifestacje strajkujących, które rozproszyła policja.

Zamówienia wojenne w Czechosłowacji

Zamówienia na 100 miljonów koron czeskich otrzymały wielkie zakłady wojenne Skody w Brnie od jednego „wschodnio-azjatyckiego państwa“.

Co myślą młodzi?

Co myślą młodzi? — Pytanie to, nie tracące nigdy swej aktualności, zawsze jaknajżywiej interesuje ogół społeczeństwa bez względu na zapatrywania socjalne czy polityczne. Tem aktualniejsze zaś staje się ono dzisiaj na tle (omawianego już przez nas kilkakrotnie) nowego zjawiska na najbardziej niespokojnym odcinku życia młodzieży, a mianowicie na tle nader znamiennych faktów wśród t. zw. „grupy młodych“ w Stronnictwie Narodowem

O faktach tych — w prasie „narodowej“ głucho... Niemniej atoli prawdą niezbitą, której endecka prasa ani „przemilczeć“ ani „ukryć“ nie zdoła, jest to, iż młodzież endecka poraz pierwszy w jej dziejach zdobyła się na krok bardziej samodzielnego myślenia, dając wyraz protestu przeciw dotychczasowym metodom t. zw. „mamutów“ czyli „starszyzny“ endeckiej, w związku z jej wysługiwaniem się młodymi dla jałowych i bezcelowych „rozgrywek politycznych“ zgangrenowanej partji.

Bez owijania sprawy w bawełnę stwierdźmy odrazu samą rzecz: — przedstawiciele młodzieży endeckiej w Warszawie, Lwowie, Wilnie, Poznaniu i szeregu innych miast oświadczyli ostatnio władzom stronnictwa, że będą musieli poddać rewizji swój dotychczasowy stosunek do t. zw. „obozu narodowego“, reprezentowanego przez endecką „starszyznę“...

Bezpośrednią przyczyną tego oświadczenia była przegrana Klubu Narodowego w historycznym dniu uchwalania Konstytucji, „zawiniona“ wyjściem „narodowych“ posłów z sali obrad. Ten bezpośredni powód nie jest jednak bynajmniej jedynym. Już przed kilku miesiącami wiadomo było o głośnych zatargach w Wilnie w związku z słynną „dolarowo-żydowską“ aferą „narodowego“ posła Zwierzyńskiego, kiedyto całkiem jasno a niedwuznacznie uwydatniły się krańcowo sprzeczne i rozbieżne stanowiska „młodych“ i „starszyzny“ endeckiej, starającej się z „ideowych“ pobudek „tuszować“ ten skandal... W jakiś znów czas potem jeden z niedawnych czołowych filarów „młodej“ endecji, zdolny ekonomista i pozatem poseł „narodowy“ p. Zdzisław Stahl, opublikował drukiem zdanie, że ludzi ze starszej generacji endeckiej „mniej obchodzi przyszłość niż przeszłość, w której zawarła się pełnia ich działalności“... Potem — jak już donosiliśmy — zaczął trzaskać biczem po grzbiecie „starych“ poznański przywódca „młodych“, adwokat Howorka... Potem w warszawskiem „A. B. C.“ tak samo ze „starymi“ rozprawił się w imieniu „młodych“ poseł St. Strzetelski... A teraz oto jeden z organów „młodzieży“ p. n. „Akademik Polski“ oświadcza publicznie, że chociaż „konieczność działania w formach prawnych spowodowała utworzenie się sekcji Młodych Str. Narodowego“ to „nie zna jednakże duszy Młodych ten, ktoby chciał z tego powodu łączyć ruch narodowo-radykalny np. ze światopoglądem p. Strońskiego“...

Takich przykładów można przytoczyć setki. Mnożą się z każdym dniem. Pozostawiamy — narazie — na boku nawet fakty takie, jak likwidację Związku Młodych Narodowców w szeregu obwodów, m. in. również i na Pomorzu. Ale dla zorjentowania się w fermencie, do głębi rozsadzającym dziś Str. Narodowe, wystarczą już nam choćby powyższe oświadczenia, aż nazbyt wyraźnie wykazujące, jak daleko dziś zaszły rozdźwięki pomiędzy „młodymi“ a starą endecją. Uchwalenie przez Sejm Konstytucji było tylko tą ostatnią kroplą, która przechyliła kielich gorzkiego niezadowolenia i rozczarowania młodzieży endeckiej, wylewając go na łeb zbankrutowanym „przywódcom“ partji.

W tej chwili jesteśmy więc świadkami dokonywującej się rewizji stosunku pomiędzy młodzieżą a Stronnictwem Narodowem.

Wątpić należy, by się ta rewizja „zadowoliła“ samem tylko „omówieniem“ czy też „zaklajstrowaniem“ istniejących rozbieżności, sporów i sprzeczności. Jeśli będzie ona szczera i umienną — poruszy ona niewątpliwie wszystkie inne, przepastne i niedające się już wyrównać różnice kierunków... A wtedy — myślącemu odłamowi młodzieży t. zw. „narodowej“ samorzutnie nasunąć się może myśl o rewizji głębszej, sięgającej aż do samych „podstaw“ t. zw. „ideologji“ obozu zwącego się „narodowym“...

Jakby nie było, — dzisiejsze rozdźwięki pomiędzy „młodymi“ a „starszyzną“ Str. Narodowego nie miną bez następstw. Dawny autorytet bowiem owej „starszyzny“ został już w oczach „młodych“ pogrzebany doszczętnie, a przytem... nie nazbyt chlubnie.

Oczywiście, nie przesądzajmy faktu, że cała ta historja zakończy się zwycięstwem zdrowej myśli państwowo-obywatelskiej wśród dotychczasowych endeckich wychowanków. Raczej będzie to jeszcze jedna ciężka klęska „przywódców narodowych“ za ich obojętność wobec najważniejszych zagadnień państwowych, za ich bezprogramową, nadętą, krzykliwą a niegodziwą w używaniu środków „działalność polityczną“, za sianie przez nich w społeczeństwie destrukcji, nieładu i wrzenia, za ich prowokacyjnie tchórzliwe wysługiwanie się młodzieżą dla wygrywania różnych partyjnych macherek, gierek i szacherek...

Dlatego też na pytanie postawione na wstępie można tylko odpowiedzieć: — na najbardziej niespokojnym odcinku młodzieży, znanym społeczeństwu dotąd jedynie z demonstracyj, awantur i burd, kiełkować zaczyna myśl. A właśnie to jest najważniejszym postulatem społeczeństwa wobec młodzieży. Młodzież powinna myśleć i umieć patrzeć na otaczającą ją rzeczywistość. Wnioski zaś, jakie młodzież z tej obserwacji wyciągnie, kto wie, czy nie zaprowadzą jej kiedyś na właściwą drogę: — na szlak pracy dla mocarstwowej państwowości polskiej.

Studenci polscy we Francji
do p. premjera Jędrzejewicza

Koło studentów Polaków w Strasburgu nadesłało do p. prezesa rady ministrów i ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza depeszę treści następującej:

„Zgromadzeni na dorocznem walnem zebraniu członków Stowarzyszenia Studentów Polaków w Strasburgu, przesyłają Panu Premjerowi wyrazy swej głębokiej czci i zapewniają, iż pracować będą w miarę swoich wszystkich sił dla dobra imienia akademika polskiego zagranicą na placówce we wschodniej Francji".

Petardowe swastyki

Podobno w fabrykach japońskich wyrabiane są petardy, które wybuchając, wyrzucają deszcz miniaturowych swastyk. Policja austrjacka skonfiskowała przed kilku dniami w kilkunastu miejscowościach u narodowych socjalistów takie właśnie petardy, które nadeszły drogą kontrabandy z Niemiec.

Dwóch aresztowanych wywołało rewoltę

Powszechny strajk protestacyjny przeciwko zsyłce dwóch aresztowanych wybuchł na wyspach Kanaryjskich. W Santa Kruz de Tenerife przerwano przewody oświetlenia elektrycznego i miasto pogrążyło się w ciemnościach. Wybuchy bomb rozlegały się w licznych miejscach.

Strajk w browarach
pracowników browarnianych

30,000 pracowników browiarnianych strajkuje w Nowym Jorku na znak protestu przeciwko zwolnieniu jednego z pracowników, który prowadził propagandę rewolucyjną w browarach.

Z wiedeńskiego frontu walki
Ottakring pod gradem kul

„Völkischer Beobachter" poświęca długie szpalty opisom wypadków austrjackich, zaopatrując je we wzburzone, krwawe tytuły w rodzaju:: **„Dollfuss przelewa krew, Austrjo, obudź się"**. Korespondent własny tego pisma nadsyła z Wiednia następujący opis walk:

„Ottakring — to najposępniejsza dzielnica Wiednia, gdzie robotnik i zbrodniarz żyją obok siebie wzajemnie się wspierając. W lichych domach, w ponurych zaułkach i piwnicach gnieździ się nędza i występek. Dobry to teren dla działalności marksistów, którzy w samem centrum tej dzielnicy założyli w jednym z domów swe ognisko. Jest ono teraz **centralą oporu** przeciwko reżimowi Dollfussa. Słychać stąd **świst kul, warkot karabinów maszynowych i głuche salwy armatnie.**

Między zasiekami z drutów kolczastych

Udałem się na ten plac boju. Taksówka trzykrotnie przedziera się przez **zasieki z drutów kolczastych,** trzykrotnie uzbrojeni po zęby Heimwehrowcy oglądają moją legitymację dziennikarską i po bezowocnem poszukiwaniu podejrzanych paczek wahając się, udzielają pozwolenia na przejazd. Coraz bliżej świszczą kule. Auto przedziera się przez tłum podniecony i wzburzony. Nagle znajdujemy się w samym ogniu bitwy. **Policja ostrzeliwuje ulicę, mierząc w tłum.**

Wyskakuję z samochodu. Zaledwie mam czas wcisnąć szoferowi do ręki pieniądze i rzucam się za róg ulicy, gdzie strzały mnie tuż nie dosięgną.

Wśród świstu kul

O kilka kroków odemnie **ubogo odziana kobieta chwyta się za pierś i pada** bez słowa na ręce swego towarzysza....

Na wszystkich rogach ulic cisną się gromady młodych chłopców, mężczyzn i kobiet, ostrożnie usiłują przemknąć wzdłuż ścian. Lecz policjanci **znów podnieśli broń do twarzy.** Przelatują z świstem kule. Z brzękiem pada szkło latarń ulicznych. Na atak policjantów odpowiadają Schutzbundowcy, **zabarykadowani w swych twierdzach** i nawet na dachach domów. Zaopatrzeni są bardzo obficie w broń i amunicję i długo stawić mogą opór. **Zwał trupów rośnie.** Na ulicy wali się robotnik. Krew tryska z jego głowy. Nikt mu nie spieszy z pomocą, bo salwa trwa. Dopiero **po dziesięciu minutach** zjawia się wóz sanitarny i zabiera zwłoki....

Jak długo to potrwa? — Nikt tego nie wie...."

Podczas gdy hitlerowski dziennikarz tak dramatycznie opisuje przebieg walk austrjackich, wiedeńskie czynniki miarodajne zapewniają, że krwawa rewolta jest już w zupełności opanowana.

Trzecia Rzesza nie próżnuje

W wiedeńskich kołach rządowych panuje **silne oburzenie przeciwko sprawozdaniom niemieckim o wypadkach austrjackich.** Urzędowa „Wiener Ztg." pisze: „Oficjalne niemieckie biuro informacyjne rozpowszechniło w środę późnym wieczorem, w drodze iskrowej wiadomości, które **tendencyjnością swoją przewyższają wszystkie ekscesy słowne prasy narodowo-socjalistycznej i stanowią rekord w podżeganiu".** Austrjacka oficjalna „Politische Korespondenz" wywodzi: „Trzecia Rzesza wykorzystuje rewoltę austrjackich marksistów do nowej **niesłychanej kampanji przeciwko rządowi Austrji.** Dotychczas zarzucali narodowi socjaliści kanclerzowi Dollfussowi, że zostawia w spokoju marksistów. Ostatnie wypadki i zwycięstwo rządu Dollfussa są dla obecnych władców Niemiec **bardzo niepożądane,** to też rozpoczęli oni perfidną kampanję. Obok prasy narodowo-socjalistycznej i oficjalnego niemieckiego biura informacyjnego zaopatruje **radjo monachijskie** bohaterską obronę Austrji zuchwałemi i złośliwemi komentarzami".

Interwencja mocarstw?

Francuska prasa socjalistyczna donosi, że **przewodniczący Międzynarodówki robotniczej Van der Velde wystosował do Ligi Narodów depeszę, domagając się natychmiastowej interwencji** w zbrojnym konflikcie pomiędzy austrjacką socjal-demokracją a rządem Dollfussa.

Węgierska oficjalna agencja prasowa kategorycznie dementuje wiadomość podaną przez dziennik czechosłowacki **„Narodni Listy", jakoby federacja węgierska b. kombatantów posłała swe oddziały z Sopron i Koeszeg na pomoc** rządowi austrjackiemu i Heimwehrze i jakoby wojska te stoczyły bi**twę z oddziałami Schutzbundu.**

Walki między białymi i murzynami
w stanie Missisipi

Z Nowego Jorku donoszą, że w mieście Fernando w stanie Mississipi doszło do ostrych walk **pomiędzy białymi i grupą murzynów.** Biali usiłowali wtargnąć do gmachu sądu, w którym odbywała się rozprawa przeciwko dwu murzynom, oskarżonym o **zniewolenie białej kobiety.**

Na wieść o tem murzyni miejscowi utworzyli silny oddział, który rozpędził zbierających się przed **gmachem sądu białych.** Z placu przed sądem, walki przeniosły się na inne ulice i wkrótce całe miasto, podzielone na dwa obozy, było terenem zaciekłych walk ulicznych. W tym czasie gmach sądu otoczono wojskiem, które pozakładało zasieki z drutu kolczastego. Walka przeciągnęła się do późna w nocy.

O reformę studjów akademickich
Doniosłe uchwały na konferencji warszawskiej

Konferencja delegatów Towarzystwa Kultury akademickiej w Warszawie i Lwowie i sekcji profesorskiej **„Zrębu"** w Wilnie i Poznaniu obradowała w dniu 14 bm. w lokalu „Zrębu" w Warszawie przy udziale 77 osób. Konferencję zaszczycili swoją obecnością p. pemjer **Jędrzejewicz** i wiceminister **Żongołłowicz.** Obrady zagaił prof. **Zakrzewski ze Lwowa,** przewodniczył **prof. Mieczysław Michałowicz** z Warszawy, sekretarzami byli **prof. Stanisław Arnold** z Warszawy i **prof. Żyliński** ze Lwowa.

Po wysłuchaniu dwu referatów prof. **Kleinera o najwyższej radzie naukowej i prof. Czernego o ogólnym problemie reformy studjów wyższych** w Polsce konferencja stwierdziła, że dzisiejszy stan organizacji nauczania **nieodpowiada potrzebom** nauki i należy zdobyć się na przeprowadzenie **zasadniczej reformy.** Pierwszym środkiem do realizacji tego celu winno być powołanie nowej instytucji o charakterze trwałym **najwyższej instytucji naukowej** o zadaniach głównie organizacyjnych. Siedzibą tej nowej instytucji powinna być **Warszawa,** a powołanie jej ma się oprzeć na **decyzji ministra wyzn. rel. i ośw. publ.,** który członków nowej instytucji powoła z poza grona osób zasłużonych na polu nauki, zdolnych do pracy organizacyjnej.

W przeprowadzonej dyskusji konferencja uznała potrzebę: 1) **ogólnej reformy organizacji studjów akademickich** przy zachowaniu indywidualności poszczególnych wydziałów, 2) poddanie rewizji stosunków wzajemnych i metody nauczania oraz systemu i organizacji studjów. 3) zwiększenie liczby instytutów wydawniczych oraz **regjonalizacji i specjalizacji** w poszczególnych ośrodkach; 4) racjonalnego podziału studjujących pomiędzy uczelniami.

Zjazd powierzył prezydjum zawiadomienie fachowych komisyj o opracowaniu **projektów reformy dla poszczególnych dziedzin.**

Świat w zdarzeniach

W kilku wierszach

W Brooklynie komitet im. Marszałka Piłsudskiego zorganizował Uniwersytet Ludowy. Powstał tam też oddział Ligi Morskiej.

W Brukseli prezesem Związku b. Kombatantów polskich wybrano p. Nakonieczników-Klukowskiego.

Już drugi dzień sroży się nad Grecją zamieć śnieżna. W Atenach grubość warstwy śnieżnej wynosi 30 ctm.

W kwietniu b. r. odbywać się będzie w Bukareszcie kongres rumuńskich stowarzyszeń naukowych.

W ciągu piętnastu lat istnienia Czechosłowacji jako samodzielnego państwa uznano 48.000 nowych patentów.

Angielska Izba Gmin obradowała nad rezolucją partji pracy, zalecającą zaniechanie prywatnej fabrykacji broni.

W Paryżu obradujący zjazd związku polskich stowarzyszeń studenckich we Francji zakończył swe obrady.

W Bombaju zanotowano ponownie wstrząsy podziemne. Ośrodek trzęsienia ziemi znajduje się we wschodniej części Indyj.

Wojska chińskie zwyciężyły powstańców w Turkiestanie i oczyściły okręg Urumczi.

Rząd Mandżuko odznaczy orderom zasługi sto tysięcy żołnierzy japońskich.

Sokół praski otworzy nowy stadjon w Pradze kosztem 3 miljonów koron.

W Moskwie otwarto w b. r. 23 sklepy i 75 straganów z towarami kolonjalnemi.

W Zagłębiu Donieckiem odkryto bogate pokłady rudy miedzianej.

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych bawi w Paryżu.

W Nowym Jorku zmarł wybitny finansista Charles Banlett Flint.

Uśmiechniesz się

— *Porzuciłem literaturę, nabawiłem się choroby zawodowej.*
— *Jakiejże?*
— *Chronicznego głodu.*

* * *

— *Hm, pan jest krótkowidzem. Jaki jest zawód pański?*
— *Astronom.*

* * *

Ona: — Czy kochałbyś mnie, gdybym była bardzo bogata?
On: — Tego nie wiem, ale wówczas ożeniłbym się z tobą napewno.

Pas cnoty ożył

Niezwykły pomysł faszystów węgierskich

„Reggdy Ujsag" donosi z Budapesztu, że faszyści węgierscy tzw. „Budzący się Węgrzy" opracowali wręcz *sensacyjny statut* swej organizacji mającej uzdrowić i odrodzić przyszłe obudzone Węgry. I tak np. paragraf 16-ty statutu postanawia, żeby każda młoda węgierka po ukończeniu 12 roku życia *nakładała „pas cnoty", od którego klucz byłby w przechowaniu ojca jej lub opiekuna.* Dopiero w dniu ślubu klucz byłby wręczony mężowi dziewczęcia.

Paragraf 27-my opiewa że każde małżeństwo *„musi" mieć conajmniej pięcioro dzieci.*

Wódz budzących się Węgier p. *Csillery* będzie miał zapewne wiele kłopotu z wprowadzeniem w życie tych rewelacyjnych uchwał!

Sto zatopionych okrętów

wydobyli nurkowie sowieccy

W Moskwie niedawno odbyła się uroczystość *dziesięciolecia związku nurków sowieckich.*

Z ogłoszonego z tej okazji sprawozdania wynika, że w przeciągu minionych lat 10-ciu nurkowie sowieccy *wydobyli z głębin morza Czarnego i Bałtyckiego przeszło 100 okrętów zatopionych* podczas Wielkiej Wojny oraz rewolucji.

W r. 1923 nurkowie poszukiwali przez czas długi angielskiego okrętu *„Czarny Książe"* zatopionego podczas oblężenia Sebastopolu w r. 1854. Na statku tym wedle zeznań marynarzy miały się znajdować duże ilości złota. Wysiłki nurków spełzły jednak na niczem. W roku 1931 udało im się natomiast *wydobyć łódź podwodną M. 9*, która zatonęła podczas manewrów w zatoce fińskiej.

Fotografje rąk na wystawie

zdradzają wybitnych działaczy

Ciekawą wystawę urządził w Paryżu znany fotograf Manuel. Zebrał mianowicie fotografje rąk wybitnych działaczy społecznych, sławnych artystów i sportowców.

Na wystawie znajdują się m. in. fotografje rąk: prezydenta Doumergue'a, Millleranda, Paul Boncoura, braci Tharaud, Kistermerckersa, Tristan Bernarda, Colette, Maurasa, Cecille Sorel. Porównać możemy ręce sławnych adwokatów: Henri-Robert, Maro-Giafferi, z dłońmi uczonych profesorów Calmette i E. Picarda, oraz generałów Pau i Joffre'a i wreszcie Citroena, znanego przemysłowca i sportowca — Desgrages. Pod fotografjami rąk umieszczony jest portret psychologiczny ich właściciela z wyliczonemi dobremi i złemi cechami jego charakteru, według ustalonych zasad chirologji.

Listonosz na szczudłach

w duńskiej cieśninie

Wyspę Zelandję, na której leży stolica Danji, Kopenhaga, dzieli od wysp Moen i Falster, dwóch większych z pośród Archipelagu wysepek — płytkie międzymorze. W przesmyku np. dzielącym od Zelandji wysepki Borgö i Farö głębokość nie przewyższa często metra. Niema tu przypływu ani odpływu, wieją natomiast często silne wiatry w jednym kierunku.

W czasie wiatru poziom wody w cieśninie podnosi się do dwóch metrów. Wówczas listonosz obsługujący Borgö i Farö *siada w łódź i zawozi pocztę.* Gdy jednak wody opadają i poziom ich nie przewyższa jednego metra, przejazd w łodzi staje się niemożliwy. Listonosz przebywa *wtedy cieśninę na szczudłach.*

Jest to jedyny w Europie wypadek użycia szczudeł, nie w celu zabawy, lecz dla komunikacji pocztowej.

300 tysięcy trędowatych

Międzynarodowy instytut do walki z trądem

Wypadek trądu stwierdzony w Warszawie u szofera, który tej straszliwej choroby nabawił się prawdopodobnie w Palestynie żywo zaniepokoił opinję publiczną. Warto w związku z tem przypomnieć, że niedawno *Rada Ligi Narodów powołała specjalną komisję sanitarną dla międzynarodowej walki z trądem.* Terenem działalności tej komisji będzie głównie *Rio de Janeiro*, gdzie powstanie *Międzynarodowy Instytut walki z trądem.* Budowę Instytutu zobowiązał się *sfinansować filantrop brazylijski Guillermo Guinte.*

Podług ostatniej statystyki liczba trędowatych wynosi na całym świecie *300 tysięcy*, z czego przeszło 100 tysięcy w Indjach, a kilkadziesiąt tysięcy w Ameryce Południowej.

Gdzie, co i jak?

Dn. 24 bm. Sąd Konkursowy wyznaczy nagrodę państwową dla muzyka w wysokości 7000 zł.

Prezydent m. Warszawy Słonimski zrezygnował ze stanowiska i otrzymał nominację na dyrektora tramwajów miejskich.

Na naszym rynku ukazały się wina sowieckie krymskie i kaukaskie w butelkach po 3,50—4,— złotych.

Minister Nakoniecznikow Klukowski wyjeżdża w sobotę na dwa dni do Zakopanego.

Poznańska drużyna bokserska Warta otrzymała tytuł mistrza Polski w boksie.

W Warszawie zmarł nagle jeden z najlepszych dżokejów Platon Gołowkin.

Ekipa polska na wojskowych zawodach w Bukareszcie zdobyła drugą nagrodę za bieg patrolowy ze strzelaniem.

Posterunkowy policji Janicki w przystępie szału zabił w Łodzi swą przyjaciółkę, jej b. męża a sam popełnił samobójstwo.

Magistrat Królewskiej Huty obniżył czynsz w domach magistrackich o 10 do 20 proc.

Ze Sztokholmu przybyły do Warszawy dyrektor Brodaty w sprawie ubezpieczenia imprez sportowych od niepogody.

W Zbąszyniu kolejarz Birka zastrzelił żonę i popełnił samobójstwo.

W Krakowie odbył się uroczysty pogrzeb dyrektora archiwum ś. p. Adama Chmiela.

W Warszawie skonfiskowano 1000 kg mięsa z potajemnego uboju.

Jaroszy, Tuwim, Henier pozwani zostali o 14 tys. złotych za czynsz niezapłacony przez teatr „Banda".

W przemyśle drzewnym panuje ożywienie i uruchomiono szereg tartaków. 800 robotników otrzymało pracę.

gdy przeczytasz

Papo, daj mi szylinga — mówi mały Szkot — chcę obejrzeć w ogrodzie zoologicznym pytona, który liczy dziesięć metrów długości.
— *Poco to? Przyjrzyj się glizdzie ziemnej przez mikroskop, a zobaczysz to samo.*

* * *

Dyrektor teatru:
— *Kto na miłość boską poradził panu napisać sztukę?*
Autor:
— *Nikt.*
Dyrektor:
— *Dlaczego nie poszedł pan za dobrą radą?*

ANTONI MARCZYŃSKI. 64)

PODPALACZE

A dziewczynki nad Lemanem są first class! Oczywiście import. Szwajcarki są ciężkie, jak ser szwajcarski dla chorego żołądka. Dziewczynki dzielą się na kilka sort. Więc najpierw te z Sekretarjatu. Bardzo dystyngowane, bardzo uważające na formy. Gotówki nawet by im nikt nie śmiał ofiarować. Już prędzej czek. Lecz one wolą shopping. Shopping jest to wspólna pielgrzymka do lepszych magazynów po zakupy, przy czem ona sobie wybiera, on płaci.

Druga sorta to sezonówki. Te, co przyjeżdżają do Genewy tylko na sezon, czyli na czas trwania sesji. Artystki bez engagement, detto szpiegówki, pseudożony, divy, dziwy, wampiry, żdziry, ale wszystko tip-top; high-life kokoci. Takie biorą najchętniej biżuterję. Rozumie się tylko na pamiątkę! Na pamiątkę cudnych chwil rozanielony dyplomata kupuje n. p. pierścionek, który ona zauważyła „właśnie" na wystawie. Kosztuje, powiedzmy, 600 fr. szw. — Najdroższy, jak to ładnie z twojej strony! Będę go zawsze nosiła na palcu. Kiedyś mnie z nim włożą do trumny, taka będzie moja ostatnia wola. — ...A nazajutrz pierścionek jest na swojem miejscu w witrynie. Jubiler zwrócił damie pieniądze, strącając sobie 20% tytułem należnej prowizji. Dziesięć razy już robili tę transakcję i jeszcze z 10 razy ją zrobią.

Narybek dyplomatyczny wpada inaczej. Na młodych czyhają mistrzynie bluff'u. Taka bujaczka robi wpierw mały wywiadzik, kto zacz ten amant, a potem: — Jestem od lat przyjaciółką twojego szefa. No tak, chłopyszku. Twojego ministra, pana X. Y.! Z nikim bym go nie zdradziła, ale tobie, nie wiem, czy potrafię się oprzeć. Jesteś taki przystojny, i n t e l i g e n t n y. — Młodzieniec dostaje gorączki. Przyjaciółka ministra! Jedno słóweczko we właściwym momencie, n. p. że on jest inteligentny... i awans. Potem drugi, trzeci. Szczyt góry marzeń widziany przez okulary takiej protekcji staje się dziwnie bliski, dostępny. Przyjaciółka pana ministra! Beatrycza dla karjerowicza!

Na notorycznych nacjonalistów polują inne dziewoje. Taka wyznaje w tajemnicy, że jest żoną delegata „odwiecznych wrogów". Przyjechała tu incognito, by śledzić niewiernego małżonka. I chce się zemścić na nim, chce się oddać komuś, kogo mąż najwięcej nienawidzi... — Więc mnie, piękna pani! — Dyplomaciątko aż drży z podniecenia. Taki sukces! Ba, wiązanka sukcesów. Bo i osobisty triumf nad wrogiem, i patrjotyczna satysfakcja, i pozyskanie sobie konfidentki w głównej kwaterze przeciwnika, i last not least... darmocha! No, jasne, że to wszystko gratis. Żona ministra! Żona!!... A jednak okazuje się, że także trza płacić. Pardon! Tylko pożyczyć. Zabrakło jej właśnie na drogę powrotną jakieś 500 szwajcarskich, a że bawi tu incognito... Oczywiście ona mu zaraz odeśle. Telegraficznie!

Wśród przeróżnych odmian dziewczynek odrębną kastę stanowią nad Lemanem kurtyzany, sit venia verbo, historyczne. Takie, co to stary Francesco, albo George z lwią grzywą, lub Gustav o wiecznie spoconych dłoniach, czy wreszcie sam Aristides! Genewska spécialité de la maison. Dla dziejopisa, dla biografów byłyby to nieprzebrane kopalnie wiadomości, gdyby nie megalomanja tych dam. Naprzykład:

— Paneuropa, można powiedzieć, poczęła się tam, — i ruda Claudine wskazuje z dumą tapczan stojący w kącie pokoju... Ba, ale sto innych Klo-klo mówi kubek w kubek to samo o swoich łóżkach i każda gotowa na to przysiąc.

Damy te dzisiaj już nie są zbyt ponętne, starzeją się, do lokali mało uczęszczają, lecz powodzenie mają duże nadal. Zwłaszcza u turystów i u najmłodszych dyplomatów. Pierwsi przez snobizm, to zrozumiałe. Drudzy przez specyficzny mistycyzm. Mianowicie wierzy taki młodzieniaszek święcie, iż wszystko z czem się osobiście zetknął genjusz wchłonęło w siebie cząstki jego genjalności i może je na skutek nowego zetknięcia mechanicznie przenieść na inne osoby; tak sobie młodzian tłumaczy sens powiedzenia: spuścizna duchowa...

— — — — — — — — — —

Dyplomaci spiesznie opuszczają salę posiedzeń. Dążąc ku czekającym limuzynom, gawędząc najprzyjaźniej Polacy z Niemcami, z Włochami Francuzi, i Czesi z Węgrami. A Paraguay Boliwji daje szereg cennych wskazówek na temat nocnego życia tubylców. Teraz niema już żadnych uraz, intryg, koalicyj, niema żadnych „odwiecznych wrogów". Są tylko koledzy po fachu. Toć i aktorzy muszą się zabijać na scenie, a potem idą na wódkę w jak najlepszej zgodzie. To samo jest tutaj. W teatrze po przedstawieniu najspiesznej wychodzi publiczność, po niej artyści, personel techniczny, potem służba, gdy ukończy sprzątanie. Tak samo jest tutaj. Pusty gmach teatru napełniają widma, i jęczą w ciemnościach, i skarżą się na swój przeklęty los. Zupełnie tak samo jest tutaj. Tysiące Chińczyków wymordowanych pod Szanghajem i w Mandżurji błądzi po sali posiedzeń, a 10-go listopada, w rocznicę zawieszenia broni defiluje tędy 10 miljonów poległych!

(Ciąg dalszy nastąpi).

20 miljonów litrów spirytusu wywieźliśmy za ocean

Z dyskusji w senackiej komisji nad budżetem monopoli państwowych

Senacka Komisja Skarbowo-Budżetowa obradowała nad preliminarzem budżetowym monopoli państwowych. Referent sen. Karłowski, omawiając działalność monopoli, podkreślił, że rezultaty usiłowań w dziedzinie usprawnienia organizacji monopoli okazały się już częściowo w wielu kierunkach dodatnie i niezawodnie dadzą jeszcze lepsze rezultaty. Monopol Tytoniowy daje obecnie Skarbowi Państwa największe dochody. W r. 1932-33 dał 340 miljonów. Referent zwracał uwagę, że Ministerstwo Skarbu dokonało gruntownej reorganizacji służby kontroli skarbowej, a skutek był ten, że przeciętnie miesięcznie wykrywano przestępstw na szkodę monopoli przed reorganizacją 6.494, po reorganizacji 8.192 miesięcznie.

Po referacie rozwinęła się dyskusja. Sen. Evert oświadczył, że zadał sobie trud obliczenia ile kosztuje jedna zapałka i wypadło, że 0,31 groszy. Jest to bardzo drogo, nic dziwnego, że znajdują się ludzie, którzy trudnią się nielegalną sprzedażą zapalniczek.

Sen. Woźnicki (Kl. Lud.) zapytał obecnego na posiedzeniu Komisji p. wiceministra Jastrzębskiego, czy wyzyskano odpowiednio fakt zniesienia prohibicji w Stanach Zjednoczonych.

Sen. Hubicka zapytała, czy jest obecnie rozpatrywana możliwość obniżki ceny zapałek.

Po przemówieniach sen. Rdułtowskiego, Wankowicza i Skoczylasa, zabrał głos p. wiceminister Jastrzębski, który w dłuższem przemówieniu odpowiedział na poruszone w toku dyskusji zagadnienia. Co się tyczy sprawy zapałek, to p. wiceminister oświadczył, że obecnie prowadzone są rokowania z odnośną spółką, które dobiegają końca i p. wiceminister ma przekonanie, że to jest kwestja tylko tygodni kiedy sprawa ta będzie ostatecznie załatwiona. Prawdopodobnie będą wypuszczone tańsze zapałki, w trochę gorszem opakowaniu; czy tańsze o 10 proc., czy 8 proc., czy 12 proc. tego p. wiceminister oznaczyć nie może.

Jeśli chodzi o sprawę eksportu spirytusu, to za ocean wyszło 20 miljonów litrów. Ostatnio umowa nasza dotyczy Kanady i tych, którzy z Kanady przewozili spirytus do Stanów Zjednoczonych. (Sen. Evert zwraca uwagę, że Holandja dostała kontyngent). Wiceminister Jastrzębski odpowiada, że Polska jest największym dostawcą, a Holandja prosi teraz o porozumienie. To porozumienie obejmuje nas, Holandję i Węgry i prawdopodobnie będzie takie że my otrzymamy więcej niż ½ kontyngentów. Chodzi tylko o czysty spirytus, a nie o wódki gatunkowe.

Spotkanie „Maurytanji" z wężem morskim

Dwóch oficerów sporządziło rysunek potwora

Sława potwora z Loch Ness zbladła nieco i milczenie zaległo nad szkockiem jeziorem. Dziennikarze żądni sensacyj smętnie pospuszczali nosy, objektywy aparatów fotograficznych drzemią bezczynnie, potwór przestał ryczeć i pożerać barany, a fama głosi, że, aczkolwiek nie jest on kaczką dziennikarską, niemniej jest stworzeniem bardzo zwyczajnem, bo poprostu *dużą foką*.

Mądry potwór ukrył się gdzieś w głębinach jeziora i nie daje znaku życia. Tymczasem wąż morski ukazał się gdzieindziej i to nie byle komu, bo *dwom oficerom marynarki z parowca „Maurytanja"*, a więc nie poszukiwaczom sensacyj, czy ludziom skłonnym do wiary w fantastyczne baśnie.

„Maurytanja" znajdowała się na morzu Karaibskiem w dniu 30 stycznia; gdy *pierwszy oficer statku Monghtin zauważył płynącego potwora* i przywoławszy trzeciego oficera *Caunce*, pokazał mu go. „Głowa potwora — oświadczył później — wznosiła się na 6 stóp ponad wodę. Cielsko było szerokie na sześć stóp, *długość widzialnej jego części znajdującej się ponad wodą wynosiła 45 stóp.* Pod wodą musiało się znajdować jeszcze ze 20 stóp. *Cielsko było barwy czarnej*. Nie mogłem zobaczyć oczu, bo zwierzę zanurzyło się nagle w falach. *Kapitan „Maurytanji" Peel jest przekonany, że obaj oficerowie rzeczywiście widzieli węża morskiego* i wyjaśnia, że pasażerowie statku tylko dlatego go nie zauważyli, gdyż wszyscy znajdowali się wówczas przy śniadaniu, z wyjątkiem obu oficerów będących na służbie.

W dzienniku okrętowym widnieje teraz to proste, a tak sensacyjne zdanie: *„Zauważono węża morskiego płynącego na południo-zachód. Godz. 13.25"*. Nad tą uwagą znajduje się szkic przedstawiający potwora.

Wysłużeni podoficerowie w służbie państwowej

W roku ub. ukazało się rozporządzenie rady ministrów w sprawie nadawania stanowisk w cywilnej służbie państwowej, samorządowej lub w przedsiębiorstwach państwowych wysłużonym podoficerom zawodowym wojska lub marynarki wojennej. W związku z tem rozporządzeniem ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło w specjalnym okólniku do wojewodów zasady nadawania stanowisk wysłużonym podoficerom w służbie samorządowej.

W myśl tych zasad przez wysłużonych podoficerów zawodowych mają być obsadzane tylko te wakujące w służbie samorządowej stanowiska, odpowiadające stanowiskom III względnie II kategorji lub stanowiskom niższych funkcjonarjuszów państwowych, które uprawniają do zaopatrzenia emerytalnego.

Zmiana czasu pracy w St. Zj.

Kodeks pracy dla przemysłu włókienniczego w Stanach Zjednoczonych ustalił jako czas pracy ruchu maszyn 80 godzin tygodniowo, tj. po 40 godzin na każdą z dwóch zmian.

Obecnie jedna z wielkich firm proponuje zorganizowanie czterech zmian po 6 godzin, tj. 36 godzin tygodniowo z płacą nie mniejszą niż za 7 godzin. Wprowadzenie tego projektu umożliwi zatrudnienie 13 miljonów robotników i wpłynie na większą wydajność pracy.

Swięto pieśni w Pradze

Czechosłowacka Gmina Śpiewacza („Pevecka obec ceskoslovenska") ogólnopaństwowe centrum śpiewaków czechosłowackich, zespalające 28 okręgów śpiewaczych, oraz 260 Towarzystw śpiewaczych z ogólną liczbą 11.000 członków i członkiń, urządza w czasie od 21 kwietnia do 1 maja 1934 r. w Pałacu Przemysłu na terenach wystawowych w Pradze trzeci Festywal Śpiewaczy.

W uroczystościach weźmie udział około 6.000 śpiewaków i śpiewaczek z całej Czechosłowacji i z zagranicy.

15 mk. za służącą

15 marek na miesiąc otrzymuje od miejskiego samorządu Stuttgardu każda rodzina, która przyjmie do pracy służącą. W ten, dobry zresztą sposób usuwają Niemcy bezrobocie wśród robotnic fabrycznych.

18 miljonów na ruch budowlany

W planie budowa tanich domków robotniczych

Na finansowanie taniego budownictwa ogólna kwota została znacznie podniesiona w porównaniu z rokiem ubiegłym, wyniesie ona około 18 miljonów zł. Ta forma budownictwa będzie mogła się rozwinąć w bieżącym roku intensywniej i z tego jeszcze powodu, że Bank Gospodarstwa Krajowego przygotował sporą ilość parcel budowlanych.

Prócz tego zapoczątkowana zostanie nowa, specjalna postać t. zw. budownictwa społecznego, dla obsługi potrzeb mieszkaniowych warstw uboższych. Z inicjatywy rządu tworzy się t. zw. Towarzystwo Osiedli Robotniczych, które zapoczątkuje budowę tanich mieszkań dla robotników i pracowników, zarabiających poniżej 250 zł miesięcznie.

Udziałowcami Towarzystwa będą: Fundusz Pracy, Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, PKO z Bankiem Gospodarstwa Krajowego na czele. Tow. będzie budowało mieszkania do wynajęcia dwóch typów: pokój z kuchnią o 36 metrach kwadratowych powierzchni i 2 pokoiki z kuchnią o 42 m. kw. powierzchni. Komorne w mieszkaniach pierwszego typu nie będzie przekraczało 20 zł miesięcznie.

W związku z tem podjęcie sezonu budowlanego oczekują w tym roku ze szczególną niecierpliwością zarówno bezrobotni jak i sfery gospodarcze.

Kursy wojskowe dla bezrobotnych

Szwedzki sztab generalny podał projekt wcielenia bezrobotnych — byłych wojskowych — do szeregów armji i poddawania ich specjalnemu przeszkoleniu. Obliczono bowiem, iż koszt takiego przeszkolenia w armji będzie mniejszy niż roboty zorganizowane dla pomocy bezrobotnym. Kursy dla bezrobotnych w specjalnych obozach trwać mają trzy miesiące.

Nadmiar lekarzy

powoduje olbrzymi spadek zarobków

W wielu krajach europejskich istnieje *nadmiar lekarzy* oraz nadmiar chcących poświęcić się medycynie. Stąd też pochodzi olbrzymi spadek *dochodów i zarobków lekarzy*. Jak mówi dr. Burnett, 50 proc. lekarzy w U. S. A. zarabia rocznie przeciętnie po *3800 dolarów*, co nie wystarcza na przyzwoite utrzymanie według norm tamtejszych. W Niemczech np. lekarz o średniej praktyce zarabia przeciętnie 15.000 marek, a tylko 28 lekarzy może się wykazać dochodem rocznym w sumie 100.000 marek. W Stanach Zjednoczonych wypada jeden lekarz na każdych *790 mieszkańców*, co mówi wyraźnie o nadprodukcji lekarzy. Duży jest również procent lekarzy w Japonji, gdzie jeden lekarz przypada na 1358, gdy tymczasem we Francji stosunek ten wyraża się cyfrą 1 na 1697, w Jugosławji — 1 na *3568*. Najmniej lekarzy posiada Persja, gdzie jeden lekarz wypada na 40.000 mieszkańców.

Jarmark wełny w Poznaniu

Ze względu na ogłoszenie przetargu przez Ministerstwo Komunikacji na dostawę materjałów wełnianych w dniu 6 bm. Targi Międzynarodowe w Poznaniu zmuszone były przesunąć termin Jarmarku Wełny na dzień 20 lutego 1934 r.

Trzynastoletni herkules angielski



Zdumiewający ten chłopak potrafi udźwignąć pięcioro swego rodzeństwa. Zapewne kiedyś będzie najsilniejszym człowiekiem Anglji.

Zaczarowana moc drogich kamieni

Bronią przed urokiem lub są zwiastunem nieszczęścia

Już w najgłębszej pomroce dziejów ludzkości zaznaczył się pociąg człowieka pierwotnego do *blasku szlachetnych metali i drogich kamieni*. Naokoło tych rzeczy owinęły się niby bluszcz pnący legendy. Przypisywano poszczególnym klejnotom tajemnicze siły i własności a wiara ta przechowała się jeszcze do dzisiaj.

Metale np. chronią *przed czarami;* ołów więc broni od t. zw. *uroku, złego oka:* złoto i srebro uszlachetniają napoje, czyszczą krew; żelazo odgania nieszczęście i sprowadza fortunę, stąd więc zwyczaj przybijania podkowy na progu.

Perły oznaczają *łzy, smutek;* kto chce mieć piękny głos, powinien zetrzeć perłę na proszek, wmieszać ją do mleka i wypić. *Onyks* posiada złe i dobre właściwości; na dzieci urodzone w styczniu kamień onyksu zawieszony na szyi działa dobroczynnie, chroni je przed chorobą; natomiast pierścionki z onyksem sieją między kochankami niezgodę, kłótnie, nienawiść. *Ametyst* oznacza zaufanie i pobożność, *szmaragd* zmienia swoją przejrzystą barwę i mętnieje, gdy ta, która go nosi na palcu złamie przyrzeczenie i nie dochowa wierności.

Opal przynosi nieszczęście; mieniące się jego barwy zapowiadają ciągłe przemiany losu i fortuny. *Topaz* jest ulubionym klejnotem marynarzy, świeci łagodnym żółtawym blaskiem, nawet w nocy; kto go nosi, ten nie ulegnie nigdy napadom choroby św. Wita. *Rubin* jest tarczą ochronną przeciw *podstępnym chorobom* przewlekłym, *jaspis* natomiast oznacza mądrość i przenikliwość. *Agat* ma według Greków i Arabów cudowne *właściwości lecznicze;* przyłożony do rany, zadanej przez ukąszenie jadowitej żmiji, leczy i wyciąga truciznę.

Koral sympatyzuje ze swym posiadaczem; traci barwę, matowieje, gdy posiadacz jego choruje, staje się nanowo świeżym i połyskliwym — gdy ten odzyskuje zdrowie. Na wsi koral uważany jest jeszcze i dzisiaj jako talizman odganiający chorobę a zwłaszcza *choroby oczu*. Uspakaja nerwy *chryzolit* i wpaja nadzieję w serce swego posiadacza. *Szafir* oznacza skromność, stałość uczuć, wierność i cnotę. O szafirze mówi legenda, iż zmienia on barwę, gdy posiadaczowi jego grozi *niebezpieczeństwo*, a w razie śmierci gwałtownej kolor szafirowy blednie stopniowo aż wreszcie przechodzi w barwę popiołu.

Kultura i sztuka

DR. ROMAN LUTMAN.

W sprawie powszechnych wykładów Uniwersytetu Poznańskiego na Pomorzu

Ogłoszony ostatnio w prasie program Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego „serji wielkopostnej" nasuwa szereg refleksyj, które powinny być wzięte pod uwagę przez organizatorów tych wykładów przy układaniu programu następnego.

Sama myśl organizowania w środowiskach pozauniwersyteckich i dla publiczności, stojącej zdala od spraw naukowych, specjalnych wykładów zasługuje na uznanie i nikt nie będzie kwestjonował ważności samej instytucji Powszechnych Wykładów, która ma za sobą już wieloletnią tradycję. Ale u każdego, kto uważniej od lat kilku śledzi program organizowanych przez **Uniwersytet Poznański wykładów** w Toruniu i innych miastach pomorskich, **muszą** zrodzić się różne wątpliwości i zastrzeżenia.

PROGRAMY WYKŁADÓW.

Dotyczy to przedewszystkiem **układania programów wykładów.** Założeniem samej instytucji Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich jest zaznajomienie szerszej publiczności z pewnemi wybranemi problemami naukowemi. Winny więc one stanowić rodzaj pewnego ściśle zamkniętego kursu, poświęconego **pewnemu cyklowi zagadnień.** Tymczasem program Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego od szeregu lat odznacza się **przypadkowością** w układzie i w doborze prelegentów. Odnosi się wrażenie, że przy doborze tematów i — co za tem idzie — prelegentów, nie chodzi tu o omówienie w cyklu kilku wykładów pewnych zagadnień z dziedziny np. historji, prawa, geografji, przyrody itp., lecz o danie możności wypowiedzenia wykładu prelegentom dość przypadkowo dobranym i — co znamienniejsze — niemal co roku i co serji wykładów się zjawiającym.

Wskutek tego Powszechne Wykłady Uniwersyteckie zamiast stawać się surogatem uczelni, stają się **zbiorem przemówień,** z trudnością ściągających większą ilość publiczności. I trudno się temu dziwić, że publiczność **naogół zawodzi.** Jeśli idzie o Toruń — przeważną część audytorjum stanowi młodzież szkolna, zachęcana przez swych nauczycieli za pochwały zresztą godną inicjatywą organizatorów tych wykładów. Ale czy zapełnienie sali wykładowej młodzieżą szkolną wypełnia to zadanie, jakie winny spełniać Powszechne Wykłady Uniwersyteckie? Należy wątpić. Wszak powinny one być przeznaczone przedewszystkiem dla publiczności starszej, która w wykładach tych powinna znaleść środek do zapoznawania się z naukowemi zagadnieniami aktualnemi. Wskutek tego faktu, że audytorjum składa się z młodzieży szkolnej z natury rzeczy prelegent musi obniżać poziom wykładów do poziomu młodzieży, co znowu nie zachęca do udziału w wykładach starszej publiczności.

W TROSCE O ROZWÓJ POŻYTECZNEJ PLACÓWKI.

Wniosek z powyższych uwag jest jasny. **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie domagają się reorganizacji w kierunku zmiany ich programu.** Powinny zerwać z dotychczasową przypadkowością tematów i prelegentów, lecz w każdej swej serji powinny dawać pewien **zamknięty cykl zagadnień** z poszczególnych dziedzin nauki. Wówczas liczyć mogą na większe zainteresowanie społeczeństwa i lepiej spełnią swe zadania. Jest to postulat, który może być słusznie postawiony, zwłaszcza, że instytucja Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego korzysta również z zasiłku pomorskiego samorządu wojewódzkiego.

W razie zrealizowania tego postulatu niewątpliwie instytucja tych wykładów znajdzie szersze poparcie i u miarodajnych czynników pomorskich.

Uwagi powyższe podyktowane są **szczerą troską o rozwój** tej pożytecznej instytucji, jaką są Powszechne Wykłady Uniwersytetu Poznańskiego. Nie należy też wątpić, że wzięte one zostaną przez odpowiednie czynniki pod równie życzliwą uwagę.

Młodzież pomorska przy pracy
na Uniwersytecie Poznańskim

Akademicka młodzież pomorska Uniwersytetu Poznańskiego, procentowo niestety najmniej liczna w stosunku do innych województw poważnie zabiera się do roboty w swej najstarszej organizacji na poznańskim terenie akademickim.

Młodzież pomorską cechuje czyn i wytrwałość mimo mizernych środków materjalnych u większej jej części, pochodzącej przeważnie ze sfer rolniczo-rzemieślniczych.

O ile chodzi o pozytywną pracę w organizacji A. K. P., zrzeszającej prawie wszystkich studentów Pomorzan, przedstawia się ono bardzo dodatnio a na najbliższą przyszłość zapowiada się jeszcze więcej obiecująco. Powołano do życia sekcje: naukową, propagandowo-prasową, pomocową, zabawowo-towarzyską, które intensywnie i sprawnie ruszają naprzód. Nie mniej energicznie zaczynają działać i inne sekcje. Poważne przeszkody wyłaniają się z powodu braku dostatecznych finansów. Stąd też młodzież pomorska zwraca się do starszego społeczeństwa z apelem, ażeby dzieła naukowe będące w ich posiadaniu łaskawie ofiarowywali pod adresem: **Akademickie Koło Pomorskie — Uniwersytet Poznański.**

Freski w kaplicy polskiej w Loreto
Zwycięstwo nad Wisłą

W ostatnim zeszycie „Illustrazione Vaticana" ks. Egino Pesarini zamieszcza bogato ilustrowany artykuł o **freskach Kaplicy Polskiej w Loreto.** Ks. Pesarini przypomina, że król Jan III przypisywał łasce M. B. Loretańskiej zwycięstwo pod Wiedniem i nosił na piersiach wizerunek cudownego obrazu. Wreszcie zwycięzca i obrońca Europy Zachodniej przed nawałą turecką zaofiarował Matce Boskiej Loretańskiej cały szereg cennych darów, jak świadczy o tem marmurowa tablica w Bazylice. Kaplica polska znajdująca się w pobliżu kaplicy niemieckiej, ozdobionej freskami **Ludwika Seitza** — pisze autor — przyozdobiona jest freskami loretańczyka prof. Artura Gatti'ego który studjował w Polsce stroje i typy polskie.

Omawiając dekoracje sufitu oraz prawej ściany kaplicy, na której malarz upamiętnił zwycięstwo pod Wiedniem, ks. Pesarini stwierdza, że prof. Gatti, wzorując się na najlepszej tradycji włoskiej wykazał, iż słusznie powierzono mu tę zaszczytną pracę Malarz przystąpił obecnie do malowania drugiego fresku, wyobrażającego Zwycięstwo nad Wisłą i zaaprobowanego przez Ojca Świętego. Będzie to cały szereg postaci historycznych, jak **Pius XI, Marszałek Piłsudski, ks. Skorupka, kardynałowie Dalbor i Kakowski.** Prof. Gatti wykona również obraz ołtarzowy a budowniczy Cirilli kończy obecnie budowę ołtarza z marmuru włoskiego i greckiego.

Z ruchu w księgarniach

Miesiąc grudzień ub. r. i styczeń rb. nie przyniosły poprawy księgarniom. W okresie tym zaznaczył się nawet dalszy spadek obrotów. Nadzieje pokładane w sezonie przedświątecznym zupełnie zawiodły, a ruch w czasie tym był minimalny. Przedmiotem sprzedaży były przeważnie podręczniki szkolne, a więc książki najkonieczniejsze, inne natomiast książki nie znajdowały nabywców.

Zagranica o Pomorzu

Zagadnienia pomorskie w amerykańskiem radjo. W ub. miesiącu J. Earle Thomson superintendent szkół — Garfield, wygłosił w radjo Paterson stnu New-Jersey odczyt p. t. The Polish Corridor.

Odczyt Thomson'a doskonałego znawcy Polski, z którą miał okazję zapoznać się w czasie dłuższego u nas pobytu, nacechowany był dużą znajomością tematu i co najważniejsze absolutną objektywnością.

Odgłosy pomorskie w prasie południowo-amerykańskiej. Komunikat Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w Polsce, rozesłany w ub. roku do całej prawie prasy światowej i poszczególnych związków wydawców, w sprawie rozsiewania fałszywych wiadomości prasowych dotyczących Pomorza, został ogłoszony w 14 pismach Ameryki Południowej a to szczególnie w pismach argentyńskich, paragwajskich, ekwadorskich, brazylijskich i peruwiańskich.

Wielkie uroczystości ku czci Derdowskiego w Ameryce Pół. W związku z budową pomnika w Ameryce Północnej ku czci największego poety kaszubskiego Derdowskiego zmarłego tam na emigracji, projektuje tamtejsza Polonja w b. roku wielkie uroczystości, mające być manifestacją plemiennej wspólnoty kaszubsko-polskiej.

Nowa publikacja angielska o Pomorzu. **Nakładem londyńskiej firmy G. Allen et Uwin pojawiła się na półkach księgarskich książka: Polands Acceis to the sea — Dostęp Polski do morza. Jest to angielski przekład książki K. Smogorzewskiego pod tym tytułem.**

Polska — kraj orla białego. Kapitan Ed. C. Corsi, były komendant eskadry lotniczej „Kościuszko" chlubnie zapisanej na kartach historji wojny polsko-sowieckiej, wydał pod koniec ub. roku wspaniałe dzieło p. t. Poland, Land of the White Eagle — New York 1933.

W dziele tem osobny rozdział poświęcony jest historji i kulturze Pomorza.

Znany wydawca czasopisma Foreign Affairs, napisał ostatnio książkę p. t. Hittlers Reich, w której znajduje się osobny rozdział poświęcony Pomorzu, omawiający przychylnie, zmianę w opinji świata, jaka zaszła odnośnie do Pomorza, pod wpływem wypadków hitlerowskich.

Miecz carów z brylantami znaleziono w pałacu Zimowym

Przy rozbiórce ściany w jednem ze skrzydeł pałacu Zimowego w Leningradzie znaleziono wmurowaną kasetkę stalową. W kasetce znajdował się miecz Romanowych o rękojeści ozdobionej 36 *brylantami.* Miecz ten oddany został na przechowanie do muzeum rewolucji. Na klindze widoczny jest napis: „Za cara, za ojczyznę, za wiarę".

Mgr. LEON WITKOWSKI.

Mieczysław Karłowicz
W ćwierćwiecze zgonu

Dnia 8 lutego 1908 r. zginął w Tatrach przywalony lawiną śnieżną pod Małym Kościelcem jeden z największych ówczesnych muzyków polskich, znakomity kompozytor, jeden z przywódców „Młodej Polski" w muzyce, — a zarazem wielki taternik, Mieczysłak Karłowicz. Smutna rocznica każe nam dzisiaj już ze stanowiska historycznego ocenić znaczenie M. Karłowicza w historji muzyki polskiej.

Karłowicz urodził się w r. 1876 w Wiszniewie (pow. Święciany) z ojca Jana, zasłużonego naukowca (językoznawcy i etnografa) i społecznika, oraz z matki Ireny z Lubistrowskich. Spędziwszy pierwsze pięć lat w miejscowości rodzinnej przeniósł się wraz z rodzicami na lat kilka do Heildelbergu, później do Pragi i Drezna. W r. 1886 rodzice jego osiedli w Warszawie. Już siedmioletniemu Mieczysławowi ojciec podarował skrzypce i oddał go (w Heidelbergu) na naukę gry na skrzypcach do prof. Rosenkrantza. Po kolejnej zmianie nauczycieli, — w związku ze zmianą miejsc pobytu, — dostał się w końcu młody Karłowicz w Warszawie w wytrawne ręce śp. prof. St. Barcewicza, i tu ukończył swoje studja gry skrzypcowej. Wirtuozowstwo instrumentalne nie pociągało jego duszy refleksyjnej, spokojnej i zamkniętej w sobie. Poza nauką dyrygowania, którą odbył tylko dla własnych potrzeb, — t. j. dla zadyrygowania później własnemi kompozycjami, — w latach 1906-7 w Lipsku u słynnego dyrygenta A. Nikischa, Karłowicz oddał się jedynie i wyłącznie nauce kompozycji. Studja teoretyczne odbył z początku — obok normalnej nauki szkolnej — w Warszawie u Piotra Maszyńskiego, Noskowskiego i Roguskiego. Ukończywszy szkołę średnią zapisał się jako wolny słuchacz na studjum chemji przy Uniwersytecie Warszawskim. Na skutek jednak trudności stawianych przez władze zaborcze przeniósł się w rok później do Berlina na studja uniwersyteckie oraz na studja kompozycji u prof. Urbana.

Ten ostatni krok najbardziej zaważył na dalszym rozwoju talentu artystycznego Karłowicza. W Berlinie zaczął też Karłowicz studja muzykologiczne; nie mogąc ich jednak pogodzić ze swoją pracą kompozytorską, musiał je porzucić. Odtąd zaczyna się jego poważna praca twórcza, prowadzona z nadzwyczajną systematycznością i sumiennością. Przerwały ją tragedje rodzinne: 1903 r. umarł jego ukochany ojciec, a niedługo potem siostra. Ukojenia w tych ciężkich chwilach szukał w pracy naukowej i społecznej, kontynuując rozpoczęte już w Berlinie dzieło „Pamiątki po Chopinie" oraz pracując wydatnie w „Towarzystwie Muzycznem" w Warszawie.

W r. 1907, po powrocie z Lipska, osiadł Karłowicz w Zakopanem i oddał się całkowicie ulubionym swym zajęciom: pracy kompozycyjnej i taternictwu. To ostatnie uprawiał nietylko dla krzepienia swego wątłego nieco zdrowia, lecz przedewszystkiem jako zapalony miłośnik Tatr, szukający i znajdujący w tych górach żywy i bezpośredni kontakt z naturą i osamotnienie, którego jego poważna a nawet wręcz melancholijna dusza poetyczna potrzebowała. Tutaj, w całkowitem oderwaniu się od świata i ludzi, na szczytach Tatr, w obcowaniu bezpośredniem z przyrodą starał się Karłowicz rozwiązać dylematy życiowe, jakie mu jego pesymistyczny światopogląd często nastręczał. Ułożywszy sobie tak według własnych zamierzeń życie, — i mając gruntowne przygotowanie muzyczne Karłowicz pracował teraz systematycznie nad swemi planami kompozycyjnemi. Pisał utwory coraz to doskonalsze i rychło też uzyskał sławę najwybitniejszego symfonika polskiego.

I oto w kwiecie wieku, u wrót sławy i uznania, u szczytu rozwoju artystycznego, ginie Karłowicz w r. 1909 mając zaledwie lat 33. Zabrała go na zawsze, ta sama przyroda, którą tak gorąco ukochał i której tajemnice On, samotny Taternik, wydzierać próbował.

Przedwczesna śmierć Karłowicza to jeden z najdotkliwszych i najtragiczniejszych czasów dla sztuki polskiej. Spuścizna Karłowicza streszcza się głównie w jego dziełach symfonicznych, w których znalazł on najwłaściwszy dla siebie rodzaj wypowiedzenia muzycznego. Pieśni, jego utwory młodociane, w liczbie 15, acz może najpopularniejsze, nie są najwartościowszemi utworami Karłowicza i w historji pieśni polskiej zajmują drugorzędne miejsce. Do kompozycji symfonicznych zaliczyć można też koncert skrzypcowy z akompanjamentem orkiestry. Na formach klasycznych jeszcze oparte są „Serenada", „Uwertura koncertowa Biała Gołąbka" i „Symfonja e-moll Odrodzenie". Późnie jednakże, uważając formy klasyczne za zbyt już wyczerpane i przeżyte, zwraca się Karłowicz ku formie poematu symfonicznego, t. j. ku kierunkowi Liszta i Straussa. Mimo wpływów zewnętrznych, twórczość Karłowicza pozostaje jednak indywidualna, ujawnia głęboki subjektywny liryzm i charakterystyczną nutę słowiańską. Najlepsze dzieła Karłowicza to 6 jego poematów symfonicznych: „Powracające Fale", tryptyk: „Trzy Odwieczne Pieśni" („O wiekuistej tęsknocie", „O miłości i śmierci", „O wszechbycie"), „Rapsodja Litewska", „Stanisław i Anna Oświęcimowie", „Smutna opowieść", i niedokończony „Epizod na Maskaradzie" (dokończony później przez G. Fitelberga).

Wybrańcy bogów ponoć umierają **młodo. Takim** wybrańcem był **Mieczysław Karłowicz.**

Polsko-gdańskie stosunki kulturalne

Na marginesie dobrej inicjatywy

Jednym z najważniejszych współczynników przy kształtowaniu się warunków współżycia narodów i państw są ich wzajemne stosunki kulturalne. Wpływ elementu kultury na atmosferę życia politycznego był poprzednio i jest obecnie przez rządy państw zainteresowanych należycie doceniany, co znajduje swój wyraz w wydatnej pomocy materjalnej i moralnej udzielanej przez nie tym towarzystwom i instytucjom, które przejęły na siebie obowiązek pracy w kierunku rozwoju międzypaństwowego współżycia kulturalnego.

W pierwszych 13-tu latach istnienia W. Miasta, w owych latach ciągłego procesowania się kolejnych gdańskich Senatów z Rządem polskim przed instancjami Ligi Narodów, w latach rozbujałej antypolskiej agitacji na gdańskim terenie, nie umiały gdańskie władze docenić znaczenia sprawy współżycia kulturalnego dla rozwoju współżycia gospodarczego i politycznego. Nie leżało zresztą w ich intencji ułatwiać gdańszczanom orjentację w sprawach polskich i nabycie wiadomości o stanie i rozwoju polskiego życia kulturalnego. Przeciwnie, dążąc do przekształcenia Gdańska na wysuniętą placówkę niemczyzny na wschód (mowa dr. Ziehma w Steegen w styczniu 1931 roku), marząc o odegraniu przez Gdańsk roli bramy wypadowej narodu niemieckiego w kierunku ziem polskich, pragnęły ówczesne gdańskie władze wykopać między ludnością Gdańska a polskim narodem rów, który utrudniłby ich wzajemne zbliżenie się kulturalne, gospodarcze i polityczne.

Narodowy socjalizm zmienił orjentację polityczną W. Miasta. Mowa programowa dr. Rauschningа w lipcu r. ub., oficjalna wizyta Senatu gdańskiego w Warszawie, polsko - gdańskie umowy z 5 sierpnia i 18 września r. ub., rewizyta premjera Jędrzejewicza w Gdańsku, rozmowy bezpośrednie na temat wszystkich kwestyj spornych, ponowna wizyta dr. Rauschninga w Warszawie — oto etapy rozwoju polsko - gdańskich stosunków politycznych od chwili objęcia w W. Mieście rządów przez Senat narodowo - socjalistyczny. Zbliżenie, uchodzące do niedawna jeszcze jako nieziszczalne, stało się faktem.

Obecnie władze gdańskie posługiwały się w swej akcji, mającej na celu unormowanie stosunków z Polską, metodą odwrotną, aniżeli to było dotychczas w stosunkach międzynarodowych przyjęte. W myśl nieujętych wprawdzie w żaden kodeks, niemniej jednak przez tradycję uświęconych zwyczajów, szukano dawniej porozumienia i zbliżenia przedewszystkiem na płaszczyźnie kulturalnej, by po pogłębieniu wzajemnej wiedzy o życiu kulturalnem strony drugiej i po nawiązaniu w ten sposób pierwszych serdeczniejszych nici przystąpić do stopniowej likwidacji kwestyj spornych gospodarczych, a następnie i politycznych.

Gdańscy narodowi socjaliści, trzymający się zasady, że polityka jest elementem pierwotnym, a gospodarstwo i sprawy kulturalne objawami wtórnemi, rozpoczęli zbliżenie od załatwiania kwestyj politycznych, by następnie rozpocząć dyskusję nad sprawami gospodarczemi. Dzisiaj, kiedy ta dyskusja znajduje się już w stanie zaawansowanym, przystępują oni do podjęcia kroków w kierunku pewnego **zbliżenia kulturalnego.**

Ten cel przyświeca widocznie rzuconej przez **dr. Rauschninga inicjatywie,** by w Gdańsku powstało **Towarzystwo,** poświęcone **studjom nad polską kulturą.** Myśli tej przyklasnąć należy z całem uznaniem. Zdajemy sobie sprawę, że brak kontaktu osobistego między niemiecką częścią gdańskiej ludności a polskim narodem, że brak u gdańszczan wiedzy o nurtujących polskie społeczeństwo prądach umysłowych i ideowych, były jedną z głównych przyczyn dawniejszego negatywnego rozwoju polsko - gdańskich stosunków. Chcąc odrobić błędy przeszłości, będzie nowe towarzystwo musiało dokonać ogromnej pracy. Nie wiemy jeszcze, **jakiemi metodami pracy** się ono będzie posługiwać, sądzimy jednak, że na początek najważniejszem będzie urządzenie szeregu odczytów, w których miarodajni polscy uczeni i politycy daliby gdańskiej ludności obraz Polski współczesnej, w których by ją zapoznali z ogromnem dziełem, przez naród polski po odzyskaniu Niepodległości dokonanem.

Nowe gdańskie towarzystwo dozna w swej pracy niewątpliwie pełnego poparcia ze strony wszystkich w rachubę wchodzących polskich czynników, o ile będzie umiało trzymać się **pewnych zgóry sobie nakreślonych ram.** Praca jego mogłaby wtedy wzbudzić u nas pewną nieufność, gdyby próbowało ono rozszerzyć swój zakres działania na całokształt **polsko - niemieckich stosunków kulturalnych.** Zadaniem towarzystwa gdańskiego jest jedynie rozwój współżycia kulturalnego między Polską a W. Miastem. Niewątpliwie działalność ta odbije się na współżyciu kulturalnym między narodami, polskim i niemieckim, ale bezpośrednia praca w tym kierunku wykraczałaby już daleko poza zakres jego zadań, przynosząc ogólnej sprawie tem samem raczej szkodę, niż pożytek.

Egzotyczne nabożeństwo



Biskup syryjski mgr. Haz Theophilas odprawia mszę św. w Paryżu.

Niebezpieczeństwo za 20 groszy

Jednem z najciekawszych zjawisk życia powojennego jest niezwykła popularyzacja spożycia czekolady wśród najszerszych warstw ludności. Wpłynął na to cały szereg przyczyn, a w pierwszym rzędzie sama wojna, kiedy to tabliczka czekolady stanowiła nieraz cały „żelazny" zapas żywności w plecaku. Drugą przyczyną stało się niezwykle potanienie czekolady w obecnych czasach w porównaniu z cenami przedwojennemi.

Zjawisko to należy powitać z radością, gdyż odżywcze wartości dobrej czekolady, w której skład wchodzi kakao, cukier, mleko i tłuszcz, są bardzo wielkie. Niestety, nie wszystko to, co się nazywa na rynku „czekoladą", jest nią w istocie. Popyt na czekoladę wywołał powstanie szeregu drobnych i pokątnych producentów, ze lewających rynek substancją w tabliczki formowaną i szumnie nazywaną „czekoladą", która niestety jednak przypomina ten doskonały odżywczy przysmak jedynie.... kolorem! Wyko nana często w warunkach antisanitarnych i zawierająca wszystko oprócz tego, co winna zawierać prawdziwa czekolada, sprzedawana jest taka „czekolada" w małych sklepikach, w koszykach i z wózków „za jedne 20 groszy" i... truje łapczywe na słodycze dzieci i równie nieostrożnych „dorosłych", którzy nie potrafią odróżnić tych wręcz szkodliwych nieraz surogatów od pewdziwej czekolady.

Jest rzeczą bardzo wskazaną, żeby miarodajne czynniki wejrzały raz w te sprawy i położyły kres wyraźnemu nadużyciu zaufania konsumenta, którem jest nazywanie „czekoladą" tego, co nią nie jest. 9929

O wyższy poziom służby domowej

Kilka uwag w aktualnej sprawie

Od jednej z działaczek społecznych otrzymujemy poniższe uwagi:

„Ilustrowany Kurjer Krakowski" w dodatku „Kurjer Kobiecy" do Nr. 4 bm. umieścił bardzo aktualny artykuł dra R. Sosnowskiego, który obawiam się, by nie przeszedł bez echa. Kwestja wykwalifikowanych służących w Polsce nurtuje od szeregu lat umysły pań domu, bo nikt inny, jak one, nie odczuwają braku odpowiedzialnych pomocnic domowych. Autor artykułu proponuje uruchomienie szkół zawodowych, jednakże zanim takie szkoły powstaną, może wiele wody upłynie, a przecież jak sam twierdzi, jest to sprawa „krzyku chwili" obecnej. Myślę, że półroczne kursy gotowania, sprzątania i pieczenia, zrobiłyby wiele, i połączoneby były z kosztami **nie zbyt wielkimi,** bo wszystko to, co tam będzie się wytwarzało można zbyć na miejscu z dobrym zyskiem. Lokal na naukę można w większych miastach uzyskać bezpłatnie, bo sutereny w gmachach publicznych stoją pustkami, więc na ten cel z powodzeniem je można użyć, a napewno odpowiednie czynniki odniosą się do sprawy przychylnie. Na taki kurs oczywiście bezpłatny przyjmowane byłyby uczenice najbiedniejsze, bo wątpię, czy znalazłoby się kandydatki na służące, mogące opłacić za naukę, aby pójść w służbę, zwłaszcza że mogą ją znaleźć z utrzymaniem i za zapłatą w dodatku. Przecież każda z nas wykłada od rana do wieczora jak i co trzeba robić, gdzie stanąć, jak chodzić, odpowiadać, podawać, sprzątać, gotować itd! Co gorsza, kiedy się trochę służąca poduczy idzie w inne miejsce, a tu znów zaczynać trzeba od początku! Przytem weźmy pod uwagę, że różne bywają te nauki, często same panie mają niewyrobione pojęcie o domowem gospodarstwie, zwłaszcza młode mężatki, które prosto z biura „walą" do ołtarza, a ten nie jest różdżką czarnoksięską, by momentalnie wszystkie wiadomości elementarne choćby, wprowadził w umysł młodej gosposi. I tak wspólnie z „Kocmuchem" czy „Kazią Wiecheć" (wyrażenie dr. Sosnowskiego) praktykują na pensyjce mężowskiej i jego... żołądku.

W ub. r. powiat toruński b. żywotnie zainteresował się podaną przez jedną z kobiet inicjatywą uruchomienia wyżej wspomnianych kursów, wnet przeszła pod obrady sejmiku, który przyrzekł poparcie w postaci lokalu i kwoty pieniężnej, więc miejmy nadzieje, że Toruń będzie pionierem na tym ważnym odcinku pracy społecznej i wówczas może więcej panienek znajdzie się na właściwem miejscu. Nauka podniesie godność zawodu, a panie zrozumieją, że ugotować smaczny obiad, umieć krzątać się po mieszkaniu — nie jest rzeczą drugorzędną i łatwą a napewno nie gorszą od roli popychadła w biurze nieraz wepchniętego przez protekcję dla 30 zł miesięcznie. Z drugiej strony zajmują one miejsce tych, którzy mozolili się nad maturą i nie mają możności praktykować, aby stanąć wcześniej na stanowisku opiekuna rodziny, bo właśnie jego przyszła żona zamiast uczyć się gospodarstwa domowego w domu czy u ludzi, więdnie w biurze dla marnych kilku złotych, potrzebnych na modne fatałaszki czy dla tytułu „urzędniczki" choćby najpodrzędniejszej. L. W.

Francuzi zbroją Niemców

Roczny dochód francuskiej firmy „Mine de Boro", eksploatującej kopalnie miedzi w Borje (Jugosławja), wykazuje kolosalny wzrost zysków, dochodzący do 19 miljonów franków. To też firma ta wypłaca więcej niż sto procent dywidenty. Ten nadzwyczajny wzrost zysków jest wynikiem zwiększonego wywozu miedzi w szczególności do Niemiec. Kapitał francuski w ten sposób wspomaga niemieckie zbrojenia wojenne, gdyż miedź jest najważniejszym metalem w przemyśle wojennym.

Zainteresowanie radjem

W ostatnich czasach wzrosło bardzo w Polsce zainteresowanie radjem. Przypływ abonentów coraz większy i nawet ludzie niezamożni sprawiają sobie niedrogie detektory (zresztą dziś już doskonałe), spłacając je drobnemi miesięcznemi ratami.

Powód tego zjawiska jest zrozumiały. W dobie kryzysu ludzie muszą odmawiać sobie wiele przyjemności, radjo natomiast pociąga za sobą minimalny wydatek, a daje bardzo wiele. Ostatnie transmisje ze słynnej opery medjolańskiej „La Scala" były prawdziwą sensacją i zjednały znowu wiele radjosłuchaczy. Transmisje te odbywać się będą w dalszym ciągu aż do maja, dlatego też wszyscy spieszą się, by założyć w domu u siebie radjoodbiorniki.

Polska drużyna hokejowa na mecz z Niemcami

Na meczu hokejowym Polska — Niemcy, który odbędzie się w dniach 17 — 18 bm. polska reprezentacja wystąpi w składzie następującym:

Słogowski, Ludwiczak, Sokołowski, Nowak, Wołkowski, Kowalski, Sabiński, Zieliński, Materski. Rezerwa: Lemiszko i Głowacki.

W składzie tym możliwe są zmiany.

Góra zasypała cztery domy

W miejscowości San Lorenzo w Italji, na skutek nieustannych ulewnych deszczów, *oberwała się część góry, zasypując cztery domostwa,* zamieszkałe przez 35 osób, z których *osiem zostało pogrzebanych,* a kilka odniosło ciężkie obrażenie.

Popieraj LOPP!

Jeszcze o skutkach ostatniej wichury na morzu

Szkody wyrządzone w porcie helskim - Tajemnisze sygnały S.O.S.

Wichura, szalejąca ostatnio na Bałtyku w okolicy półwyspu helskiego, spowodowała olbrzymią falę i znaczny przybór wody, co było powodem różnych dramatycznych wydarzeń, o których w ważniejszej części już donosiliśmy.

W lesie helskim wichura **wywróciła wiele drzew**. W porcie uszkodzone zostało **zachodnie molo**. Olbrzymie fale **potrzaskały grube bale i deski** oraz połamały w kilku miejscach barjerę.

W nocy na 13 bm. do portu zawinęła **motorowa łódź ratunkowa z Piławy**. Posiadając radjostację, odebrała ona **szereg sygnałów SOS i** wyruszyła na ratunek — jednakże po bezowocnych, uciążliwych poszukiwaniach, z powodu awarji steru sama musiała szukać schronienia w porcie helskim, który opuściła następnego dnia rano.

Na redzie helskiej i w zatoce ukryło się, przed falą przeszło 20 statków. Jeden z nich — jak już donosiliśmy — motorowy szkuner trójmasztowy niemiecki **„Ingeborga"**, idący z Gdańska z ładunkiem zboża dla Hamburga osiadł na dnie, z powodu nagłego spadku poziomu wody. Dwa holowniki gdańskie nie mogły go ściągnąć z mielizny, dopiero gdyński **„Ursus"** — po dłuższej pracy — zdołał to uskutecznić.

Wyrzucony na brzeg pomiędzy Karwią a Rozewiem duński parowiec „Tempo" wobec obniżenia się poziomu wód jest obecnie osiągalny pieszo. Uratowanie go będzie znacznie utrudnione, a być może niemożliwe, **gdyż statek jest stary i leży daleko od głębokiej wody.**

Dotychczas nie sprawdzono, kto **potrzebował pomocy tragicznej nocy na 13 bm.**, gdyż oba wymienione wyżej statki — jak stwierdzono — nie dawały sygnałów SOS. Krążą niestwierdzone pogłoski o **jakimś wraku pomiędzy Kuźnicą a Jastarnią**. Spodziewany w Helu **kuter rybacki duński z rybami, też nie daje znać o sobie.**

Pierwsze posiedzenie dyskusyjne Koła Gospodarczych Sfer Portowych BBWR. w Gdyni

W ub. czwartek, wieczorem w sali **„Hotelu Centralnego"** odbyło się zebranie, zorganizowane staraniem Koła Gospodarczych Sfer Portowych BBWR w Gdyni, na którem wiceprezes tego Koła p. **Juljan Rummel** wygłosił niezmiernie ciekawy referat **o warunkach rozwoju kupiectwa polskiego w Gdyni.**

Na zebranie przybyli **Dowódca Floty kontradmirał Unrug, Wicekomisarz Rządu inż. Szaniawski, Prezes Rady Grodzkiej BBWR dyr. Kawczyński, Prezes Sądu Okręgowego dr. Parczewski, Delegat Państwowego Instytutu Eksportowego konsul Dereziński**, i wszyscy wybitni przedstawiciele sfer gospodarczych, życia samorządowego oraz liczni reprezentanci sfer prawniczych w Gdyni.

Po obszernym, zawierającym szereg głębokich i trafnych myśli referacie **wiceprezesa Rummla**, któremu poświęcimy osobne miejsce, zabrał głos **Prezes Kawczyński**, który w silnych słowach przedstawił niedomagania naszego życia portowego i wypowiedział szereg postulatów, których wykonanie uwarunkuje pomyślny rozwój portu i miasta..

Mówca poruszył mnóstwo ważnych problemów, tyczących się wychowania handlowego młodzieży, zobrazował podłoże psychiczne, na jakiem wzrasta pierwsze handlowe pokolenie Niepodległej Polski i zakończył swoje uwagi życzeniem, aby placówki urzędnicze w Gdyni obsadzane były li tylko przez ludzi o szerokich horyzontach gospodarczych.

Przemówienie Prezesa Kawczyńskiego zerwało burzę oklasków i dało pole do dalszej dyskusji, w której głos zabierali **dyr. Macha, konsul Dereziński, mec. Czesław Jankowski, mec. Chudziński i p. Łabut.**

Mec. Chudziński wyraził postulat sfer prawniczych i gospodarczych Gdyni, domagających się, aby przy Sądzie Okręgowym w Gdyni utworzono wydział handlowy, który jest nieodzownym warunkiem powagi wymiaru sprawiedliwości w sprawach natury gospodarczej, które ostatnio coraz częściej znajdują się na wokandzie sądowej.

Gdy miljon ludzi strajkowało w Paryżu



Tłum na ulicach stolicy Francji.

„Warta" — mistrzem Polski w boksie

Poznań, 16. 2. (PAT). Polski Związek bokserski rozpatrywał na wczorajszem posiedzeniu sprawę niedoszłego do skutku finałowego meczu bokserskiego o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Wartą poznańską a warszawską Skodą. Z powodu nie stawienia się Skody na wyznaczony mecz w Poznaniu zarząd Polskiego Związku Bokserskiego nałożył na klub warszawski 100 zł kary i mecz zweryfikował 16:0 na korzyść Warty. Warta została w ten sposób ogłoszona oficjalnym mistrzem Polski w boksie.

Harcerska mapa Wisły

Kierownictwo Harcerskich Drużyn Żeglarskiich przy Głównej Kwaterze Harcerzy powierzyło harcerzowi Stanisławowi Szymborskiemu opracowanie mapy Wisły pod względem turystycznym i krajoznawczym. Mapa ta służyć ma do użytku harcerzy — wodnych i ogółu turystów. Ciekawa ta praca wkrótce już zostanie wydana w formie książki, z objaśnieniami trudności szlaków wodnych i informacjami krajoznawczemi.

1 i pół miljarda na zasiłki inwalidzkie

Dwadzieścia lat upłynęło od wybuchu wojny światowej, a Anglja płaci jeszcze emerytury i zasiłki inwalidzkie 1.107.000 osobom. Od r. 1918 wypłaciło na ten cel do ostatniej chwili ministerstwo skarbu olbrzymią sumę przeszło półtora miljarda funtów.

Kiełbasin, pow. toruński

— **Czternasta rocznica odzyskania wybrzeża pomorskiego.** Z okazji czternastej rocznicy odzyskania wybrzeża bałtyckiego, w dniu 11 lutego br. odbyła się w szkole w Kiełbasinie uroczystość. Na wstępie przemówienie wygłosił kierownik szkoły p. Mańkowski, podkreślając znaczenie wybrzeża Bałtyckiego i Gdyni dla Państwa. Przemówienie swe zakończył apelem, żeby wszyscy Polacy, a w szczególności mieszkańcy Pomorza zjednoczyli się pod hasłem „Nie damy Gdyni i Pomorza. Następnie p. Miedzińska z Kiełbasinka zadeklamowała wiersz pt. „Matka Polka".

Dalszym punktem uroczystości było przedstawienie sztuki „Bogata wdowa i pan Majsterek", którą odegrali członkowie Związku Strzeleckiego z Kiełbasinka. Amatorzy wywiązali się z swych ról b. dobrze, tak, że zebrana publiczność zgotowała im nawet owację. Po przedstawieniu, panna Miedzińska odśpiewała 3 zwrotki pieśni „Niech żyje nam Pomorze Gdynia". Akademję zakończono odśpiewaniem „Roty".

Wypada podkreślić, że mimo złej pogody ludność licznie stawiła się na uroczystość, a w szczególności mieszkańcy sąsiedniej wioski Ulewa, którzy jak w roku ubiegłym, tak i w tym roku darzą miejscowy Związek Strzelecki dużem poparciem. **Jeden z obecnych.**

Pomnikowe dzieło

Album Legjonów

Wielkie, imponujące dzieło! Książka, z której kart wyłania się zniewalająca moc Czynu, a równocześnie opromieniona jest najwymyślniejszym kunsztem, na jaki zdobyła się nowoczesna grafika. W Polsce powojennej takiej książki nie mieliśmy. Dzieła tak dostojnego, a wspaniałego zarazem.

Oto, co się przedewszystkiem narzuca, gdy przekładamy karty tego „Albumu Legjonów Polskich", właśnie wydanego przez Główną Księgarnię Wojskową — dzieła o 362 stronach in quarto, nad którem naczelną komendę objął szef wojskowego Biura Historycznego, generał Juljan Stachiewicz, tekst opracował major dr. Wacław Lipiński, materjał fotograficzny — major Eugenjusz Quirini, rysunki — Józef Swirycz-Ryszkiewicz i Andrzej Nałęcz-Korzeniowski.

— Pragnęliśmy — wyznają autorzy tej olbrzymiej pracy — zobrazować życie Legjonów możliwie we wszystkich jego przejawach i bogactwie... Tym ponadto, którzy żołnierza legjonowego, jego radości i **smutki**, bohaterstwo i nędzę znają tylko z **opowiadań** — pragnęliśmy uzmysłowić, za**pomocą** wiernych zdjęć, barwną rzeczywi**stość żołnierską**, jaka w końcowym rezul**tacie dała** nam **Niepodległą Polskę...** Możemy już na przeszłość legjonową spojrzeć z pewnej odległości, z pewnego dystansu historycznego, co wzmaga wyrazistość i głębię obrazu.

Oto legitymacja tej wspaniałej zewnętrznej powłoki dzieła. A wewnętrzne, ideowe jego uzasadnienie?

Mówi o niem generał Rydz-Śmigły:

— Oto ostatnie polskie pokolenie powstańcze. Charakter powstańczy był źródłem jego wielkości, a równocześnie ciężkich przeżyć, bolesnych zmagań i rozgoryczeń. Wiemy coś o tem... Ostatnie strzały, bijące w tych ludzi, dawno zacichły, broń, grodząca im drogę do wolnej Polski, dawno wypadła z rąk, co ją dzierżyły i gnije dziś — bezsilny łom... Istnieje państwo polskie, które decyduje o sobie, wpływa na losy innych państw; rozwiązuje zagadnienia tak dalekie od tamtych, na pierwszy rzut oka tak łatwych do rozwiązania — by tylko krwi wymagały... A jednak użytecznie jest zajrzeć w tamte czasy i zobaczyć codzienną pracę tamtych ludzi. Nietylko dlatego, że wśród nich pędził chmurne dni i bezsenne noce ten, co największy na siebie wziął ciężar i prowadząc Polskę nie zdjął go z siebie dotychczas, stając się w nadludzkim wysiłku osią, na której odwrócił się los, życie i historja trzydziestu miljonów ludzi. Nietylko dlatego, że podniosły rzut ducha, co tak potężnie pchnął tamtych ludzi w dzieje ubiegłych dni, dziś jeszcze dygoce i drga, jak fala ciepła rozkwit rodzącego... I nietylko dlatego, by poznać nazwiska i spojrzeć w wasze dawno zagasłe oczy, o cienie, przyjaciele, żołnierze! Lecz dlatego, przedewszystkiem dlatego warto pomyśleć nad tamtemi czasami, aby dowiedzieć się, jak śmiertelnie trudno zdobyć utraconą wolność, by poznać bolesny wstyd człowieka bez państwa, mękę i upokorzenie słabości tam, gdzie decyduje siła. Byście o sile nie zapomnieli!

— — — — — — — —

Dominującą rolę w „Albumie Legjonów" odgrywają fotografje. Ale jakie fotografje! Nie te, które powstają w oszklonej sali miejskiego fotografa, wśród kulisów z tektury... Były w Legjonach takie dziwne postacie, które do ekwipunku żołnierskiego, do plecaka i chlebaka, ładownic i łopatki saperskiej dołączali — aparat fotograficzny. Znałem takiego dziwaka, który na wylocie okopu kładł przyszykowany do strzału karabin, a obok... miniaturowy aparat fotograficzny. Znałem innego, który przy siodle miał „żelazną porcję" konserw mięsnych i... zwoje klisz Kodaka. Ambicją znakomitych „patrolistów" w Legjonach było nietylko podpełzać pod pozycje nieprzyjacielskie — ale również i fotografować w najbardziej ryzykownych punktach frontu, utrwalić na płycie to, co kryło się na przedpolu między dwoma walczącemi obozami.

Tak powstała większość fotografij w „Albumie". W rozgwarze bitewnym, na terenie krwawych zmagań, w środowisku ludzi, którzy do „fotografji" nie robili „przyjemnej twarzy", mieli gęby zarośnięte mierzwą kłaków, byli zabłoceni, brudni, nad którymi unosiła się wciąż aureola tego niesamowitego piękna, jakie wnosi w teren walki **zgroza i odwaga.**

Tak powstałe fotografje mają olbrzymią zaletę: brak im wszelkiej pozy, a cechuje je — prawda, odzwierciadlają — rzeczywistość.

Możemy śmiało powiedzieć: fotografja na wojnie **uratowała tę rzeczywistość przed zaniknięciem.** Nie poematy i nie obrazy — jedynie fotografja. Ten lekceważony nieco przed wojną gatunek chwytania rzeczywistości na gorącym uczynku, ten w dość wielkiej pogardzie u artystów-malarzy i u artystów słowa będący gatunek — oddał na wojnie większą przysługę, utrwalił prawdę o wojnie w większym stopniu, niż obraz i poemat. Wojna zrehabilitowała sponiewieraną przez „dusze artystyczne" fotografję.

Jest to zresztą zupełnie uzasadnione i psychologicznie i realistycznie. **Wojna ne-**

Powrót po burzy



Praca rybaków nie jest łatwą w czasie zimna i wichury.

14 miast pomorskich otrzymało kredyty na rozbudowę

Największe sumy przydzielono Toruniowi i Gdyni

Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie nadesłał do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu komunikat w *sprawie przydzielonych kredytów na rozbudowę miast w zakresie akcji budowlano-mieszkaniowej.* W r. 1934 kontyngenty kredytowe na drobne budownictwo otrzymały *następujące miasta na terenie Pomorza: Chełmno 20.000 zł; Chojnice 45.000 zł; Gdynia 400 tys. zł; Wybrzeże morskie 160 tys. zł; Grudziądz 150 tys. zł; Kartuzy 40 tys. zł; Kościerzyna 30 tys. zł; Podgórz 40 tys. zł; Puck 20 tys. zł; Starogard 30 tys. zł; Tczew 60 tys. zł; Toruń 300 tys. zł; Wejherowo 80 tys. zł; Wąbrzeźno 25 tys. zł.*

Prócz powyższych kredytów, figurujących jako *„normalne"*, m. Toruń otrzymało ponadto kredyt *w wysokości 160.000 na zabudowę działek z parcelacji terenów państwowych.* Łącznie więc suma przydzielonych kontyngentów kredytowych wynosi *1.560.000 zł.*

Równocześnie wyjaśnić należy, że kontyngent „normalny" *może być obecnie przez właściwe Komitety Rozbudowy dzielony* według zasad, zakomunikowanych już Komitetom Rozbudowy przez Bank G. Kr. między ubiegających się o tego rodzaju kredyty budowlane; natomiast o ile chodzi o kontyngent na zabudowę działek z parcelacji terenów państwowych — to podział tego kontyngentu *może nastąpić dopiero po przeprowadzeniu wszelkich formalności, związanych z parcelacją* odnośnych terenów, przyczem o ileby parcelacja ta z pewnych względów nie doszła do skutku w terminie do dnia 30. 6. br., wówczas kontyngent ten — stosownie do instrukcji, wydanej już przez Bank Komitetom Rozbudowy — *zostanie cofnięty.*

Dla informacji dodajemy, że miasta Chełmno, Grudziądz, Podgórz, Toruń i Wąbrzeźno należą do kompetencji terytorjalnej *oddziału B. G. K. w Bydgoszczy,* pozostałe zaś — do kompetencji *oddziału B. G. K. w Gdyni.*

Nasza reprezentacyjna ekipa narciarska

wyjechała na mistrzostwa świata do Szwecji

Zakopane, 16. II. (PAT). W piątek, dnia 16 bm. o godz. 9 rano wyjechała z Zakopanego na międzynarodowe zawody narciarskie F. I. S. A. w Szwecji. Narciarska ekipa polska, składająca się: *Czech Bronisław,* mistrz Polski, *Kolesar Piotr, Łuszczek Izydor, Stanisław Marusarz, Marusarz Andrzej i Karpiel Stanisław.* Ekipę prowadzi kapitan sportowy polskiego Związku Narciarskiego *Fäher.* Na zawody wyjeżdża również do Szwecji prezes polskiego Związku Narciarskiego wiceminister inż. *Bobkowski.*

Podgórz

— Z komitetu Funduszu Pracy. Miejscowy komitet Funduszu Pracy w Podgórzu podaje do wiadomości, że w wyniku urządzonych imprez — przedstawienia amatorskiego, zabawy i prze prowadzonych kwest publicznych przez bezrobotnych w mieście Podgórzu i Piaskach w dn. 2, 3, 4 i 11 bm. zebrano ogółem 253,02 zł. Ponieważ wydatki związane z urządzeniem imprez wynosiły 125,45 zł, więc pozostały czysty zysk wyraża się kwotą 127,57 zł.

Kwotę powyższą przeznaczono na cele pomocy miejscowym bezrobotnym. Przedstawienie i zabaw, jak również kwestja, były nazwyczaj udane i cieszyły się dość liczną frekwencją miejscowej publiczności.

Szan. Obywatelstwu miasta Podgórza i Piasków jak również wszystkim, którzy rozumiejąc niedolę i ciężkie położenie bezrobotnych, a w szczególności obecnie w porze zimowej pospieszyli im z życzliwą pomocą, składam w imieniu Komitetu i bezrobotnych najserdeczniejsze podziękowanie.

Przewodniczący Komitetu FP. (—) Stamirowski burmistrz.

Powszechny Uniwersytet im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Tczewie

Celem **umożliwienia** szerokim masom **młodzieży, oraz** osobom posiadającym elementarne **wykształcenie**, rozszerzenia i pogłębienia zdobytego już wykształcenia, powstaje w najbliższej przyszłości w Tczewie **Powszechny Uniwersytet im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Wykłady obejmujące dziedziny: 1) Kultury narodowej, 2) Gospodarki narodowej, 3) Opieki społecznej, **zdrowia** i wychowania fizycznego, 4) Rolnictwa, odbywać się będą w **gmachu jednego z tutejszych gimnazjów.** Wykłady prowadzić będą wybitne siły **z pośród nauczycieli szkół średnich i powszechnych oraz obywatelstwa.**

Wpisy słuchaczy, zwyczajnych, posiadających wykształcenie w zakresie 7 klas szk. powsz., 3 klas gimnazjum lub równorzędnych kursów dokształcających, oraz słuchaczy nadzwyczajnych odbywać się będą w kancelarji Dyrekcji miejscowego gimnazjum męskiego od 17 do 28 bm. codziennie, oprócz niedziel i świąt między godziną 10 a 13-tą.

Otwarcie Uniwersytetu **odbędzie się dn. 2 marca br.** Uczestnictwo w wykładach jest bezpłatne. Szczegółowy regulamin zostanie podany do wiadomości zainteresowanych w najbliższym czasie.

Dr. Zwierzański.

Pomorski Sejmik Wojewódzki

Najbliższe posiedzenie odbędzie się w Toruniu dnia 2 marca

Najbliższe posiedzenie *Pomorskiego Sejmiku Powiatowego zwołane zostało w Toruniu na dzień 2 marca. br.*

P. Wojewoda Pomorski rozesłał już do poszczególnych członków Sejmiku *zaproszenia na posiedzenie,* które odbędzie się *w sali Rady Miejskiej* w gmachu Ratusza toruńskiego o *godzinie 10-tej przed południem.*

Porządek obrad Sejmiku podamy w jednym z następnych numerów.

Chojnice

Nowe Koło BBWR. W dniu 9 bm. **odbyło** się w Chojnicach w świetlicy PW Kol. **zebranie** organizacyjne pracowników PKP oddziału handlowego. Zebranie zagaił p. inż. Polkowski, poczem p. prof. Marszałek **wygłosił referat pt.:** „Ideologja Bloku Prorządowego". **Następnie** przemówił p. Kowalski, podkreślając pracę obywatelską Bloku. Wkońcu inspektor p. Nowotny naświetlił ofiarną prace kolejarza polskiego w czasie wojny i wskazał, by w wyścigu pracy nie pozostał kolejarz bierny, lecz by w niej przodował.

Nowo otwarte Koło jest czwartem z rzędu na terenie miejscowego kolejnictwa. W chwili obecnej wszyscy pracownicy PKP w Chojnicach zrzeszeni są w Bloku nie chcąc być zdystansowanymi przez inne środowiska twórczej pracy dla dobra Państwa. Nowopowstałej placówce życzymy owocnej pracy.

Dziennikarstwo polskie wobec uszczuplenia praw ubezpieczeniowych przez ustawę scaleniową

W ostatnich dniach obradował w Warszawie zarząd główny Związku Dziennikarzy R. P., który m. in. przeprowadził — z inicjatywy Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich — dłuższą dyskusję nad sprawą ubezpieczeń społecznych pracowników stanu dziennikarskiego w związku z ustawą t. zw. scaleniową, która weszła w życie z dniem 1 stycznia br.

Uchwały walnego zgromadzenia S. D. K. z dnia 21 stycznia podkreślają podwyższenie przez nową ustawę ciężaru obciążeń z tytułu składek ubezpieczeniowych, uszczuplając równocześnie w wybitny sposób świadczenia zakładów ubezpieczeń społecznych na rzecz pracowników.

Ponadto uchwały protestują przeciwko pokrzywdzeniu tych pracowników, którzy od wielu lat byli ubezpieczeni przymusowo w b. Zakładzie ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, a przy przerachowaniu ich dawnych uprawnień pensyjnych przez ZUPU, obliczono im stawki podstawy wymiaru i przyszłych świadczeń ubezpieczeniowych z ZUPU, krzywdząco nisko. Uchwały SDK. żądają przeto rewizji tych obliczeń.

Jednomyślne uchwały zarządu głównego Zw. Dz. R. P. podkreślają również ograniczenia praw ubezpieczeniowych pracowników przez nową ustawę, i rozporządzenia wykonawcze, a dla gruntownego zbadania całokształtu sprawy ubezpieczeń społecznych — powołują specjalną komisję Zw. Dz. R. P.

Sprawa ta będzie też przedmiotem obrad najbliższego walnego zjazdu Zw. Dz. RP. w marcu b. r.

Komunikat Pomorskiej Komisji Pracy w sprawie umowy zbiorowej z lekarzami

W dniu 10 stycznia r. b. została zawarta umowa zbiorowa z Zarządem Okręgu Pomorskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego i akceptowana przez p. Wojewodę Pomorskiego w sprawie okazywania pomocy lekarskiej dla członków Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, Pomorskiego Związku Ziemian i Landbund Weichselgau. Umwa ta ściśle łączy się z wytycznemi, które podaliśmy do wiadomości.

Wobec tego pracodawcy rolni zatrudniający ponad 5 pracowników nie potrzebują zawierać indywidualnych umów z lekarzami, lecz jedynie winni przystąpić do zawartej umowy zbiorowej. Przystąpienie pracodawcy i lekarza, który ma udzielać pomocy pracownikom danego pracodawcy następuje przez podpisanie przez nich deklaracji, ustalonych przez Pomorską Komisję Pracy.

Podpisane deklaracje wymieniają wzajemnie pracodawca i lekarz. Podpisaną przez lekarza deklarację winien pracodawca rolny przechowywać u siebie, gdyż będzie ona mu służyła jako dowód wobec Starostwa, potwierdzający fakt przystąpienia pracodawcy do umowy zbiorowej.

Pracodawcy, stale zatrudniający nie więcej jak 5 pracowników, nie są obowiązani przystępować do umowy zbiorowej, a mogą zawierać też indywidualne umowy. Jadnakowoż gdy tego nie uskutecznią wówczas zgodnie z obowiązującem rozporządzeniem Starostwo wyznaczy lekarzy, którzy będą opłacani według taksy wojewódzkiej, przewidującej normy wyższe, aniżeli te, które zostały ustalone w zawartej przez nas umowie zbiorowej.

(—)Sojecki, Prezes Pomorskiej Komisji Pracy.

woczesna w niczem jest niepodobna do tej, którą opiewał romantyzm poezji i plastyki. Pole bitwy współczesnej — to ani średniowieczne „deptane pole", ani zwarty szyk XVIII-go stulecia, ani wielobarwny atak wojen napoleońskich. Teren nowoczesnej bitwy w niczem nie przypomina tych obrazów, które widzimy u Matejki czy Kossaka, które opisuje Mickiewicz czy Sienkiewicz.

Z tego przeinaczenia obrazu wynikły w ostatniej wojnie liczne nieporozumienia. Może w tych nieporozumieniach tkwi też przyczyna, dla której t. zw. literatura wojenna 1914—1918 skrewiła przeważnie na całej linji. Bo poeci i malarze ulegli pokusie oparcia wzlotu swej fantazji o gotowe już szematy wojenne, ułatwiali sobie proces tworzenia, dając swym opisom stereotypowy wygląd bitwy. W ten sposób w głębi kraju powstawała „literatura wojenna", która jednak snadnie mogłaby była powstać i sto lat temu. To samo zresztą było i z malarstwem i rzeźbą; malowano wojnę romantyczną, czasem nawet średniowieczną, bajecznie kolorową — a nie współczesną.

Dopiero uchwycenie nagiej prawdy faktycznej rzeczywistości na płycie aparatu fotograficznego — stworzyło istotną wizję tej wojny, jaką przeżyło pokolenie legjonowe.

I stąd wielkie znaczenie tego „Albumu".

Uzupełnia go opis Wacława Lipińskiego. Dziś już piszemy o epopei Legjonowej, oparci o **źródłowe materjały.** Ongiś, gdy nad Nidą i w Karpatach, na pograniczu Besarabji i nad Styrem wrzał bój — pisali impresjoniści, powstawały relacje, oparte o wrażenia. Dziś mamy już skrzętnie zebrany **materjał faktów.** Dziś szereg badaczy pilnych i wnikliwych usystematyzował szereg faktów, na które złożyła się historja trzech Brygad. Syntezę tych faktów i przeżyć ujął Wacław Lipiński w spokojny, przejrzysty, mądry wykład.

Mamy więc w „Albumie" zarazem najistotniejszą rzeczywistość, uchwyconą przez setki aparatów fotograficznych **bezpośrednio na froncie i w środowisku legjonowem** — i mamy istotę badań naukowych o Legjonach, podanych wytrawnem piórem historyka.

„Album Legjonów" każdy z nas, którzyśmy epopeję legjonową przeżywali, umieści na **pierwszem miejscu swego księgozbioru.** Zaś wszyscy w Polsce, którzy chcą zobaczyć, jakeśmy naprawdę wtedy żyli — wyczarują sobie, przerzucając karty tego pomnikowego dzieła — obraz najpełniejszy.

Dr. B. M.

Katastrofa w Ortiporto (Korsyka)



Mieszkańcy zdemolowanych domów ratują swoje mienie

Życie gospodarcze

Oddłużenie warsztatów rolnych na Pomorzu

Wyniki akcji konwersyjnej w trzech województwach

Z chwilą nastania ogólnej depresji gospodarczej nie ulegało wątpliwości, że spłata zadłużenia oraz oprocentowanie normalne na podstawie zawartych w swoim czasie układów jest niemożliwe. Złożyła się na to ogólna obniżka cen, która rolnictwo dotknęła jeszcze więcej niż inne gałęzie gospodarki narodowej. Oprócz ogólnego spadku cen przed rolnictwem stanęło zagadnienie „nożyc", czyli stosunek cen produktów rolnych do artykułów przemysłowych.

Celem ochrony rolnictwa przed wyzyskiem, akcja pomocy, która została podjęta dla uratowania jego warsztatów pracy, została ujęta w szeregu ustaw, które miały doprowadzić do uporządkowania zobowiązań państwowych i uregulowania zobowiązań prywatnych i rodzinnych, przedewszystkiem przez **obniżenie oprocentowania i rozkładanie spłat kapitału** nawet do lat 7 (przy rodzinnych spłatach do lat 12). Przez powolną więc spłatę kapitałów mogą rolnicy rozwiązać częściowo **problem uwolnienia warsztatów rolnych od zobowiązań krótkoterminowych,** zaciągniętych za czasów dobrej konjunktury. Sprawa obniżenia oprocetnowania zobowiązań rolniczych w instytucjach kredytu zorganizowanego a więc banków, spółdzielni, kas komunalnych została unormowana przez stworzenie **Banku Akceptacyjnego.**

Akcja konwersyjna prowadzona przez Bank Akceptacyjny została ujęta w szereg przepisów. Podstawą skonwertowania długu rolniczego w instytucjach zorganizowanego kredytu — jest **układ między dłużnikiem a wierzycielem.**

Inicjatywa do zawarcia układu sprowadzającego po jego zatwierdzeniu przez Komitet Konwersyjny Banku Akceptacyjnego **obniżenie odsetek do 6¼ proc. oraz rozłożenie spłaty kapitału do lat 7** winna wyjść zasadniczo **od dłużnika,** chociaż instytucje nieraz i same zwracają się do dłużników wzywając ich do zawierania układów.

Celem skonwertowania zadłużeń rolników w Spółdzielniach związkowych, t. zw kasach Stefczyka, działających na terenie województw **pomorskiego i poznańskiego,** oraz **4 powiatów warszawskiego:** Rypin, Lipno, Nieszawa i Włocławek, **Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Toruniu** zorganizował w jesieni roku ubiegłego szereg konferencyj, aby przeprowadzić akcję konwersyjną w ramach spółdzielni. Oprócz teoretycznego omówienia zostały opracowane wzory układów i rozesłane Spółdzielniom do wykorzystania i posługiwania się przy zawieraniu układów.

Wynikiem prac przygotowawczych jest stały ogromny napływ układów do **Centralnej Kasy Spółek Rolniczych oddz. Toruń** jako centrali finansowej Spółdzielni zorganizowanych w Zw. Rewizyjnym, która ma prawo i obowiązek rozpatrzeć układy pod względem formalnym i materjalnym, oraz skierować odpowiednie wnioski do Banku Akceptacyjnego.

Podane poniżej dane statystyczne zilustrują ogrom wysiłku włożonego w prace konwersyjne przez Spółdzielnie kredytowe i ich Centralę oraz będą miarą doceniania akcji konwersyjnej przez danych rolników dłużników.

Skierowano do Banku Akceptacyjnego celem zatwierdzenia układów i przyznania pomocy Skarbu Państwa z tytułu obniżenia odsetek:

Woj. Pomorskie: Spółdzielni 24, układów 272 na zł 332.346,50. **Woj. Poznańskie:** Spółdzielni 4, układów 18 na zł 13.067,—. **Woj. Warszawskie:** Spółdzielni 19, układów 209 na zł. 229.533,95.

Ogółem Spółdzielni 47, układów 499 na zł 574.947,45.

Jak przygotowano pracę konwersyjną na terenie, świadczy najlepiej o tem minimalna ilość zupełnie odrzuconych układów w liczbie 13. Mimo tak dużych dotychczasowych wyników akcji konwersyjnej, nie można pominąć milczeniem rolników niewykorzystujących wspomnianej ustawy. **Rolnik, który wstrzymuje się lub opóźnia się** z jakichkolwiek względów od przystąpienia do zawarcia układów — **działa jedynie na swą szkodę. Obniżenie oprocentowania może uzyskać dopiero 1-go następnego miesiąca po dniu zawarcia układu, do tego czasu musi regulować wyższe normalne bankowe odsetki.**

Zobowiązania rolników krótkoterminowe muszą być uregulowane przez natychmiastową zapłatę, a w razie przymusowego ściągania wierzytelności narażają się rolnicy na egzekucje. Zawarcie układu pozwoli rolnikom **rozłożyć spłatę kapitału do lat 7.**

Najważniejszem założeniem akcji konwersyjnej jest **uporządkowanie zadłużenia rolniczego i uzdrowienie zaufania do kredytu rolniczego,** którego nowy dopływ prawie zupełnie ustał. **Powrót do normalnych warunków kredytowych jest konieczny, gdyż bez stałej możliwości kredytowej żadna gałęź gospodarstwa społecznego, a tem bardziej rolnictwo,** które musi długi okres wyczekiwać na wyniki swej pracy, **nie może pracować prawidłowo i rozwijać się.**

Hasłem więc chwili obecnej dla rolnika jest: **przez uporządkowanie zadłużeń najpewniejsza droga do odbudowania zaufania i zdrowego kredytu rolnego.**

Udziały Banku Polskiego

w elewatorach zbożowych

Udział Banku Polskiego w kapitale spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Elewatory Zbożowe w Polsce", po wpłaceniu w roku ubiegłym 300 tys. zł, powiększony został w roku 1933 o dalsze 400 tys. zł i wynosi obecnie 4.189 tys. zł.

W roku ubiegłym spółka zakupiła spichrz w Ostrowcu dla uzupełnienia pojemności posiadanego tam elewatora. Elewator w Sokalu, dzierżawiony poprzednio przez miejscową spółdzielnię rolniczo-handlową, przejęty został przez spółkę i podobnie jak i pozostałe, prowadzony jest we własnym zarządzie.

Stosunkowo najintensywniej wykorzystywany jest elewator w Kruszwicy, przechowujący zboże Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych w Poznaniu. Elewator w Kutnie eksploatowany był w stopniu zadawalającym, natomiast elewator w Ostrowcu wykorzystywany był znacznie słabiej.

Ogólny obrót zbożem we wspomnianych trzech elewatorach wynosił w okresie od 1 lipca 1932 roku do lipca roku ubiegłego przy pojemności 6.5 tys. ton — 15 tys. ton, z czego na zboże przyjęte przypada 8.5 tys. ton, a na wydane 6.5 tys. ton.

Drogi wywozu naszego węgla

W poszukiwaniu nowych rynków zbytu

Cyfry eksportu węgla polskiego w r. 1933 na takie rynki, jak Egipt, Gibraltar, Turcja itp niewiele mówią, gdyż dopiero pod koniec tego roku eksport węgla polskiego, wypierany z krajów skandynawskich zaczął intensywnie szukać nowych rynków zbytu. Cyfry wywozu na te rynki są więc stosunkowo niewielkie, wyniosły bowiem w roku 1933 — 479 tys. ton, wysłanych do Irlandji, 126 tys. ton do Algieru, 22 tys. ton do Egiptu, 10 tys. ton do Turcji, 9 tysięcy ton do Gibraltaru.

Jednakowoż w ślad za temi wysyłkami, które w roku zeszłym miały charakter raczej pionierski, już w roku bieżącym idą większe transporty. Z prowizorycznych obliczeń wynika, że w styczniu rb. wywóz węgla polskiego do Algieru wyniósł 28 tys. ton, do Egiptu 4 tys. ton, do Irlandji zwiększył się w porównaniu z grudniem o 22 tys ton. Co do innych, nowych rynków, brak jest dotąd dokładnych obliczeń, jednak wątpliwości nie ulega, że i tutaj nastąpiło poważniejsze zwiększenie wywozu.

Sfery polskiego przemysłu węglowego mają nadzieję, że uznanie, jakie zyskuje polski węgiel dostarczany kolejom włoskim, wpłynie również na wzrost zainteresowania prywatnego rynku włoskiego węglem polskim.

Ulgi dla osadników anulacyjnych

z parcelacji rządowej

Osadnicy z parcelacji rządowej i anulacyjni posiadający przewłaszczenia mogą, w wypadkach, o ile szacunki osad są za wysokie, uzyskać zniżenie sum szacunkowych oraz rocznych spłat z osad, na podstawie podań złożonych do kompetentnych władz.

W celu przyjścia z pomocą tej kategorji osadnictwa, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze rozesłało już do Sekretarjatów Powiatowych wzory podań, na mocy których, osadnicy przewłaszczeni wymienionych wyżej kategoryj mogą niezwłocznie wszcząć starania o uzyskanie zniżenia szacunków osad.

Ze względu na to, że przeszacunek osad przewłaszczeniowych rozpocznie się z wiosną, zainteresowani winni *jaknajprędzej* podania w powyższej sprawie wnosić.

Podania wolne są od opłaty stemplowej.

Bliższych informacyj w powyższych sprawach udzielają: *Pomorskie Towarzystwo Rolnicze w Toruniu* oraz *Sekretarjaty Towarzystw Rolniczych Powiatowych,* które wypełniają podania o zniżenie szacunków osad członków P. T. R.

Na widowni

Odtłuszczająca kuracja

Londyńskie „Financial News" zamieściły rozmowę między funtem szterlingiem a dolarem.

Mr. Funt: — Dzień dobry panu, Mr. Dolar, mam nadzieję, że czuje się pan zupełnie dobrze.

Mr. Dolar: — Wcale nieźle, mr. Funt. Postanowiłem stracić nieco na wadze. Lekarze przepisali mi pewne dość oryginalne leki. Ubyło mi już sporo na wadze, aczkolkiek nie jestem jeszcze tak lekki, jakbym sobie tego życzył. Mój doktór mówi, że chciałby wagę moją obniżyć o połowę w stosunku do tego, co ważyłem przedtem; w takim razie obiecuje mi zupełny powrót do zdrowia. Spodziewa się, że w każdym razie ubędzie mi ze 40 proc. z tuszy.

Mr. Funt: — Ach, wystarczy i to. Przechodziłem podobną kurację dwa lata temu. Cierpiałem na uporczywą niestrawność, tak, iż lekarze zalecili mi wkońcu przeprowadzenie kuracji odtłuszczającej. Czuję się teraz znacznie lepiej. Szkoda, że nie rozpoczął pan swej kuracji wcześniej. Ta sama historja co ze mną; w r. 1931 przechodziłem kryzys otłuszczenia.

Mr. Dolar: — Tak, tak, moc ludzi cierpi na otłuszczenie, na szczęście lekarze doszli do przekonania, że niema nic zdrowszego nad chudziznę.

Wylosowane bony Funduszu inwestycyjnego

W dniu 15 bm. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. nr. 2644, 37220, 3138, 5048, 4609, 28439, 18571 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 694).

Wylosowane bony wykupywane są przez kasy skarbowe po zł. 100 za bon 25-złotowy.

Wolne koncesje alkoholowe

w pow. toruńskim i świeckim

Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Toruniu ogłasza, iż w miejscowościach niżej podanych są wolne miejsca na sprzedaż napojów alkoholowych:

W powiecie toruńskim: Na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych z prawem wyszynku w Podgórzu, Dybowie i Brzozie,

Na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych bez wyszynku w naczyniach zamkniętych we Wrzosach, Siemoniu, Łązynie i Nawrze.

W powiecie świeckim: Na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych z prawem wyszynku w Bagniewie.

Na detaliczną sprzedaż w naczyniach zamkniętych w Warlubiu.

—o—

Sprzedaż piwa w styczniu

Browary polskie sprzedały w styczniu rb. na rynku wewnętrznym ogółem 59 tys. hektolitrów piwa wobec 51 tys. hl. w styczniu 1933 r. Konsumcja więc w rb. była nieco większa. Zagranicę nie wywożono piwa zupełnie.

Programowe prace w rolnictwie

Żywotne zadania samorządu gospodarczego

W dniach 12, 13 i 14 bm. odbył się w ministerstwie rolnictwa zjazd sprawozdawczo-informacyjny naczelników oddziałów rolnictwa i reform rolnych oraz kierowników wydziałów rolnych urzędów wojewódzkich. Obrady toczyły się pod przewodnictwem wiceministrów Karwackiego i Kasińskiego, przy współudziale wyższych urzędników ministerstwa.

W części obrad wziął udział p. minister Nakonieczników-Klukowski, dając w obszernem przemówieniu swoje wskazówki co do wytycznych pracy w dziedzinie popierania produkcji rolnej, **urządzeń rolnych i meljoracyj rolnych** oraz uprzedzając uczestników zjazdu o mającem nastąpić przejęciu spraw aprowizacyjnych i części handlu rolniczego.

W toku obrad były omówione programowe sprawy, związane z działalnością zunifikowanych obecnie wydziałów rolnych urzędów wojewódzkich i okręgowych urzędów ziemskich, a przedewszystkiem organizacji pracy w zakresie urządzeń rolnych w związku z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zespoleniu okręgowych urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej, planu pracy z zakresu urządzeń rolnych w r. 1934-35, wykonywaniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przejmowaniu na własność przez Państwo gruntów za niektóre należności pieniężne, administracji funduszu obrotowego reformy rolnej i prac meljoracyjnych, wykonywanych przy pomocy Funduszu Pracy.

Pozatem w zakresie prac departamentu produkcji rolnej i weterynarji, zebrani otrzymali wskazówki co do działalności utworzonych izb rolniczych ze szczególnem podkreśleniem oddziaływania wychowawczego na samorząd gospodarczy. Następnie uczestnicy zjazdu otrzymali szereg fachowych zaleceń w sprawach nowelizacji ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody i owiec, wykonania ustawy rybackiej, nowelizacji ustawy o nadzorze nad hodowlą koni, oddziaływania na podniesienie poziomu wytwórczości roślinnej, leśnictwa, chowu koni i weterynarji.

W zakończeniu obrad departament ekonomiczny zorjentował zebranych w sytuacji gospodarczej rolnictwa i wytycznych na najbliższą przyszłość w tym zakresie. Pozatem omówiono zagadnienia, związane z wykonaniem ustawodawstwa oddłużeniowego.

KRONIKA

niedziela 18 lutego

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Juljana z Kap.
Niedziela Symeona b. m.

— Dyżur nocny aptek od dnia 15 do 22 bm. dyżurują „Apteka Radziecka“, ul. Szeroka; na Bydgoskiem Przedmieściu apteka „Św. Anny“ ul. Mickiewicza; na Mokrem apteka „Pod Łabędziem“, ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN.

MARS — Parada rezerwistów.
ŚWIATOWID — Casanova.
PALACE — Pat i Patachon jako dzielni wojacy.
LIRA — Śmiech w piekle.

Z miasta

— **Porządek nabożeństw w kościele Najśw. Panny Marji w niedzielę 18 bm.** Godz. 7-ma — Msza św. z kazaniem (ks. Trzciński), godz. 9-ta — Msza św. szkolna, godz. 10,15 — suma z kazaniem (ks. Mykowski), godz. 12-ta — Msza św. cicha z kazaniem (ks. Mykowski), godz. 14-ta — Chrzty św., godz. 17-ta — Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnem (ks. Grzechowski).

— **Herbatka.** Dnia 18 bm. o godz. 20 odbędzie się herbatka Tow. Pań w Sekretarjacie Rodziny Wojskowej przy ul. Dobrzyńskiej 3. Podczas herbatki wygłosi odczyt p. Sadowska o elitaryzmie.

— **Akademja papieska.** W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 12,45 odbędzie się w sali Kina wojskowego „Mars“ Akademja papieska, ku uczczeniu 12-tej rocznicy koronacji Ojca św. — Wstęp wolny.

— **Przypominamy,** że podwieczorek Pol. Białego Krzyża odbędzie się w niedzielę, 18 bm. o godz. 17-tej Pod Orłem. 78

— **Walne zebranie** członków Organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet do O. K. odbędzie się dn. 7 marca o godz. 17 w świetlicy, ul. Łazienna 24. 77

— **Zarząd ZZZ, oddział Szewców** zawiadamia, że dnia 18-go lutego br. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu „Legjonu Młodych“ przy ul. Mostowej 6 zebranie miesięczne oddziału. Przybycie wszystkich członków na zebranie jest obowiązkowe.

— **Okazja dla Czytelników „Dnia Pomorskiego“ i Ich Rodzin.** Każdy, nawet najmniej zdolny, może zdobyć znajomość języków: francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego i in. w przeciągu bardzo krótkiego czasu, najnowszą, b. ciekawą metodą w grupach 3-osobowych lub indywidualnie. Dla dzieci specjalnie ułatwiona metoda. Lekcja próbna gratis. Informacje i zapisy: Matejki 38, II piętro. (23

— **Z Towarzystw Czytelni Ludowych.** W poniedziałek, 26 bm. o godz. 18-tej odbędzie się w auli miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Toruniu przy ulicy Wielkie Garbary 9 doroczne zwyczajne walne zebranie toruńskiego Koła Towarzystwa Czytelni Ludowych. Porządek obrad przewiduje między innemi odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdania z działalności zarządu, sprawozdania komisji rewizyjnej, wybór władz Towarzystwa oraz wolne wnioski.

— **Z kroniki sportowej.** W nadchodzącą niedzielę dnia 18 bm. odbędą się na boisku miejskim o godz. 14,30 zawody w piłkę nożną pomiędzy miejscowymi rywalami K. S. Jedność — T. K. S. 29. Obie drużyny do tych zawodów wystąpią w pełnych składach, które będą walczyć także o mistrzostwo.

— **Drobny pożar.** W dniu 16 bm. o godz. 16,36 zaalarmowana telefonicznie straż pożarna ugasiła pożar powstały w piwnicy dzierżawionej przez p. Siwca, a należącej do p. Jana Skibickiego, właśc. domu przy ul. Łaziennej 13. Z przyczyn narazie nieustalonych zapaliły się skrzynie z wełną, które wznieciły następnie wielki pożar, sprawnie ugaszony przez przybyłych strażaków, przy zastosowaniu hydrantu wodnego i aparatu przeciwdymnego. Skrzynie wraz z wełną były zabezpieczone w poznańskiej ubezpieczalni „Piast“.

Pięciu chłopców na płynącej krze

Dramatyczna scena na środku Wisły

Onegdaj w godzinach popołudniowych na Wiśle nawprost Jakóbskiego przedmieścia omal że nie doszło do tragicznego wypadku.

Pięciu chłopców dla zabawy weszło na lód i po krach zabrnęło **aż na środek rzeki.** W pewnym momencie wskutek panującej odwilży, **kra ruszyła, chłopcom zaś, uczepionym na jednej bryle lodu, lada chwila groziła śmierć w nurtach rzeki.**

Na szczęście groźną tę sytuację **zauważyli z brzegu rybacy** i natychmiast wyruszyli łódką na pomoc chłopcom. Przedzieranie się przez kry, nie było rzeczą łatwą, a jeden z rybaków przytem **omal że nie utonął.** Mimo wszystko dotarto wreszcie do chłopców i zdołano ich uratować.

W dniu wczorajszym około godz. 5 po południu wydarzył się znowu **analogiczny wypadek pomiędzy starym a nowym mostem.** Na krach rzeki **uprawiało sport łyżwiarski z dużą dozą brawury 5 chłopców,** gdy nagle kry ruszyły.

Trzech zdołało jeszcze schronić się na brzeg, dwóch natomiast pozostało na płynącej krze w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa. Na szczęście wśród zebranego na brzegu tłumu znalazł się **człowiek o dużej przytomności umysłu,** robotnik Feliks Rutkowski, który **za pomocą długiej tyczki zdołał przyholować chłopców do brzegu i w ten sposób uratował im życie.**

Powtarzające się wypadki tego rodzaju, mimo że obeszły się dotychczas bez **tragicz**nego epilogu, **powinny zwrócić powszechną uwagę na niebezpieczeństwo, grożące dzieciom, lekkomyślnie zapuszczającym się na rzekę w czasie odwilży.** Nietylko rodzice lecz i każda z dorosłych osób, widząc harce łyżwiarskie chłopców na krach lodowych, ma obowiązek użyć swej powagi, aby dzieciom zabronić nierozważnej zabawy.

Obchód 12-tej rocznicy koronacji Ojca św.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej przy paracji Najśw. Marji Panny urządza w niedzielę, 18 bm. o godz. 15 w sali „Ogniska“ S. M. P. przy Szosie Chełmińskiej 28-30 uroczystą *Akademję papieską* ku uczczeniu 12-tej rocznicy koronacji Ojca św Piusa XI.

Na program akademji składa się: zagajenie ks. Grzechowskiego, śpiew: „Cześć Papiestwu“ w wykonaniu chóru św. Cecylji przy kościele N. M. P., deklamacja: „Hymn Papieski“ w wykonaniu p. Bernarda Dziemeckiego, odczyt: „Papież Pius XI i Jego działalność“ wygłosi p. Nowakowski, sztuka Nowaka na cześć Ojca św. p. t.: „Nawróceni komuniści“ i na zakończenie odśpiewanie pieśni „My chcemy Boga“.

Z teatru

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. **16-tej przedstawienie** dla dzieci przepięknej **bajeczki p. t.** „Perełka“ w pięknych dekoracjach, **urozmaiconych** barwnemi tańcami. **Ceny najniższe od 0,25** do 1,— zł.

Wieczorem o godz. 20-tej **komedja bohaterska** w 5-ciu aktach Rostand'a **„Cyrano de Bergerac“**, w reżyserji Wł. Brackiego.

Wieczory teatralne

Rostanda „Cyrano de Bergerac“

w wystawieniu Wł. Brackiego

Pisać recenzję z wystawienia „Cyrano de Bergerac“ — to znaczy pisać przedewszystkiem o dwuch ludziach: — o *aktorze* grającym rolę długonosego rycerza z Gaskonji i o — *reżyserze.* Ten cudowny poemat o miłości i śmierci, o łamaniu się heroizmu poświęcenia z męką ludzkiej ułomności, o nieśmiertelnem zwycięstwie „białego pióropusza sławy“ nad fatalizmem pospolitej śmieszności — nienadarmo został przez Rostanda nazwany „komedja“. Jest nią bowiem nietylko w *przenośnem,* dość boleśnie ironicznem znaczeniu, ale również i w *dosłownym* sensie scenicznego określenia. Jest mianowicie napisany wyraźnie *dla sceny* i zbudowany z niezrównanem mistrzostwem tak, iż pięcioaktowa całość akcji, łącznie z wszystkiemi kolejnemi sytuacjami i epizodami, łącznie z tłumem „wielkich“ i „małych“ postaci, łącznie z kalejdoskopem ich pozornie splątanych przeżyć, wzruszeń, powiązań i znaczeń wzajemnych — stanowi niezmiernie misterne a celowe, wciąż ruchome i wciąż żywe tło, które od pierwszego do ostatniego momentu musi — bezwarunkowo *musi* — „współgrać“ z głównym bohaterem, wzmagając upostaciowane w nim napięcie sztuki. Inaczej robi się z arcydzieła Rostanda jedno z dwojga: — albo chybiona „tragedja“, gdzie nawet najlepszy Cyrano tylko wlecze za sobą niezrozumiały ogon reżyserskich niedociągnięć, — albo cogorzej: „tragifarsa“, gdzie niezrozumiałym staje się sam Cyrano, tonąc poprostu w przytłaczającem go tle i brnąc z konieczności w efekciki zwykłego, zewnętrznego „komizmu“.

Z całego tego, nieco przydługiego wstępu sens moralny jest taki, że Cyrana grać może tylko *dobry aktor,* a reżyserować tylko *dobry reżyser.* Nowo pozyskany dla toruńskiego teatru p. *Bracki* jest i *dobrym aktorem* i *dobrym reżyserem.* Kiedy jednak na wstępie swej toruńskiej działalności zapowiedział, że na pierwszy ogień równocześnie *i zagra i będzie reżyserował* „Cyrana“, wówczas ponoć nawet rodzona żona popatrzyła nań z niepokojem, czy aby nie zachorował nagle albo czy nie rozmyśla nad wyrafinowanym sposobem samobójstwa. Teren zupełnie nowy, zespół aktorski tak prawie jakby... hm... niebardzo zgrany (szczerość recenzenta, nie p. Brackiego, — przyp. Red.), pieniędzy niezbyt dużo, ubóstwo środków technicznych, niewiele ponad dwa tygodnie czasu do przygotowania... jednem słowem: — rozpacz i skaranie boskie.

Rozpacz? Nie, — przeciwnie. Wielkie, prawdziwe, z iście gaskońskim gestem i rozmachem odniesione *zwycięstwo,* wstępnym bojem na czwartkowej premjerze przez *aktora* Brackiego i przez *reżysera* Brackiego zdobyty pioropusz *zasłużonej* chwały.

Skaranie boskie? Nic podobnego. Przeciwnie: — heroiczny uczynek wielkiego, chrześcijańskiego *milosierdzia,* że nam, stęsknionym Torunianom, pokazał wreszcie, jak powinien wyglądać *prawdziwy, na należytym poziomie artystycznym stojący teatr.*

A pokazał — co tu długo gadać — *kapitalnie.* Rozwodzić się nad tem, *jak grał,* byłoby powtarzaniem tego, co się o p. Brackim i o nim w roli Cyrana wie w Toruniu choćby... ze słyszenia, a co jednak koniecznie *trzeba na własne oczy* zobaczyć, choćby się do toruńskiego teatru miało specjalnie poto pójść kilka razy pod rząd, bodaj dzień po dniu. Trzeba, warto i naprawdę *bardzo warto.* Jeżeli zaś chodzi o zadziwiającą energję i kulturę artystyczną, z jaką wycyzelował rzecz pod względem *reżyserskim,* to niechże p. Brackiego dobry Pan Bóg wynagrodzi za to, że na deskach naszego Teatru (przez wielkie T) nareszcie *każdy* z współgrających aktorów wie i rozumie znaczenie swojej roli w zespole całości sztuki, że nareszcie nie szuka na własną rękę taniego efektu „gierek“ lub konopno-filipskich „typów“, że umie mówić wierszem nie rąbiąc go na siekane kotlety, że suflerka zniżyła głos o całą oktawę, że zespołowe sceny statystów nareszcie... nareszcie przestały być zbitą kupą zastrachanych a nieruchawych drągali, wielce zakłopotanych, co począć z rękami, nogami i opadającą częścią źle dopasowanej garderoby, albo „przemawiających“ gromadnie, jak żołnierze w koszarach, kiedy odkrzykują: — „Czołem, p-nie kap-tanie“.

Och, nareszcie, nareszcie... A zaiste, zaiste byłoby tych „nareszcie“ do wyliczenia wiele, napewno tyle, ile szczerych a zasłużonych oklasków zebrał na premjerze p. Bracki właśnie za to, że rycerskim rapierem zadał im cios ostateczny. Krótko a węzłowato, gestem w stylu Cyrana. Po gaskońsku: — sztychem przez żołądek...

Zresztą i tak już dobry Pan Bóg wynagrodził p. Brackiego, bo mu za partnerkę dał w rostandowskiej sztuce śliczną *panią Mazarekównę,* której gościnne występy oby trwały tu u nas w Toruniu *jaknajdłużej,* a bodaj i *na stałe.* Jest jedną z najbardziej uroczych Roksan, jakie kiedykolwiek czarująco uśmiechały się i płakały na polskich scenach, a bez najmniejszej wątpliwości pierwszą heroiną na skromnych toruńskich deskach teatralnych, z którą wspólnie gorącemi łzami płakała na premjerze również publiczność. A płakała ta publiczność na widowni nietylko z samego przejęcia się głęboką i wzruszającą prawdą gry p. Mazarekównej. Również bowiem i ze szczerej — *wdzięczności.* Mianowicie z wdzięczności za to, że na toruńskiej scenie gra istotna, dobra, najprawdziwsza artystka. Och, nareszc...

Śliczny jak panna nowy amant naszego Teatru, *p. Domański,* jest nabytkiem bardzo dobrym i pożądanym. Mimo swojej dość „niewdzięcznej“ roli Chrystjana był rzeczywiście miły aż do zakochania (oczywiście: się). *P. Mazanek* w obu swoich kolejnych rolach stworzył doskonałą sylwetkę i maskę, wydobywając zwłaszcza jako wicehrabia de Zalvert bardzo trafny i udatny ton wielkopańskiej „grandezzy“. Niezawodzący nigdy *p. Ilcewicz* jako pasztetnik był wręcz doskonały; właśnie tak należało zagrać tę napozór „prostą“, a w gruncie rzeczy ważną dla sztuki i bardzo subtelnie „cienką“ rolę, trudną do uniknięcia przesady. W zespole „gaskońskich kadetów“ szczególnie *p. Kruglowski* jako kapitan Carbon miał bardzo dobrą maskę i całą charakterystykę postaci; natomiast *p. Bielicz* w roli hr. de Guiche miał stanowczo lepszy „styl“ twarzy i peruki, niż pamięć i zdolność posługiwania się wierszem na scenie, — zresztą wręcz przeciwnie niż *p. Jejde,* który właśnie na punkcie potoczystego i płynnego operowania wiązaną mową wykazał starą, dobrą szkołę aktorską. *Pp. Laurentowski, Block, Jaroszewski, Stańczyk, Barański i Tomaszewski* byli bez zarzutu, z tem jedynie zastrzeżeniem co do ostatniego, ażeby mu rozkaz komendy gaskońskiego regimentu kazał może (znów nareszcie) dolepić sobie jakiś inny nos, niż w każdej sztuce wiecznie ten sam — zadarty. Wprawdzie to rzecz małoważna, ale przecie młody p. Tomaszewski możeby się zapatrzył na to, że *prawdziwi* aktorzy mają jednak wielkie nosy. To tak nawet po rostandowsku, á la Cyrano. A każdemu młodemu kadetowi wolno ponoć marzyć o rycerskich ostrogach aktorskich i o pioropuszu.

Z kobiecych ról wcale-wcale stylową duenną-ochmistrzynią była *p. Mirska-Zarembina.* W minjaturowych rólkach epizodycznych: *p. Korejównej* jako pasztetniczki, a zwłaszcza *p. Kaniewskiej* jako zakonnicy, pochwycić można było kilka bardzo ciekawych i dobrze zrobionych akcentów.

Oprawa sceniczna *p. Karnieja,* przedewszystkiem w II-gim i V-tym akcie doskonała.

Całość premjery najzupełniej spełniła nadzieje, pokładane w p. Brackim przez spragnioną prawdziwego i wartościowego teatru publiczność toruńską. Niech te oklaski, jakie i on sam i jego świetna partnerka i zespół współgrających tak często przy podniesionej kurtynie zbierali i podczas przedstawienia, powiedzą mu i o tem *uznaniu,* jakie wystawieniem „Cyrana“ powszechnie zyskał, i o tem, że w *dalszej jego pracy* na deskach naszego Teatru towarzyszyć mu będzie *niewątpliwa i niekłamana życzliwość szerokiego ogółu.*

(ah)

Z życia Związku Strzeleckiego w pow. działdowskim

Intenzywna praca nowego kierownika daje bogate wyniki

Z nowym 1934 rokiem Związek Strzelecki na terenie powiatu działdowskiego rozpoczął intensywną pracę pod hasłem *silnej, świadomej swych celów i kroczącej po drodze wskazanej przez Wodza Narodu organizacji.* Zarządzeniem Kierownictwa Okręgu Nr. 1 Z. S. w Warszawie zostało mianowane *nowe Kierownictwo Powiatu Z. S. Działdowo z p. burmistrzem m. Działdowa jako kierownika na czele,* który ze swej strony powołał do kierownictwa ludzi, dających rękojmie, że w pracy dążyć będą do postawienia organizacji na najwyższym poziomie i że hasło rzucone na wstępie wprowadzą w życie.

Specjalną opieką otoczono *wychowanie obywatelskie,* które dzięki długoletniemu doświadczeniu referenta powiatowego zaczyna przybierać realne kształty, w postaci całego szeregu *prelekcyj i odczytów w Oddziałach Z. S.* W dniu 4 lutego b. r. przy wydatnej pomocy miejscowego społeczeństwa otwarto *świetlice strzeleckie w Iłowie i Dzwierzni,* które w miarę możności zaopatrywane będą przez kierownictwo powiatu w niezbędne przybory.

Z chwilą uruchomienia świetlicy, życie tych oddziałów nabrało rozmachu i młodzież strzelecka chętnie garnie się wieczorami i w dni świąteczne, by w gronie kolegów, a pod czujnem okiem referenta wychowania obywatelskiego *zaprawiać się do życia publicznego,* czy też spędzić kilka chwil na miłej rozrywce.

Dla zobrazowania żywotnej działalności kierownictwa Powiatowego należy przytoczyć, że w styczniu b. r. przystąpiono do przeprowadzenia *reorganizacji niektórych oddziałów,* a poszczególni członkowie kierownictwa przeprowadzili lustację oddziałów w *Kisinach, Iłowie, Brodowie, Narzymiu, Dzwierzni, Sochach, Kurkach, Burkacie, Kolonji Bryńsk, Nowymdworze, Filicach, Wielkej Turzy, Szenkowie, Klęczkowie, Wilamowie, Uzdowie, Żabinach, Tuczkach Prusach, Wądzynie, Koszelewach i Rybnie.*

Nie można pominąć milczeniem wydatnej pomocy, jaką na każdem miejscu udziela miejscowa *Straż Graniczna,* której dwóch przedstawicieli wchodzi w skład kierownictwa powiatowego, oraz cały szereg osób pracujących w terenie jako komendanci względnie instruktorzy oddziałów. Straż Graniczna poza wydatną pomocą w pracy organizacyjnej i wyszkoleniowej — nie szczędzi i *ofiar materjalnych,* dowodem czego było ofiarowanie do świetlicy strzeleckich kilku wartościowych gier.

Życie Związku Strzeleckiego, dzięki sprężystemu kierownictwu nabiera rozmachu i rok 1934 pozwoli na postawienie oddziałów na terenie powiatu działdowskiego na *najwyższym poziomie organizacyjnym.*

Tuchola

— **Inauguracja Leg. Młodych.** Okres inauguracyjny Pomorskiego Okręgu Legjonu Młodych został w ubiegłą niedzielę zakończony. W dniu tym ostatnie dwa obwody Świecie i Tuchola po przejściu okresu wewnętrznej pracy zainaugurowały uroczyście rozpoczęcie swojej pracy zewnętrznej. Obwód Tuchola rozpoczął ten dzień mszą św., odprawioną w klasztorze SS. Elżbietanek.

O godz. 11 odbyła się akademja w Seminarjum. Sala zapełniła się przedstawicielami władz z p. starostą Hryniewskim na czele, organizacyj społecznych i miejscowego społeczeństwa. Zagaił akademję komendant miejscowego obwodu legj. prof. Nowak, Referat na temat ideologj. L. M. wygłosił legj. mgr. Beil, poczem dłuższe przemówienie na temat zadań Legjonu Młodych wygłosił zastępca komendanta okręgowego legj. rod. Sigurski, który też następnie odebrał od zebranych legjonistów ślubowanie organizacyjne. Uroczystość uświetniła swemi produkcjami doborowa orkiestra Seminarjum.

Na zakończenie składali obwodowi życzenia dalszej owocnej pracy pp.: starosta Hryniewski, starościna Hryniewska, prof. Guz w im. Rady Powiatowej BBWR, dyr. Seminarjum Danek, burmistrz Saganowski, Kochański, Ossowski. Całość uroczystości wywarła na zebranych jak najlepsze wrażenie.

W godzinach wieczornych odbył się dancing towarzyski z udziałem przedstawicieli starszego społeczeństwa, którzy w miłym nastroju spędzili czas w towarzystwie członków obwodu.

Lubawa

— **Z posiedzenia klubu radzieckiego BBWR.** W sobotę, 10 lutego odbyło się posiedzenie Klubu Radnych BBWR w Lubawie pod przewodnictwem prezesa Obwodu p. Franciszka Łukasika w obecności kierownika sekretarjatu powiatowego BBWR p. W. Tomczyńskiego przy udziale radnych p. Romana Grabowskiego, p. Jana Lipperta, p. Jakóba Mączkowskiego, p. Wilhelma Petriego i p. Józefa Zapolskiego oraz członka Zarządu Miasta p. dr. Wacława Wierzbowskiego Kierownik sekretarjatu powiatowego p. Tomczyński w imieniu władz organizacji dał wytyczne pracy Klubu. Po przedyskutowaniu różnych zagadnień wybrano prezydjum Klubu w osobach pp.: Grabowskiego, jako przewodniczącego, dr. Wierzbowskiego jako zastępcy oraz Lipperta jako sekretarza. Wśród innych uchwał przyjęto zasadę, że wszelkie sprawy, wchodzące w zakres działania pp. radnych, jako też i Zarządu Miasta, mają być uprzednio omawiane na posiedzeniach Klubu, którego uchwały są wiążące dla wszystkich jego członków i obowiazują do bezwzględnej solidarności.

„Narodowe“ kwiatuszki z Lubawy

Endeccy działacze na niemieckiej zabawie

Z Lubawy piszą nam:

W soboę 10 lutego odbyła się w Lubawie niemiecka zabawa. Nie pisalibyśmy o tem, gdyby nie pewien znamienny fakt, który dokładnie charakteryzuje postępowanie t. zw. „obozu narodowego“ i jego krzykliwych „działaczy“.

Na zabawę ściągnęli wszyscy Niemcy z całej okolicy, a razem z nimi pośpieszyli i „Młodzi Narodowcy“ z p. Franciszkiem Lamparskim, endeckim radnym miasta Lubawy *na czele.* To, że taki p. Tysler jeden i drugi uczęszcza na te zabawy, nikogo nie zdziwi, bo wiadomo, że swój zawsze ciągnie do swego, ale żeby ci, którzy mienią się być Polakami, chodzili po niemieckich zabawach, wspomagali Niemców, słuchali niemieckich pieśni, śpiewali z nimi i rozmawiali, krzewiąc niemczyznę na polskiej ziemi, to wstyd i hańba! Wstyd i hańba, panie Lamparski, tembardziej, że **polską zabawę, urządzoną przez Seminarjum na dożywianie biednych dzieci bezrobotnych, pan z całem swem towarzystwem zbojkotował.** Wstyd całej endecji, że ma takiego radnego!

Dziwną jest rzeczą, kto dał zezwolenie na przyjazd niemieckiej orkiestrze z Niemiec na tę zabawę... Jeszcze tylko tego nam brakowało!

Z Rady miejskiej m. Lipna

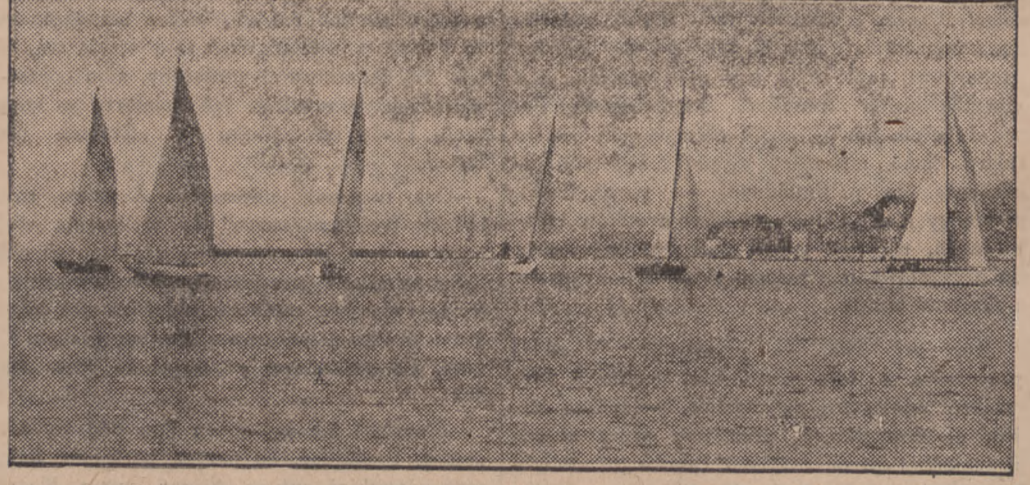
W ostatnim czasie Rada Miejska m. Lipna stolicy sąsiadującego z Pomorzem powiatu, na swych posiedzeniach rozpatrzyła sprawozdanie Zarządu Miejskiego z gospodarki miejskiej i wykonania budżetu na 1932-33 rok i na wniosek Komisji Rewizyjnej jednogłośnie zaakceptowała to sprawozdanie udzielając Zarządowi miasta absolutorjum za jego działalność w omawianym roku. Pozatem Rada Miejska przyjęła do wiadomości sprawozdanie to zmotoryzowaniu straży pożarnej, oraz o poczynionych przez Zarząd Straży staraniach w kierunku nabycia potrzebnej ilości węży.

Jedną z ważniejszych spraw, załatwionych przez Radę Miejską, było uchwalenie preliminarza budżetowego na 1934-35 rok. Globalna kwota budżetu w dochodach, jak również w wydatkach, wynosi 109 842 zł. Najgłówniejsze pozycje wynoszą: na oświatę 18000 zł, na opiekę społeczną 8000 zł., na zdrowie publiczne — 8000 zł., na bezpieczeństwo publiczne 15000 zł, na spłatę długów 14000 zł. Budżet rzeźni zaś przewiduje m. in. wydatki na rozpoczęcie budowy nowej rzeźni.

Następnie Rada Miejska poruszała sprawę wymiaru podatku od lokali na 1934 rok i uchwaliła interwenjować w tej sprawie do władz administracyjnych i skarbowych.

Pozatem Rada Miejska — z okazji 10 lecia piastowania przez p. Z. Uzarowicza mandatu burmistrza oraz 15-lecia jego pracy w służbie miasta celem — celem niespożytych zasług burmistrza położonych dla miasta na polu administracji i w pracy społecznej postanowiła — w dowód wdzięczności i uznania tych zasług — zawiesić portret jego w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Regaty królewskie w Cannes



W obecności królów i królowych Danji i Szwecji odbyły się na Riwierze francuskiej wspaniałe regaty.

Podróż służbowa P. Wojewody Kirtiklisa

W dniu wczorajszym Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis wyjechał w sprawach służbowych do Grudziądza, Tczewa i Gdyni.

Świecie

— **Budżet miasta na rok przyszły.** Pod przewodnictwem p. burm. Kostki odbyło się w ub. piątek posiedzenie Rady Miejskiej. Po uchwaleniu statutu opłat od poświadczeń, przystąpiono do dyskusji nad budżetem na rok gospodarczy 34-35. Budżet administracyjny zwyczajny i nadzwyczajny, wynosi 340.037,32 zł., budżet rzeźni zł. 82.545,52, wodociągów 63,500,68 zł., kanalizacji 17.144,56 zł, elektrowni 147.745,71 złotych.

— **Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.** Ostatnio odbyło się zebranie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, gdzie nastąpiło sprawozdanie z odbytej gwiazdki dla biednych dzieci. Komitet Opieki Społecznej wydał 105 paczek w mieście, oraz wysłał 30 paczek do sierocińca w Gołuszynach.

— **Z ruchu ludności.** W miesiącu styczniu przybyło na teren powiatu świeckiego 87 osób z zagranicy; wyjechało zagranicę 124 osób; przebywa jeszcze na terenie powiatu naszego 18 obcokrajowców.

— **Akcja zatrudnienia bezrobotnych.** Władze powiatowe wznowiły akcję zatrudniania bezrobotnych przy kopaniu rowów nad szosami. I tak znalazło pracę, choć na 2—3 dni, 637 bezrobotnych, na odcinkach szos: Osie, Przechowo, Wiąg, Michale, Bzowo, Gruczno, Pieniążkowo.

— **Z życia urzędników samorządowych.** W tych dniach odbyło się walne zebranie Związku Pracowników Samorządu Powiatowego, Koło Świecie, na którem dokonano wyboru nowego zarządu. W skład jego weszli pp. wacław Rydzkowski jako prezes, Hipolit Rydzkowski zastępca, Edmund Sass — sekretarz, Bern. Kozłowski zast., Leon Ciesielski skarbnik, — Bernard Szymański, Ludwik Krzyżanowski i Piotr Stusik — ławnicy, Michał Klein, Edm. Fenske i Piotr Piecek — komisja rewizyjna Leon Donarski, Bolesław Stojałowski, Walenty Stapel i Brunon Mindykowski — sąd koleżeński. Na powyższem zebraniu przyjęto jako nowego członka p. Prabuckiego. Koło liczy obecnie 46 członków.

— **Posiedzenie naczelnictwa „Sokoła“ okręgu XI.** Naczelnictwo Sokoła Okręgu XI odbyło ostatnio swe posiedzenie, które zagaił naczelnik okręgu p. Fr. Stusiński. Po sprawozdaniu dokonano wyboru nowego składu naczelnictwa okręgu. Naczelnikiem został wybrany p. Franc. Stusiński, zastępcami pp. Roman Różański z Warlubia i Józef Ponczek ze Świecia; okręgowym inspektorem p. Ponczek, zastępcą p. Kierzkowski z Warlubia; lustratorką druhen p. B. Trzcińska ze Świecia, zast. p. Polakowska z Warlubia. Dalej zostali wybrani z Przewodnictwa Okręgu prezes p. Domachowski ze Świecia i p. Jaźdżewski z Nowego, oraz dwóch lekarzy pp. dr. Jettka z Laskowic i dr. Neumann z Nowego. Ponadto w skład naczelnictwa wchodzą wszyscy naczelnicy gniazd Okręgu XI.

Nastąpiło ustalenie terminów zawodów na rok 1934, oraz przygotowano wnioski na odbyć się mającą radę okręgową. Wreszcie omawiano rozmaite sprawy techniczne i organizacyjno-wewnętrzne.

A. T.

Człowiek przyszłości będzie łysy

Za 500 miljardów lat nastąpi era owadów

W jednym z lekarskich tygodników francuskich ukazał się artykuł omawiający **wygląd zewnętrzny człowieka przyszłości.**

Przyszłość to wprawdzie dość daleka bo... chodzi o bagatelkę 10.000 lat, niemniej już dziś — interesująca.

Zdaniem uczonego francuskiego człowiek przyszłości będzie prawie **zupełnie łysy.** Usta i nos staną się szlachetniejsze w linji i delikatniejsze, **piąty palec u nogi zniknie,** ręce i twarz będą węższe, **oczy głębiej osadzone,** szyja dłuższa, szczęki zmaleją jako **również i zęby,** gdyż pokarm przyszłości **będzie łatwiejszy do przeżuwania, ślepa kiszka zaniknie zupełnie** (jak to dobrze!) i brzmienie głosu **mężczyzny upodobni się** do głosu kobiety.

Uczony francuski utrzymuje, że wszystkie te cechy tkwią już w zarodku u dzisiejszych najmłodszych pokoleń. Ciekawsze jeszcze przepowiednie snuje pewien uczony angielski, który za przedmiot swoich rozważań obrał wygląd **człowieka za 500 miljardów lat.** Ówczesny mieszkaniec naszego globu przedstawia się wedle jego przewidywań jeszcze oryginalniej. Wzrost jego sięgać będzie **3 metrów.** Czaszka kapitalnie rozwinięta zawierać będzie **trzy kg. mózgu** Dzięki temu rozrostowi mózgowemu człowiek najdalszej przyszłości będzie jednocześnie nadawczo-odbiorczą stacją i zamiast mowy używać będzie dla porozumiewania się **fal elektromagnetycznych.**

Usta jego **będą już tylko** w stanie szczątkowym (a co zrobimy z **karminem?**) gdyż ani jeść **ani mówić nie będzie potrzebował. Zamiast mowy,** jaką powiedzieliśmy wyżej będą w **użyciu** fale elektromagnetyczne, **zamiast befsztyków zaś — pigułki syntetyczne.** Nietylko zresztą usta znikną: **język, zęby, oczy, uszy i nos będą również tylko w stanie szczątkowym.** Będziemy jednem słowem przystojni, niema co mówić! — Temwięcej, że z włosów nie pozostanie już ani śladu nietylko u mężczyzn lecz i u kobiet!

Potem wedle przewidywań owego uczonego angielskiego, ludzkość wogóle wymrze.

Po wymarciu zaś ludzkości nastąpi na naszej ziemi panowanie owadów, poczem **glob nasz rozleci się na drobne kawałeczki.**

No, ale jeszcze mamy czas. Kilkaset **miljardów lat!**

Samozwańcza reprezentacja Polski w ping-pongu

Warszawa, 16. II. (PAT). Jak wiadomo, *na ping-pongowych mistrzostwach świata*, które odbyły się niedawno w Paryżu, wystąpiła również *samozwańcza reprezentacja Polski*, złożona ze znanych ping-pongistów, bawiących obecnie we Francji. Reprezentacja ta odniosła *szereg pierwszorzędnych sukcesów i zajęła czwarte miejsce w ogólnej klasyfikacji*.

Po zawodach o mistrzostwo świata zwrócił się belgijski związek *do drużyny polskiej z propozycją rozegrania meczu międzypaństwowego Polska—Belgja* w dn. 28 grudnia roku ub. w Brukseli. Mecz został zakontraktowany, tymczasem *drużyna polska z powodu nie wypełnienia pewnych formalności paszportowych została zatrzymana na granicy belgijskiej i nie wpuszczona do Belgji*. Mecz, który wywołał bardzo duże zainteresowanie, *nie doszedł do skutku*.

Obecnie *belgijski związek ping-pongowy wystąpił do międzynarodowej federacji z żądaniem, aby polski związek tenisa stołowego zapłacił odszkodowanie Belgijczykom za poniesione straty*. Żądania Belgijczyków naturalnie nie zostaną uwzględnione, gdyż *polski związek żadnej drużyny do Paryża nie delegował i z Belgją żadnej umowy nie zawierał*.

Ziemia wyżywi ludzkość jeszcze przez 20.000 lat

Liczba mieszkańców naszej planety zwiększa się przeciętnie o 20 miljonów ludzi rocznie. *Jak długo ziemia będzie mogła wyżywić ludzkość?*

Uczony francuski *Matignon* przedłożył obecnie paryskiej akademji Nauk swą pracę, omawiającą wyczerpująco to zagadnienie.

Matignon dowodzi, że dzięki rozwojowi *nawozów sztucznych* wyżywienie ludzkości zapewnione jest *jeszcze na przeciąg 20.000 lat*. Świat konsumuje rocznie nawozów sztucznych za 20 miljardów franków, z czego na Europę przypada 60 proc. *Europa potrzebuje 550 miljonów kwintali zboża dla nakarmienia swych 500 miljonów* mieszkańców.

Obecnie produkujemy *50 miljonów dodatkowych porcyj rocznie* a rozwój produkcji nawozów sztucznych pozwoli na wyżywienie ludzkości przez *niezliczone jeszcze setki lat*. Surowce istnieją w olbrzymiej ilości, co się tyczy nawozów azotowych to *azot z powietrza jest niewyczerpanym wprost rezerwuarem*, pokłady potasowe wystarczą jeszcze na *kilka tysięcy lat*, zwłaszcza że w Hiszpanii, Rosji i Meksyku są *złoża zupełnie dotąd nietknięte*, a fosforyty mineralne, które się wydobywa od tysiąca lat wystarczą jeszcze na bagatelkę, bo.... *na 20.000 lat!*

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 16. II. 1934 r.

DEWIZY.

Belgja	123,70—123,39
Bukareszt	
Gdańsk	173,00—172,57
Holandja	357,00—356,10
Kopenhaga	
Londyn	27,15—27,01
Nowy Jork	5,35—5,32
Nowy Jork telegr.	5,35½—5,33
Oslo	136,70—136,05
Paryż	34,93—34,84
Praga	
Sztokholm	139,30—138,60
Szwajcarja	171,40—170,97
Włochy	
Berlin (w obrotach nieofic.)	209,20

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Warszawie

z dnia 16. II. 1933 r.

Żyto I. standard	14,25—14,75
Pszenica jednolita 742 gl.	20,50—21,00
Pszenica zbierana 731 gl.	20,00—20,50
Owies jednolity 468 gl.	
„ zbierany	
Groch polny	20,00—22,00
Rzepak	
Mąka pszenna luksusowa	
Mąka pszenna I gat. 65%	
Mąka pszenna II gat. 20% „pc luksusowej"	
Mąka pszenna III gat. „pośledni"	
Mąka żytnia	
Mąka żytnia sitk. gat. II 50%	
Mąka żytnia razowa	

Programy radjowe

SOBOTA, 17 LUTEGO 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Saint-Saens: Fragmenty z „Karnawału zwierząt" (płyty). 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Muzyka popularna (płyty). 12,30 Wiadom. meteor. 12,36 D. c. muzyki z płyt. 15,30 Wiadom. Gospodarcze. 15,40 Skrzynka strzelecka. 15,55 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa". 16,40 Francuski (kurs średni). 16,55 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R, pod dyr, St, Nawrota i L, Messal (śpiew). Przy fort. prof. L. Urstein. 17,50 „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 18,20 Muzyka salonowa w wyk. orkiestry Marka Webera (płyty). 18,40 Koncert Chóru Dana. Akomp. prof. L. Urstein. 19,25 „Babcia" — opowiadanie M. Dąbrowskiej (Kwadrans literacki). 19,40 Wiadom. sportowe. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 Koncert muzyki estońskiej w wyk. Ork. symf. P. R. pod dyr. R. Kulla. 21,00 „Skrzynka pocz. techniczna — omówi p. W. Frenkiel. 21,20 Koncert chopinowski w wykonaniu L. Muenzera. 22,00 Muzyka salonowa (płyty). 22,30 Muzyka tan. 23,05—24,00 D. c. muzyki tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

16,00 **Lwów.** Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i Koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego.

19,03 „Rok Mickiewiczowski", felj. literacki dr. S. Kawyna, 22,15 Koncert Tria Fortepianowego (K. Halpon — skrzypce, Z. Chruszczewski — fort., Z. Szydłowski — wioloncz.).

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

20,00 **Athlone.** „Cyganerja" — opera Pucciniego.

20,10 **Lipsk.** „Moja siostra i ja" — komedja muz. Benatzky'ego.

20,15 **Sztutgart.** „Ritter Passman" — operetka J. Straussa.

21,00 **Paryż (Radio Paris).** „Dona Francesquita" — operetka Vivesa.

22,35 **Daventry.** Recital fort. Artura Rubinsteina.

NIEDZIELA, 18 LUTEGO 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

9,20 Muzyka poranna (płyty). 9,35 Dziennik poranny. 9,40 D. c. muzyki porannej z płyt. 9,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10,00 Muzyka religijna z płyt. 10,30 Nabożeństwo z kościoła Św. Krzyża w Warszawie. Chór parafjalny pod dyr. Jana Maklakiewicza wykona „Mszę Świętą" J. Maklakiewicza. Po nabożeństwie muzyka religijna. 12,15—14,00 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. W przerwie p. Karol Stromenger wygłosi I-szą prelekcję z cyklu „2000 lat w muzyce", ilustrowaną przykładami z płyt p. t. „Muzyka grecka". 14,00 „Kółko rolnicze w życiu wsi" — wygł. p. K. Wyszomirski. 14,15 „Przegląd rynków produktów rolnych", wygłosi p. St. Prus-Wiśniewski, oraz Wiadom. Zw. Prac. Samorządu Terytorjalnego R. P. 14,30 Program dla dzieci: a) Słuchowisko p. t. „Mała bohaterka" pg. Falorsi Sistini, b) Opow. p. t. „Jaśko z Cierniencina" pióra P. Krzewskiego. 15,00 „Porady weterynaryjne" — wygłosi prof. L. Dobrzański. 15,20 Koncert Zespołu Salonowego H. Adamskiej-Grossmanowej. 16,00 Transmisja zakończenia raidu narciarskiego Szlakiem II Brygady i uroczystości huculskie. 16,30 Kwadrans słynnych artystów — Włodzimierz Horowitz (płyty). 16,45 Michał Rusinek „Dom tamten", fragm. z pow. „Człowiek z bramy" (kwadr. literacki). 17,00 Odczyt p. t. „Mieszkanie jednoizbowe" — wygłosi p. M. Chmieleńska. 17,15 Koncert polskiej muzyki o charakterze ludowym. Wyk.: Ork. Symfoniczna P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i W. Skwarczewska (śpiew). Przy fort. prof. Urstein. 18,30 Transmisja z Sali Rady Miejskiej Uroczystej Akademji Papieskiej z okazji 12-ej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" w opracowaniu B. Winawera. 19,50 „Myśli wybrane". 19,52—20,50 W takcie raz dwa trzy, wieczór walców wiedeńskich. 21,00 „Meksykańskie miasto bogów" — wygłos p. B. Pawłowicz (feljet.) 21,15 Muzyka z płyt. 21,25 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 21,45 Transmisja z Berlina. Poemat symfoniczny Rysz. Straussa „Przygody Sowizdrzała" — w wyk. Ork. Filharm. pod dyr. Kompozytora. 23,05 Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej i komun. policyjny. 23,10—23,30 Muzyka tan. z płyt.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

22,05 **Lwów.** „Na wesołej lwowskiej fali".

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

11,30 **Wiedeń.** Koncert symfoniczny.

17,00 **Medjolan.** Koncert symfoniczny z udziałem pianisty Alfreda Cortot.

20,05 **Praga.** Koncert symfoniczny.

19,25 **Budapeszt.** „Sybilla" — operetka Jacobyego.

PONIEDZIAŁEK, 19 LUTEGO 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik poranny. 7,40 D. c. muzyki porannej z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Muzyka lekka w wyk. ork. Albert'a Sandler'a (płyty). 12,30 Wiadomości meteor. 12,33 Muzyka taneczna (płyty). 12,55—13,00 Dziennik południ. 15,25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Kronika harcerska. 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,55 Utwory skrzypcowe w wyk. B. Lewinsona. Akomp. prof. L. Urstein. 16,20 Recital śpiewaczy. 16,40 Francuski (kurs element.) 16,55 Koncert ork. jazzowej pod dyr. B. Szulca. 17,50 „Skrzynka pocztowa rolnicza", omówi inż. W. Tarkowski. 18,00 „Jak się robi cukier", wygłosi inż. Troniewski. 18,20 Audycja żołnierska. 18,45 Piosenki w wyk. L. Boyer i duetu śpiew. Pillo i Tabet (płyty). 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 XVII-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". W progr. utwory E. Morawskiego. Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. W. Bierdjajewa. Fr. Plattówna (śpiew), Br. Lewenstein (skrz.), M. Szaleski (altówka). 22,35 Muzyka taneczna. 23,00 Wiadom. meteor. dla komun. lotniczej i komun. policyjny. 23,05—23,30 D. c. muzyki tanecznej.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

16,20 **Wilno.** Współczesne pieśni polskie w wyk. Z. Wyleżyńskiej.

16,55 **Poznań.** Koncert muzyki klasycznej.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

19,40 **Budapeszt.** Koncert symfoniczny.

21,00 **Daventry.** Koncert symfoniczny.

Korona czeska nie notowana na giełdzie gdańskiej

Na giełdzie gdańskiej, podobnie jak i na innych giełdach, zaprzestano notować koronę czeską.



54

ś. p.

Walenty Sowa

major intendent w stanie spoczynku

Przeżywszy lat 50, zaopatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu, po długich cierpieniach dnia 14 lutego 1934 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Słowackiego l. 80 nastąpi w sobotę 17 b. m. o godz. 9 do kościoła garnizonowego.

Po odprawieniu nabożeństwa za duszę ś. p. Zmarłego, nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz garnizonowy o czem zawiadamiają

Koledzy i Przyjaciele

Toruń, w lutym 1934 r.

Za nader liczne dowody współczucia, piękne wieńce i za oddanie ostatniej przysługi naszej drogiej Zmarłej

śp. Józefy Trzaska-Żórawskiej

składamy na tej drodze Przewielebnemu Ks. Prałatowi Wysińskiemu, Przewielebnemu Ks. Dziekanowi Dr. Jankowi, Przewielebnym Ks. Ks. Mykowskiemu i Trzcińskiemu oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy uczcili pamięć naszej Drogiej Zmarłej serdeczne

„Bóg zapłać".

Rodzina.

Toruń, Poznań, Nancy, dnia 16. II. 1934 r. (80

OBWIESZCZENIE.

W sprawie o odroczenie wypłat dłużnika Skalskiego Kazimierza z Rajgrodu odbędzie się przed podpisanym Sądem celem rozpoznania wniosku dłużnika o odroczenie wypłat termin dnia 5 marca 1934 r. o godz. 10 pokój 9. Wierzyciele mogą przybyć osobiście na rozprawę celem udzielenia wyjaśnień lub przesłać zastępcę prawnego.

Łobżenica, dnia 6 lutego 1934 r.

Sygn. akt. Co 91/33. Sąd Grodzki Łobżenica.

Zl. 198-8. 59

Do akt Nr. Km. 367/33. 57

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III, zamieszkały w Bydgoszczy, Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lutego 1934 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Jana Kazimierza 5 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 pianino, oszacowanych na łączną sumę zł. 2000,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zl. 44-8-K.

Bydgoszcz, dnia 16 lutego 1934 r.

Komornik (—) Malak, w Bydgoszczy.

Do akt Nr. Km. 2273/33. 58

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III, zamieszkały w Bydgoszczy Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lutego 1934 r. o godz. 11 w Bydgoszczy, ul. Długa nr. 50 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 10 piecy irejskich, 5 łóżek żelaznych, 5 serwisów na umywalnie, następnie przy ul. Dworcowej w podw. f-y Hartwig: 1 powózka, 2 półszorki, oszacowanych na łączną sumę zł. 1300,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 16 lutego 1934 r. Zl. 45-8-K.

Komornik (—) Malak w Bydgoszczy.

W tut. rejestrze handlowym B wpisano na str. 3 przy firmie „Lubianka, fabryka papy dachowej i wyrobów cementowych spółka z ogr. poręką w Czersku", że ze spółki wystąpili Stanisław Rolbiecki, Hieronim Zieliński, Bolesław Zieliński i Bronisław Zieliński. Jako jedyny spólnik pozostał Jan Klin w Czersku.

Czersk, dnia 18 stycznia 1934 r. 43

R. H. B 3. Sąd Grodzki.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W czwartek, dnia 22 lutego 1934 r. o godz. 10-tej, sprzedawać się będzie przy ul. Mickiewicza 46/48 samochód osobowy „Brennabor" a o godz. 11-ej przy ul. Kwiatowej 29/31, jeden autobus „Chewrolett" P. M. 13306. Szczegółowe wyjaśnienia udziela dział egzekucyjny 1-go Urzędu Skarbowego w Grudziądzu. (69

I. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 20 lutego 1934 r. o godz. 10-tej podpisany Komornik sprzeda w drodze licytacji za gotówkę najwięcej dającemu w Mokrem pow. Grudziądz ruchomości należące do Henryka Schrödera, mianowicie: 2 powózki czterokołowe i 50 ctr. żyta luzem, oszacowane na łączną sumę 950,00 zł. (76

(—) Dobrzański, Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, Rew. II.

Obwieszczenie.

Miejskie preliminarze budżetowe na rok gospodarczy 1934/35 za czas od 1 kwietnia 1934 do 31 marca 1935, — są wyłożone do przejrzenia w Ratuszu pokój Nr. 322 na przeciąg 7 dni t. j. od dnia 17 lutego do dnia 24 lutego 1934 r. włącznie od godz. 10—12 przed południem.

Ewentualne zgłoszenia zarzutów w sprawie preliminarzy budżetowych mogą zainteresowani członkowie związku komunalnego wnosić w okresie wyłożenia preliminarzy do tut. Zarządu Miejskiego Wydział Budżetowy.

Zarząd Miejski miasta Grudziądza:
(—) Krobski, Wiceprezydent Miasta.

(75

OGŁOSZENIE

na dostawę materjałów dla dróg wojewódzkich

L. p.	Odcinek drogi	w klm. od — do	Materjał kamień m³	Materjał żwir m³	UWAGI
	Gr. W.M. Gdańska — Kartuzy — Sierakowice	9,7— [illegible]	50	40	granica Kokoszki
-	j. w.	12,6— 16,4	120	190	przy Leżnie
3	j. w.	17,5— 19,1	230	50	przy Lniskach
4	j. w.	20,0— 30,0	50	70	Borkowo—Dzierzązno
5	j. w.	30,0— 32,0	300	200	las Kartuski
6	j. w.	33,0— 34,0	300	160	Wzgórze Wolności
7	j. w.	34,0— 35,0	150	70	las Kartuski
8	Skorzewo—Stężyca — Klukowahuta	113.2—116,5	750	220	przy Skorzewie
9	j. w.	117,0—118,0		140	przy Stężycy
10	j. w.	118,0—123,0	700	300	przy Dubowie
11	j. w.	133—145		430	Podjazy—Tuchlino
12	Przodkowo-Pomieczyno	0,0— 2,0	750	300	przy Przodkowie
13	j. w.	2,0— 5.0		120	przy Hopach
14	j. w.	7,0— 8,3	200	130	przy Pomieczynie

Oferty z podaniem odcinka drogowego, rodzaju materjałów, oraz żądanej ceny za 1 m³ należy przesłać w zalakowanych kopertach do Powiatowego Zarządu Drogowego w Kartuzach **do dnia 24 lutego br. godz 11-tej.**

Na kopercie powyżej adresu należy podać „Oferta na dostawę materjałów drogowych".

Termin dostawy materjałów upływa z dniem 1 kwietnia br.

Powiatowy Zarząd Drogowy zastrzega sobie dowolny wybór dostawców z pośród oferentów. (67

Kartuzy, dnia 15 lutego 1934 r.

Powiatowy Zarząd Drogowy.

OGŁOSZENIE.

Przetarg na roboty drogowe.

Państwowy Fundusz Drogowy ogłasza na **dzień** 8 marca r. b. o godz. 12-tej publiczny przetarg **ofertowy** na budowę 142 km. trwałych nawierzchni, **w tem bruków z kostki nieregularnej 57 km, betonowych lub bitumicznych ciężkiego typu — 35 km., klinkierowych —** 17 km., makadamu cementowego — 10 km, i **makadamu** bitumicznego półciężkiego typu — 23 km. na **warunkach** kredytowanych przy częściowej **wypłacie należności gotówką.**

Termin ukończenia robót 30 listopada 1934 r.

Szczegóły przetargu w Nr. 36 Monitora Polskiego z 14 lutego rb.

Zl. 586 51

Km. 66. 42

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem, urzędujący w Nowem przy ulicy Garbuzy 1, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 24 marca 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Nowem odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Nowe tom III. karta 85, składającej się z placu pod budynkami i podwórza, budynku frontowego mieszkalnego, oficyny, spichrza i chlewika na podwórzu położonej w Nowem przy ulicy Gdańskiej nr. 17 w powiecie Świeckim, województwie Pomorskiem, oznacz. polic. Nr. 17 obejmującej powierzchni 243 mtr. kw., która stanowi własność Franciszka i Franciszki małżonków Stasiewskich z Nowego ulica Gdańska 17.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Nowem.

Powyższa nieruchomość została oszacowaną na sumę zł. 25.010. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 18.757,50 zł

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 2.501,— zł. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Nowem.

Nowe, dnia 3 lutego 1934 r.

(—) Zamojski, Komornik Sądowy w Nowem.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE.

Co do majątku firmy Żwirownia i Eksploatacja Kamieni Tow. z ogr. por. w Nowemmieście n. Drwęcą, wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 8 lutego 1934 r. o godz. 14 po południu postępowanie upadłościowe, ponieważ firma Żwirownia i Eksploatacja Kamieni Tow. z ogr. por. w Nowemmieście n. Drwęcą zastąpiona przez zarząd w osobach Karola Hirscha i budowniczego powiatowego Suchockiego stawiła wniosek o otwarcie upadłości na podstawie złożonych do akt list wierzycieli i dłużników, oraz bilansów stwierdzono, że zadłużenie wymienionej firmy przekracza masę czynną.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się referendarza i zastępcę starosty Czesława Budnika z Nowegomiasta.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 28 lutego 1934 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 6 marca 1934 r. o godz. 12 przed południem — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 6 marca 1934 r. o godz. 12 przed południem.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 28 lutego 1934 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem czy przysługują im takie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (41

Nowemiasto, dnia 8 lutego 1934 r.

I. E 10/34. Sąd Grodzki.

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUN

Stowarzyszenie

poszukuje dużego pokoju z kuchnią, lub dwóch pokojów z kuchnią, zupełnie oddzielnie, nie przy rodzinie. Oferty z podaniem ceny składać do „Dnia Pomorskiego" Toruń, pod nr. 9968.

Poszukuję

II. urzędnika gosp. kaw. do podwórza i pola, książkowego, kaw. do prowadzenia ksiąg gospodarczych i handlowych z skromnemi wymaganiami, **kupna 100 ctn. bulew topinambur.** Oferty z odpisem świadectw i ceny pod nr. 7 do „Dnia Pom." Toruń.

Dypłomowana chemiczka

Uniw. Poznań. egzam. instruktorka Obr. Prz. Gaz. zna też jezyki niemiecki i angielski poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. — Łaskawe z łoszenia do Dnia Pomorskiego Toruń, pod Nr. 27.

Powiatowa

przetwornia padlin w pełnym biegu — na Pomorzu wraz z 90 morgowem gospodarstwem, z kompl. żywym martwym inwentarzem, z powodu stosunków rodzinnych natychmiast do sprzedania. Tylko poważni reflektanci zechcą zgłosić ofertę do Adm. „Dnia Pomorskiego" Toruń pod 9877

Mieszkanie

6—7-pokojowe, komfort., słoneczne, Bydg. Przedm. od marca lub kwietnia wynajmę. Zapytania: Sienkiewicza 13. II. p. Toruń od 1-3. 9378

Ubikacje biurowe

I. piętro. stosowne także dla lekarza, dentysty, albo pracowni do wynajęcia. Oskar Stephan, Toruń. Szeroka 16. 9826

Place

budowlane w wielkościach od 500 do 750 m □ W TORUNIU na Przedmieściu Chełmińskiem przy przystanku tramwajowym, wolne od ciężarów, z korzystnemi warunkami budowy, do nabycia T. CZACHOWSKI TORUŃ, ul. Chełmińska szosa 103. 53

4-ro i 2-pokojowe

mieszkanie do wynajęcia Baurska, Toruń, Mickiewicza 72. (81

Piesek

foksterjerek żołte łatki zaginął, odprowadzić za nagrodą. Dworzec Przedmieście Toruń, Bydgoska 6, 50

BYDGOSZCZ

Skład

papierniczo-galanteryjny, zaprowadzony, ruchliwy punkt, mieszkanie, meble lub bez, korzystnie sprzedam. Powód: wyjazd. Dobra egzystencja, niefachowca przyuczymy. Oferty „Dzień Bydgoski" Bydgoszcz, „Dobry byt". (63

Place

budowlane Czerwonego Krzyża — Wilczak. Korzystne raty. Bydgoszcz, ul. Kołłątaja 10, m. 3.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEN GRUDZIĄDZKI", „DZIEN BYDGOSKI" „DZIEN TCZEWSKI", **na miesiąc marzec 1934 r.** i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______________

Miejscowość ______________ Poczta ______________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEN GRUDZIĄDZKI", „DZIEN BYDGOSKI", „DZIEN TCZEWSKI", **za mies. marzec 1934 r.** potwierdzam.

______________ dnia ______________

* Niestoso wne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEN GRUDZIĄDZKI", „DZIEN BYDGOSKI" „DZIEN TCZEWSKI". **na miesiąc marzec 1934 r.** i proszę należność — **zł 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______________

Miejscowość ______________ Poczta ______________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEN GRUDZIĄDZKI" „DZIEN BYDGOSKI", „DZIEN TCZEWSKI" **za miesiąc marzec 1934 r.** potwierdzam.

______________ dnia ______________

* Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Polska nie zmieni swej polityki walutowej

Miarodajne oświadczenie Ministerstwa Skarbu i Banku Polskiego

(o) Warszawa, 17. 2. (tel. wł.). Jeden z korespondentów prasy zagranicznej otrzymał **miarodajne oświadczenie z Ministerstwa Skarbu i Banku Polskiego,** w związku z nieodpowiedzialnemi wystąpieniami pewnych polskich publicystów opozycyjnych.

Oświadczenie to stwierdza, **że Polska nie zamierza w żadnym razie zmienić swej dotychczasowej polityki w dziedzinie walutowej i uważa dalej za słuszne zasady bloku złotowego.**

Eksport polski w styczniu rb. zwiększył się w porównaniu z r. ub. bardzo poważnie, saldo bilansu handlowego jest trzykrotnie większe, bardzo znacznie również przemysł Polski podwyższył swą produkcję, a rolnictwo produkuje jak w latach ubiegłych. Dowodzi to, że w dzisiejszych czasach **potrafiliśmy stworzyć warunki odpowiednie dla rozwoju naszego życia gospodarczego.** W związku z tem jasnem jest, że **niema powodu, aby przykład Czechosłowacji, dewaluującej swą koronę, mógł być w Polsce brany pod uwagę.**

Z Moskwy do Warszawy

powrócił p. Minister Józef Beck

Stołpce, 17. 2. (PAT). Wczoraj pociągiem sowieckim **przybył p. Minister Spraw Zagranicznych Beck.**

P. Ministra Becka z małżonką i otoczeniem na granicy polskiej w Kołosowie spotkali w zastępstwie p. Ministra Komunikacji wicedyrektor kolei państwowych w Wilnie **inż. Stefan Mazurowski i wojewoda nowogrodzki Świderski,** przedstawiciele wojska i prasy.

W Stołpcach p. min. przeszedł przed frontem kompanji honorowej KOP., kolejowego przysposobienia wojskowego i Strzelca, następnie udał się do wagonu salonowego, gdzie podejmował witające go osoby lampką wina.

O godz. 14,05 p. Minister odjechał do **Warszawy, żegnany hymnem narodowym i entuzjastycznemi okrzykami zgromadzonej licznie publiczności.**

Warszaw, 17. 2. (PAT). Wczoraj o godz. 21,29 pociągiem ze Stołpców **powrócił z Moskwy p. minister spraw zagr. Beck wraz z małżonką oraz z towarzyszącymi mu w podróży do Moskwy szefem gabinetu ministra p. Dębickim i Stanisławem Balińskim.**

Jednocześnie przybył do Warszawy z p. ministrem Beckiem poseł polski w Moskwie minister **Łukasiewicz.**

Na dworcu powitali p. ministra p. minister Butkiewicz, przedstawiciele Min. Spr. Zagr., wicemin. Szembek, wicemin. Schaetzel, p. poseł Miedziński, szef prot. dypl. Romer, dowódca OK I. generał Jarnuszkiewicz, członkowie poselstwa ZSRR, attache wojskowy ZSRR oraz przedstawiciele prasy.

Jednocześnie pociągiem z Moskwy powrócili do Warszawy dziennikarze warszawscy, naczelny redaktor PAT p. Obarski, Besterman i inni.

Spontaniczna demonstracja ludności na cześć pokojowej polityki Polski

Białystok, 17. 2. (PAT). Podróż powrotna p. ministra Becka zamieniła się na **spontaniczną demonstrację ludności na cześć p. Ministra oraz polityki pokojowej rządu polskiego.** Na wszystkich stacjach, gdzie zatrzymywał się pociąg, wiozący p. Ministra, gromadziły się **tłumy ludności oraz delegacje organizacyj społecznych ze sztandarami i orkiestrami.** Przedstawiciele organizacyj specjalnie witali p. ministra Becka na wszystkich dworcach podnosząc w przemówieniach uznanie dla polityki pokojowej p. Ministra.

P. Minister na każdym dworcu wychodził z wagonu i witał się z delegacjami. **Tłumy wiwatowały na cześć p. Marszałka Piłsudskiego oraz ministra Becka.** Delegacje wręczały p. **Ministrowi wiązanki kwiatów.**

Szczególnie serdeczną manifestację urządzono p. ministrowi **w Wołkowysku,** gdzie na stacji zebrały się **tysiączne tłumy** i uszeregowane organizacje społeczne ze sztandarami. — Wśród uszeregowanych oddziałów zwracał powszechną uwagę **oddział przysposobienia wojskowego narciarzy.** Prezes Popławski powitał p. ministra Becka przemówieniem, w którem podniósł UZNANIE SPOŁECZEŃSTWA DLA P. MINISTRA, który prowadząc godną i mądrą politykę **zatknął gałązkę oliwną pokoju na wschodnich i zachodnich granicach Polski.**

W oczekiwaniu p. ministra Becka zebrali się na dworcu **w Białymstoku** przedstawiciele władz, urzędów, organizacyj kompanja kolej. przysp. wojsk. oraz liczne tłumy publiczności. W chwili wjazdu pociągu na peron orkiestra odegrała hymn **narodowy.** P. minister Beck po wyjściu z wagonu odebrał raport od dowódcy kompanji i przeszedł przed frontem oddziałów, witając się z delegacjami władz administracyjnych i kolejowych. Po powrocie do wagonu p. minister w towarzystwie małżonki przez cały czas postoju w otwartem oknie rozmawiał z zebranymi na peronie przedstawicielami władz, dzieląc się wrażeniami z Moskwy.

O godz. 18,48 p. Minister odjechał w dalszą drogę.

* * *

(o) Warszawa, 17. 2. (tel. wł.). Według obiegających pogłosek wizyta ministra Becka w Moskwie posunęła bardzo znacznie naprzód **sprawę zawarcia traktatu handlowego między Polską a Sowietami.** Sprawa ta jest obecnie tem aktualniejsza, iż zlikwidowano instytucje, które dotąd zajmowały się wymianą handlową między Polską a ZSRR.

P. Godlewski — wicewojewodą warszawskim

Warszawa, 17. 2. (PAT). Nowomianowany **wicewojewoda warszawski Godlewski,** dotychczasowy wicewojewoda nowogrodzki przybył do Warszawy i objął urzędowanie.

Obrady budżetowe Senatu

rozpoczną się w poniedziałek

Warszawa, 17. 2. (PAT). U p. marszałka Senatu odbyło się **posiedzenie przedstawicieli klubów senackich, na którem ustalono normy czasu przy dyskusji nad budżetem takie same, jak w roku zeszłym.**

Posiedzenie plenarne Senatu nad budżetem rozpocznie się w dn. 26, w poniedziałek o godz. 15 i trwać będzie do końca tygodnia.

Kawalerowie „Krzyża Niepodległości"

korzystać będą z ulgowych biletów kolejowych

Warszawa, 17. 2. (PAT). Przy rozpatrywaniu budżetu Ministerstwa Komunikacji w Sejmie referent **budżetu poseł Władysław Starzak zwrócił się do p. Ministra Komunikacji o przyznanie ulg przy przejazdach kolejami państwowymi dla odznaczonych „Krzyżem Niepodległości".** P. Minister Komunikacji przychylił się do tego wniosku i **począwszy od dnia 1 marca roku bież. ulgi przysługiwać będą na podstawie wykazania się legitymacją z fotografją, wystawioną przez Komitet Krzyża.** Dla odznaczonych „Krzyżem Niepodległości z mieczami" będą przyznane takie same ulgi, jak dla odznaczonych krzyżem Virtuti Militari, dla pozostałych ulgi będą obowiązywały w tym samym rozmiarze, co dla urzędników państwowych.

Narciarskie mistrzostwa Europy

Wyjazd reprezentacji polskiej

Zurych, 17. 2. (PAT). W St. Morice rozpoczęły się narciarskie zjazdy o mistrzostwo Europy.

Pierwszego dnia rozegrano biegi zjazdowe pań i panów, na których Polacy nie byli reprezentowani.

Zakopane, 17. 2. (PAT). W piątek rano wyjechała narciarska reprezentacja Polski z Zakopanego na narciarskie mistrzostwa świata do Solfestea (Szwecja).

Za tydzień odbędzie się w Krynicy mecz hokejowy Polska - Niemcy

Krynica, 17. 2. (PAT). Mecz, który miał się odbyć w dniu 18 bm. między niemiecką drużyną reprezentacyjną mistrzem Europy a reprezentacją Polski odłożony został na dzień 25 bm., ponieważ drużyna niemiecka, grająca w Medjolanie postarała się o tę decyzję przez nasz konsulat w Berlinie, motywując to przemęczeniem i potrzebą odpoczynku.

Kto wygrał?

Warszawa, 17. II. (PAT). W pierwszym dniu ciągnienia I. klasy 29 loterji następujące większe wygrane padły na numery losów:

20.000 zł na nr. 121.256.
5.000 zł na nr. 160.038.
2.000 zł na n-ry 66.659, 67.928 i 143.684.

W drugiem (popołudniowem) ciągnieniu:

10.000 zł na nr. 146.763.
5.000 zł na nr. 126.935.
2.000 zł na nr. 105.930 i 153.490.

Gen. Górecki i wiceprezes Starzyński w Gdańsku

W związku z posiedzeniem komitetu wykonawczego The British and Polish Trade Bank, spółka akc w Gdańsku bawił tu prezes B. G. K. generał Górecki i wiceprezes Stefan Starzyński.

Za szpiegostwo

Rozprawa przed sądem warszawskim

(o) *Warszawa*, 16. 2. (T. wł.) Przed warszawskim Sądem Okręgowym rozpoczęła się *rozprawa przeciwko* dwojga młodym ludziom, *Ernestowi Drezdze i Fedorze Ogórek, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych państw.* Rozprawa, tocząca się przy drzwiach zamkniętych, została odroczona do czasu zbadania stanu zdrowia oskarżonej.

Ożywienie na Quai d'Orsay

Sprawa niepodległości Austrji tematem rozmów

Paryż, 17. 2. (PAT). W ciągu wczorajszego przedpołudnia panowało wielkie *ożywienie* na Quai d'Orsay. Premjer Doumergue oraz minister spraw zagr. Barthou konferowali najsamprzód z czechosłowackim ministrem Benészem a następnie przyjęli kolejno włoskiego ambasadora oraz sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola. Niezależnie od tego radca ambasady angielskiej minister pełnomocny Campbel odbył konferencję z dyrektorem Legerem.

Pomimo dyskrecji, jaką zachowują koła oficjalne, ogólnie twierdzą, że wszystkie te rozmowy dotyczyły sprawy *austrjackiej.* Przewidziana jest w najbliższym czasie wspólna deklaracja Włoch, Francji i Anglji, względnie Czechosłowacji, podkreślając stanowczą wolę utrzymania *niepodległości* republiki austrjackiej.

Komisja dla zbadania afery Stawiskiego

Paryż, 17. 2. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu izby przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem o powołanie nadzwyczajnej komisji parlamentarnej dla zbadania afery Stawiskiego. Według przyjętej uchwały komisji regulaminowej izby parlamentarna komisja śledcza składać się będzie z 4 senatorów, 8 deputowanych i 3 przedstawicieli sądownictwa. Ci ostatni mieliby tylko głos doradczy. Dotychczas w dyskusji zgłoszono trzy kontrprojekty. Posiedzenie trwa.

Klęska amerykańskich hokeistów w Czechach

Morawska Ostrawa, 17. 2. (PAT). W Opawie odbył się wczoraj mecz hokejowy pomiędzy miejscową Troppauer E. V. a amerykańską reprezentacyjną drużyną Rangers. Zawody przyniosły olbrzymią niespodziankę w postaci klęski amerykańskiej drużyny byłego mistrza świata w stosunku 1:2. Czeska drużyna grała bardzo dobrze. Już w pierwszej tercji zdobyła prowadzenie przez Mattenna.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Jerzy Kruszewski, Tczew, Kościuszki 1.
Redaktor odpow. za Kościerzynę: Józef Tkaczyk, Kościerzyna, Wilsona 33.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski", „Dzień Kaszubski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.